



5/3498

**AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ**

AON wewn. 4946/97

Płk dr Kazimierz MALAK

**RADZIECKO-NIEMIECKA
WSPÓLPRACA WOJSKOWA
W LATACH 1917 – 1932**



WARSZAWA

1997

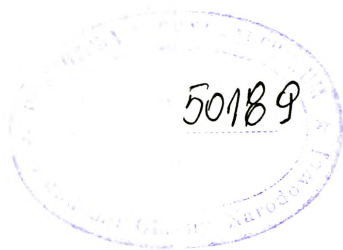
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
Katedra Prawa i Bezpieczeństwa Międzynarodowego

AON wewn. 4946/97

Plk dr Kazimierz MALAK

RADZIECKO-NIEMIECKA WSPÓŁPRACA
WOJSKOWA W LATACH 1917-1932



WARSZAWA

1997

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I	9
PRZYPISY	42
ROZDZIAŁ II	46
PRZYPISY	75
ROZDZIAŁ III	77
PRZYPISY	118
ZAKOŃCZENIE	121
BIBLIOGRAFIA	127
WYKAZ SKRÓTÓW	135

WSTĘP

Związek Radziecki był nie tylko nowym ale i istotnym czynnikiem polityki światowej okresu międzywojennego. Jego międzynarodowa działalność, wspierana przez związaną z władzami bolszewickimi Międzynarodówkę Komunistyczną (Komintern), wpływała m.in. na zaostrzenie konfliktów społecznych, a te z kolei oddziaływały negatywnie na stosunki międzynarodowe. Przyczyną była m.in. obawa rządów i dzierżących władzę elit przed rewolucją socjalną (bolszewicką). W rezultacie jedną z podstawowych sprzeczności międzywojnia stał się antagonizm między ZSRR i ruchem komunistycznym z jednej strony a pozostałymi państwami i politycznymi siłami niekomunistycznymi, z drugiej.

Szczegółową pozycję w Europie zajmowały Niemcy. Pokonane w I wojnie światowej i mocno osłabione restrykcjami wynikającymi z traktatu wersalskiego, dążyły konsekwentnie do odzyskania pozycji mocarstwowej i przekreślenia, a co najmniej uzyskania korzystnej zmiany najbardziej dla nich niekorzystnych postanowień traktatu.

Podstawą, na której nastąpiło zbliżenie interesów politycznych obu państw były konsekwencje wynikające z podpisanego 28 czerwca 1919 r. w Wersalu traktatu pokojowego, kończącego I wojnę światową. Zarówno Niemcy, jak i Związek Radziecki (do 1922 r. Rosja Radziecka) znalazły się poza politycznym systemem międzynarodowym, powstałym m.in. w wyniku tego traktatu. Oba też państwa, w dążeniu do odzyskania należnej im pozycji międzynarodowej, uznały, iż najsukuczniejszym środkiem będzie modyfikacja, a nawet całkowita likwidacja systemu wersalskiego.

Realizacji tych zamierzeń sprzyjać miała współpraca wojskowa i techniczna między Związkiem Radzieckim i Republiką Weimarską, a

szczególnie między Robotniczo-Chłopską Armią Czerwoną a Reichswehrą.

Problematykę wojskowej współpracy radziecko-niemieckiej omawiali przede wszystkim historycy zachodni Niemcy, Francuzi, Brytyjczycy i Amerykańczycy. Podjęcie przez nich tego tematu stało się możliwe po uzyskaniu dostępu do niemieckich archiwów w Republice Federalnej Niemiec. Należy do nich Bundesarchiv w Koblencji, a zwłaszcza Bundesarchiv Militärarchiv, zawierający pisarską spuściznę generalicji Reichswehry oraz różne wypowiedzi gen. Hansa von Seeckta (1866-1936). Ważne dokumenty dotyczące współpracy obu armii znajdują się w Heeres-Archiv w Stuttgarcie. Interesujące wywiady i enuncjacje dyplomatów niemieckich oraz osób wojskowych zgromadzono po II wojnie światowej w Instytucie Historii Najnowszej (Institut für Zeitgeschichte) w Monachium. Dużą wartość poznawczą w dziedzinie kształtowania stosunków radziecko-niemieckich i znaczenia ich dla Polski mają mikrofilmy akt znajdujące się w posiadaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec (Auswärtiges Amt). Jako przykład można wymienić pięć tomów dotyczących zagadnień wojskowych w kontaktach ze Związkiem Radzieckim, pochodzących z kancelarii sekretarza stanu Carla von Schuberta, dyrektora gabinetu ministrów Herberta von Dirksena, ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Ulricha von Brockdorf-Rantzau'a oraz dokumenty i spuścizna pisarska kanclerza, następnie ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej Gustava Stresemanna (1878-1929).

Historycy brytyjscy i amerykańscy poruszający bezpośrednio lub pośrednio zagadnienie współpracy między Reichswehrą i Armią Czerwoną korzystali w szerokim zakresie z tzw. mikrofilmów aleksandryjskich - tj. ze sfilmowanych dokumentów niemieckich, które armia amerykańska zagarnęła w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej. Wśród historyków tych byli: Edward Hallert Carr, Harold J.

Gordon, Gustav Hilger, Henry Ashby Turner oraz John W.Wheeler-Bennett.

Dużą wartość poznawczą mają liczne opracowania autorów niemieckich, takich jak: Theodor Schieder, Helm Speidel, Hans Herzfeld, Herbert Helbig, Walter Görnitz, Kurt Demeter oraz Richard Dieter Müller.

Opracowania historyków zachodnioeuropejskich w szerokiej skali odsłoniły polityczne, ekonomiczne i wojenno-techniczne przesłanki współpracy obu armii.

Rosyjskie zasoby archiwalne, dotyczące interesującego nas tematu, zgromadzone są przede wszystkim w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (Rosijskij Gosudarstvennyj Vojennyj Archiv)- dawne: CGASA i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Archiv Vnesznej Politiki). Dostęp do nich, jeszcze w roku 1993, był znacznie utrudniony, a do dużej części akt niemożliwy, z powodu trwającego procesu odtajniania dokumentów.

Historiografia radziecka dopiero od 1990 r. zaczęła gromadzić dorobek poświęcony radziecko-niemieckim stosunkom wojskowym okresu międzywojennego. W 1990 r. ukazał się pierwszy artykuł poświęcony temu problemowi, autorstwa A.A.Achtamzjana: "Wojennoje sotrudniczestwo ZSRR i Germanii 1920-1933" ("Nowaja i nowiejszaja istorija", 1990, nr 3). Historyk ten jako pierwszy chyba sięgnął do zasobów Archiwum MSZ. W przeciwieństwie do historyków zachodnich, wyeksponował on cele współpracy przyświecające stronie niemieckiej; nie odsłonił natomiast przesłanek którymi kierował się Związek Radziecki. Nowością u Achtamzjana, w porównaniu z pracami zachodnimi, jest ukazanie mechanizmu działania radzieckiego kierownictwa partyjnego, państwowego i wojskowego w kwestiach współpracy wojskowej z Reichswehrą.

W Polsce pierwsze prace podejmujące temat radziecko-niemieckiej współpracy wojskowej zaczęły ukazywać się od 1990 r. Zaliczyć do nich należy: dwa rozdziały z "Czwartego rozbioru Polski" (Warszawa 1990) - K.Grünberga i J.Serczyka, fragmenty pracy A.Skrzypka: "Nie spełniony sojusz" (Warszawa 1992) i rozdział w pracy K.Malaka: "Stosunki radziecko-niemieckie w latach 1917-1933" (Warszawa 1994).

Na tym ogólnie zarysowanym tle historiograficznym, praca niniejsza wydaje się mieć uzasadnienie. Autorowi bowiem chodzi nie tylko o przystępne ujęcie problemu, ale i o przedstawienie go na szerszym tle - całokształtu stosunków radziecko-niemieckich, pozwalającym lepiej zrozumieć zarówno uwarunkowania współpracy wojskowej, jak również cele i zadania jakie obie strony sobie stawiały.

Podstawę do napisania prezentowanego studium stanowiła, przede wszystkim, bogata literatura niemiecka a w części politycznej także radziecka; oraz źródła opublikowane, a m.in.: Documents on German Foreign Policy 1918-1945. Ser. D. London 1954-1957; Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945. Serie A i B. Göttingen 1966-1967, 1970-1972; Sowjetsko-germanskije otnoszenija ot pieregoworow w Brest-Litowskie do podpisaniija Rapallskogo dogowora. T.1-2. 1917-1922. Moskwa 1968-1971; Dokumenty wniesznjej politiki SSSR. T.3-13.

Autor korzystał również z zasobów archiwalnych: Archiwum Akt Nowych i Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, oraz Państwowego Rosyjskiego Archiwum Wojskowego w Moskwie.

ROZDZIAŁ I

Radziecko-niemieckie stosunki polityczne i wojskowe mają ponad trzystuletnią tradycję. Wraz ze słabnięciem organizmu państwowego I Rzeczypospolitej, nasilała się ekspansja Rosji i państw niemieckich (Prusy, Austria, Saksonia) na obszar Polski. Rozbiory Polski, wojny napoleońskie, Kongres Wiedeński umocniły współpracę rosyjsko-niemiecką. Od czasów Piotra I trwała również pokojowa ekspansja żywiołu niemieckiego na obszary Rosji. Tą stosunkowo zgodną wspólnotę interesów przerwała I wojna światowa, stawiając przeciwko sobie Rosję i Niemcy.

Wojna ta, a dokładnie jej skutki, stała się katalizatorem przyspieszającym kryzys systemu carskiego w Rosji. W marcu 1917 r. wybuchła tam rewolucja demokratyczna. Obalono carat i powołano do życia burżuazyjny Rząd Tymczasowy. Sojusznicy Rosji (państwa Ententy) liczyli, że zreorganizuje on państwo i przywróci mu zdolność do sprawnego kontynuowania wojny. Burżuazja rosyjska, nie była w stanie zrealizować celu tego. Rozpoczęta w czerwcu 1917 r. ofensywa, mająca zmienić przebieg wojny na korzyść Rosji, załamała się.

Program partii bolszewickiej - SDPRR(b) - postulujący m.in. przerwanie przez Rosję wojny i zawarcie pokoju powszechnego, sprzyjał realizacji niemieckich celów wojny. W tym też czasie, Niemcy rozpoczęły szeroko zakrojone niejawne działania wywiadowcze i dyplomatyczne, których celem było wyeliminowanie Rosji z wojny i wyrwanie jej z bloku Ententy. Wiele wskazuje na to, że finansowanie znacznej części działalności bolszewickiej w 1917 r. odbywało się za wiedzą i aprobatą niemieckiego Sztabu Generalnego¹. Natomiast nie ma już dzisiaj wątpliwości, że przejazd Lenina z grupą działaczy bolszewickich ze Szwajcarii do Rosji przez Niemcy odbył się za wiedzą i aprobatą niemieckiego Sztabu Generalnego i osobiście gen. Ericha Ludendorffa.

Dowództwo niemieckie chciało bowiem zakończyć wojnę zanim wejdą do walki wojska amerykańskie. Dążyło więc do wyrównania sił na Zachodzie, zamierzając przerzucić tam wojska, które w przypadku wyjścia Rosji z wojny zostały by wycofane z frontu wschodniego². Bolszewicy zwalczając prowojenną politykę Rządu Tymczasowego, wzywając do natychmiastowego przerwania wojny, zawarcia pokoju powszechnego i obalenia rządu burżuazyjnego utrafiłi w radykalizujące się nastroje społeczne i pacyfistyczne społeczeństwa imperium rosyjskiego. Wojna stawała się coraz bardziej niepopularna, nawet w armii, która z braku sukcesów militarnych i pod wpływem agitacji sił rewolucyjnych stopniowo rozkładała się. W społeczeństwie i armii narastały nastroje rewolucyjne. W listopadzie 1917 r. Rząd Tymczasowy został obalony przez kolejną rewolucję - "październikową", w wyniku której władzę objęli bolszewicy.

Rewolucja bolszewicka zwyciężyła pod trzema hasłami: "Pokoju!", "Ziemi!" i "Chleba!". Nic więc dziwnego, iż pierwsze dwa dekryty nowej władzy (przyjęte jeszcze w trakcie powstania zbrojnego w Piotrogradzie) dotyczyły "ziemi" i "pokoju".

"Dekret o pokoju" - skierowany do wszystkich walczących stron - wzywał do przerwania działań wojennych i zawarcia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju "bez aneksji i kontrybucji". Za jego pośrednictwem bolszewicy zwracali się nie tylko do rządów lecz również do narodów "wszystkich krajów wojujących", a "w szczególności do uświadomionych robotników trzech najbardziej przodujących mocarstw ludzkości": Anglii, Francji i Niemiec. Wyrażając nadzieję, iż pomogą oni nie tylko "pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju", lecz i "sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludności ze wszelkiego niewolnictwa i wszelkiego wyzysku"³.

Dekret powyższy zawiera w sobie dwie idee. Pierwszą jest propozycja pokoju (w szczególności dla Rosji). Bolszewicy bowiem obiecywali

rosyjskim "masom pracującym", wyprowadzenie kraju z wojny. Drugą jest idea rewolucji światowej, rozumiana jako przekształcenie "wojny imperialistycznej" w wojnę domową, przeciwko "klasom wyzyskiwaczy". Bolszewickie propozycje pokojowe miały być więc przede wszystkim środkiem zrewolucjonizowania narodów i przyspieszenia rewolucji w Europie, w której to bliski wybuch wierzyli. Ogłoszenie dekretu miało także poderwać zaufanie do rządów (państw uczestników wojny) "które muszą stać się w oczach narodu zbrodniarzami", gdy nie przyjmą pokojowych propozycji radzieckich⁴.

W ślad za dekretem, rząd Rosji Radzieckiej⁵ (Rada Komisarzy Ludowych - RKL) skierował do rządów państw uczestniczących w wojnie apel o zawieszenie broni. Państwa Ententy apel odrzuciły. Przyjęły go natomiast Niemcy i ich sojusznicy, wyrażając 14 listopada 1917 r. zgodę na podjęcie rozmów i podpisując 15 grudnia zawieszenie broni z Rosją.

Rozmowy pokojowe z Niemcami i ich sojusznikami toczyły się, od 22 grudnia 1917 r. do 3 marca 1918 r., w Brześciu Litewskim. Delegacja radziecka przystąpiła do nich słabo przygotowana od strony dyplomatycznej. Reprezentowała bowiem "rewolucyjne" poglądy większości Komitetu Centralnego partii bolszewików zgodnie z którymi, wystarczyło tylko ogłosić zakończenie wojny by można spokojnie zająć się budową komunizmu, oczekując nadejścia rewolucji światowej. Przedstawiony przez nich program rozmów był bardzo ogólny i opracowany pod kątem ogólnoeuropejskich rozmów pokojowych. Postulowano więc: pokój bez aneksji; przywrócenie niepodległości narodom, które utraciły ją w czasie wojny; zapewnienie wszelkich praw mniejszościom narodowym; prawo narodów do samostanowienia.

Strona niemiecka (reprezentująca również sojuszników) wystąpiła także z propozycją "pokoju bez aneksji i kontrybucji". Zgodnie z własną interpretacją tego hasła, Niemcy zażądały m.in. zwierzchnictwa nad

Królestwem Polskim i południową częścią prowincji nadbałtyckich (Litwa i Łotwa)⁶. Zgoda na realizację tych i innych postulatów miała zapewnić Niemcom na przyszłość dominację w całej wschodniej Europie, aż po Kaukaz.

Żądania niemieckie napotykały sprzeciw znacznej części działaczy rządowych i kierownictwa partii bolszewickiej (m.in.: Mikołaja Bucharina i Lwa Trockiego). Grupa tych polityków (nazwanych w historiografii radzieckiej "lewicowymi komuniastami") odrzucała możliwość kompromisu z "imperialistami", nalegając na "wojnę rewolucyjną" z Niemcami, zapewniając, iż rozpali ona "światowy pożar" rewolucji. Doszło do krzyzysu, przerwano rokowania, a Niemcy wznowiły ofensywną akcję zbrojną. Dopiero w tej sytuacji Leninowi udało się wymóc zgodę na podpisanie pokoju, lecz już na znacznie bardziej uciążliwych, ultymatywnych warunkach.

3 marca 1918 r. delegacja radziecka podpisała "haniebny" - według określenia lenina - traktat pokojowy, kończący wojnę między Rosją Radziecką a państwami czwórporozumienia (Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja)⁷. Na jego mocy Rosja zrzekła się pretencji do Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i b. Królestwa Polskiego. O losie tych terenów miały odtąd decydować Niemcy i Austro-Węgry, a praktycznie same Niemcy. Na ogół tworzyły one tam uzależnione od siebie rządy, które uznając przywództwo Rzeszy miały tworzyć tzw. Mitteleuropę. Rosja utraciła obszar ponad 1 mln. km². Wraziła także zgodę na demobilizację armii i floty.

Po prowokacyjnym zabójstwie ambasadora niemieckiego w Moskwie, Wilhelma Mirbacha, w lipcu 1918 r., układ brzeski uzupełniony został 27 sierpnia tegoż roku o nowe ustalenia. Do ponownych rozmów dążyły obie strony. Niemców skłaniały do tego interesy na Ukrainie, dążenie do stworzenia z Rosji swego zaplecza gospodarczego na okres powojenny oraz przekształcenie układu brzeskiego, opartego na sile militar-

nej i bezpośrednim nacisku, w nowoczesny system powiązań gospodarczych. Nie bez znaczenie była konstatacja faktu, iż rząd w rosyjski jest jedyną siłą gotową do porozumienia z Niemcami. Również dla bolszewików, Niemcy były jedyną stroną skłoną z nimi pertraktować.

Delegacja radziecka (Adolf Joffe i Leonid Krasin) zaproponowała korzystną dla Niemiec współpracę gospodarczą, potwierdziła gotowość wypełniania warunków traktatu brzeskiego, oraz wyraziła chęć nawiązania bliższych stosunków z naczelnym dowództwem wojskowym (OHL). Rosjanie zapewniali jednocześnie, że ich rząd nie przewiduje porozumienia z Ententą. W układzie uzupełniającym, Rosja zaakceptowała wpływy niemieckie na Łotwie oraz w Estonii i Gruzji - przez uznanie niepodległości tych państw. Strona niemiecka zobowiązała się nie mieszać w stosunki pomiędzy państwem rosyjskim a jego częściami składowymi, "w szczególności nie powodować i nie popierać samodzielnych organizmów państwowych" na terenie Rosji. Niemcy obiecywały nie popierać agresji tureckiej na Kaukazie. Zobowiązały się również do wycofania swoich wojsk, na zachód od istniejącej linii demarkacyjnej i przekazania terytoriów z których odejdą państwu radzieckiemu. W zamian za metale, ropę naftową i inne surowce strategiczne, Rzesza miała dostarczyć Rosji węgiel. W układzie finansowym, Rosja zobowiązywała się wypłacić Niemcom 6 mld marek (RM) tytułem odszkodowania za zniszczone lub wywłaszczone mienie obywateli niemieckich na terytorium Rosji Radzieckiej.

Ustalenia układu "uzupełniającego" wcielano w życie bez ociągania. Szybko uzgodniono zasady wycofywania wojsk niemieckich i rozpoczęto ich ewakuację, przerwana 5 listopada 1918 r., z chwilą zerwania stosunków dyplomatycznych między Rzeszą a Rosją Radziecką. Niemcy zaczęły wysyłać również węgiel. W drugiej połowie października w drodze do Piotrogradu znajdowało się 25 statków z tym towarem. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, statki otrzymały polecenie

powrotu, lecz połowa z nich osiągnęła Piotrogród i węgiel wyładowano⁸.

Układ brzeski, choć wymuszony i "rozbójniczy", miał zapewnić bolszewikom realizację dwóch podstawowych celów. Wykorzystując konflikt w obozie państw kapitalistycznych, wygrać na czasie i zrealizować zadania wynikające z polityki wewnętrznej tj.: umocnienie zdobytej władzy i rozpoczęcie procesu socjalistycznych przemian oraz pozyskania chłopstwa dla realizowanej idei "rewolucji proletariackiej". Rację wydaje się mieć prof. A. Jerusalimski, twierdząc, iż "Lenin ustąpił przestrzeń, ale wygrał czas"⁹. Po drugie, wspomóc "dojrzewającą" rewolucję światową. Bolszewicy bowiem, nadal byli przekonani, iż wkrótce ona nadejdzie. Stąd też układ ten traktowano jako tymczasowy, a Lenin przyrównywał go obrazowo do pokoju tylicyckiego z 1807 r.¹⁰.

Rząd radziecki podpisując układ w Brześciu, wypracował z dobrym skutkiem, określony schemat strategii politycznej. Zgodnie z nim, porozumienie z Niemcami w sposób zdecydowany osłabiło możliwość presji innych kontynentalnych mocarstw europejskich na Rosję Radziecką. Model ten, oparty był nie na nowym bynajmniej założeniu, że Rosja ma do czynienia w Europie z dwiema przeciwstawnymi siłami: Niemcami i przymierzem brytyjsko-francuskim. W interesie Moskwy leży przeto umiejętne wykorzystywanie tej sprzeczności. Wtórne znaczenie miała analogia działania tego schematu na płaszczyźnie ekonomicznej. Częściowe przywrócenie przez układy brzeskie mocy rosyjsko-niemieckiemu układowi handlowemu z 1904 r. można oczywiście rozpatrywać jako próbę stworzenia przeciwwagi dla umów z Francją i Stanami Zjednoczonymi z przedrewolucyjnego okresu, a także wobec blokady gospodarczej ogłoszonej przez Ententę jako środka retorsji wobec podjęcia przez rząd radziecki rokowań z Niemcami.

Również i Niemcy zdawały sobie sprawę z tymczasowości układu brzeskiego. Zdaniem radzieckiego historyka W.I. Israeliana wynikało to

z przekonania niemieckich kół rządzących, o bliskim upadku władzy radzieckiej¹¹, chociaż nie to było ich celem. Chciano natomiast zapewnić sobie, jak największe (doraźnie i na przyszłość) korzyści polityczne, militarne i ekonomiczne. Sprowadzały się one przede wszystkim do: maksymalnego ekonomicznego wyeksploatowania ziem okupowanych; podporządkowania sobie Polski, Litwy i Kurlandii; uzyskania w przyszłości kontroli nad Rosją, odseparowania jej od Ententy; likwidacji frontu wschodniego i przerzucenia zwolnionych wojsk na front zachodni; zakończenia wojny na Zachodzie na warunkach honorowych¹².

Rząd niemiecki, podpisując układ brzeski, uznał legalność przewrotu bolszewickiego. Natomiast dla państw Ententy układ stał się powodem do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją i rozpoczęcia interwencji zbrojnej. W sumie jednak Rosja, przez rok była osłaniana od wydarzeń międzynarodowych, przez Niemcy walczące na froncie zachodnim.

Brzeskie rokowania pokojowe otwierają historię oficjalnych stosunków radziecko-niemieckich. Zasadą tych stosunków - piszą K.Grünberg i J.Serczyk - było bezwzględne wykorzystywanie "do dna" wszystkich możliwości, jakie stwarzały kolejne fazy wzajemnych relacji. Funkcjonowały one najlepiej wtedy, gdy obie strony mogły kierować się przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi lub ofierze wspólnie przeciwko niej prowadzonej polityki¹³. Niektórzy historycy niemieccy, uważają jednak, iż układ brzeski był tragedią, która "położyła kres przyjaźni niemiecko-rosyjskiej na stulecia"¹⁴. Obydwa poglądy grzeszą, moim zdaniem, znacznym uproszczeniem. Materia polityki, co będę starał się wykazać w dalszej części niniejszych rozważań, jest skomplikowana i nie znosi skrajności w ocenach.

Bezpośrednim następstwem brzeskiego traktatu pokojowego było nawiązanie stosunków dyplomatycznych i akredytowanie (jeszcze w kwietniu) przedstawicieli dyplomatycznych. Pierwszym ambasadorem

niemieckim w Moskwie został W.Mirbach a radzieckim przedstawicielem pełnomocnym¹⁵ w Berlinie A.Joffe.

11 listopada 1918 r. podpisane zostało zawieszenie broni między Niemcami a państwami Ententy. Informacja ta wraz z wiadomością o rewolucji w Berlinie, została potraktowane w Rosji Radzieckiej, jako sygnał świadczący o załamaniu się w Niemczech dotychczasowego systemu władzy. Wzrosły tym samym nadzieje bolszewickie na rozszerzenie rewolucji proletariackiej na całą Europę.

Na wieść o wydarzeniach rewolucyjnych w Niemczech, na początku grudnia 1918 r. przyjechał potajemnie do Berlina Karol Radek, jeden z czołowych międzynarodowych działaczy rewolucyjnych. Z polecenia Kominternu, miał on pomagać komunistom niemieckim w przygotowaniu rewolucji proletariackiej. Na propozycję Trockiego przesłano także do Niemiec duże sumy pieniędzy, mające służyć organizowaniu rewolucyjnej propagandy i wspomagać działania sprzyjające "dojrzywaniu" świadomości rewolucyjnej mas.

Gdy nie udało się doprowadzić do rewolucji, Radek zaczął nawiązywać kontakty z wpływowymi generałami Reichswehry, do których zaliczał się m.in gen. Hans von Seeckt. Jesienią 1918 r., w tajemnicy przed opinią publiczną, doszło do spotkania Radka z Seecktem, na którym dyskutowano o ewentualnej współpracy między Armią Czerwoną i Reichswehrą¹⁶.

Nie zapomniano przy tym o rosyjskich interesach państwowych. Nadarzyła się bowiem okazja do uwolnienia z narzuconych przez Niemcy cesarskie ciężkich warunków pokoju brzeskiego. 13 listopada 1918 r. ogłoszono w Moskwie jego unieważnienie. Nie oznaczało to jednak podjęcia na nowo wojny z Niemcami. Oczekiwano natomiast, że wojska niemieckie ogarnięte nastrojami rewolucyjnymi i organizujące rady żołnierskie - wycofają się z obszarów okupowanych, zaś na ich miejsce wkroczy Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona (dalej: Armia

Czerwona). Zamiary te, w rozumieniu bolszewików nie były sprzeczne z proklamowaną przez nich wcześniej zasadą samostanowienia narodów. Zasadę tę bowiem rozumiano jako prawo do samostanowienia proletariatu (a nie całych narodów), czyli w praktyce partii komunistycznych, do zaprowadzenia tam systemu radzieckiego.

Do końca 1918 r. wojska niemieckie opuściły Ukrainę, Białoruś i kraje nadbałtyckie.

Wypowiedzenie przez Rosję traktatu brzeskiego oznaczało praktycznie zerwanie dopiero co nawiązanych stosunków dyplomatycznych. Również państwa Ententy, mając na uwadze sprawę urządzenia przyszłych stosunków z Rosją, zgodnie z własnymi wyobrażeniami i interesami, zażądały od Niemiec anulowania traktatu brzeskiego. Ostrzegając jednocześnie, że ewentualne przywrócenie działalności ambasady radzieckiej w Berlinie pociągnie za sobą zerwanie zawieszenia broni. Równocześnie państwa zachodnie wyraziły zgodę na dalsze okupowanie ziem byłego cesarstwa rosyjskiego przez armię niemiecką.

Na żądanie władz niemieckich, ambasador radziecki A. Joffe opuścił Berlin, już sześć dni wcześniej. W praktyce, stosunki radziecko-niemieckie zostały zerwane w momencie, gdy Matthias Erzberger podpisał w kolejowym wagonie restauracyjnym, w Compiègne akt zawieszenia broni.

Sytuacja ta odzwierciedlała stan nie tylko ówczesnej fazy stosunków radziecko-niemieckich, ale całe, nader pragmatyczne, stanowisko obydwu partnerów wobec siebie. Dla postronnego obserwatora stosunki te były pełne nieustannych zaskoczeń i niespodzianek. W rzeczywistości, obowiązywała nieubłagana logika wyciągania maksimum korzyści dla siebie z każdej zmiany sytuacji strony drugiej i zarazem skrajna nieufność wobec partnera. Wbrew składanym okazjonalnym deklaracjom i gestom przyjaźni.

Po stronie radzieckiej, oprócz względów praktycznych, działał także sentyment bolszewików do kraju, z którego wywodzili się twórcy "Manifestu komunistycznego" oraz znani w międzynarodowym ruchu robotniczym działacze następnych generacji: August Bebel, Wilhelm Libknecht, Karol Libknecht, czy Karol Kautsky.

Zarysowała się tym samym sytuacja, w której istniały równoległe dwie płaszczyzny stosunków radziecko-niemieckich: rządowa i tzw. internacjonalistycznych stosunków proletariackich. Dualizm ten trwał faktycznie do końca 1923 roku, psychologicznie nieco dłużej i przez większość omawianego w niniejszym szkicu okresu będzie kreślał podwójną rolę Niemiec w radzieckiej polityce zagranicznej¹⁷.

Dyplomatyczne działania radzieckie od listopada 1918 r. są przykładem wspomnianej dwupłaszczyznowości w polityce zagranicznej. Z jednej strony Moskwa starała się nawiązać kontakt i ustanowić stosunki z niemieckimi siłami rewolucyjnymi, z drugiej zaś dążyła do ich wznowienia na szczeblu rządowym¹⁸.

W Niemczech, od listopada 1918 r. (przez blisko rok), na bierzący rozwój stosunków z Rosją Radziecką najistotniejszy wpływ wywierało ożywienie się tej z dwóch orientacji burżuazyjnych, która myślała o powetowaniu sobie klęski na Zachodzie, dalszą ekspansją na Wschodzie Europy. Tym razem, prowadzoną pod dyplomatyczną gwarancją życzliwego stosunku mocarstw Ententy. To właśnie ta orientacja doprowadziła 6 listopada 1918 r. do zerwania przez Berlin stosunków z Moskwą.

Na tę akcję rząd radziecki początkowo nie zareagował, czyniąc wrażenie, że pozostaje przy platformie układu brzeskiego, co zgodnie z taktyką stosowaną w sierpniu miało sprzyjać polityce zwolenników zbliżenia niemiecko-radzieckiego. Wśród tych nastąpiła jednakże ostra polaryzacja sił: kierunek proletariacki zaczął w tym momencie reprezentować głównie ruch rad delegatów w portowych miastach północ-

nych Niemiec, który zapowiadał wybuch rewolucji. Władze radzieckie spróbowały więc działać na rzecz tego nurtu politycznego. Nie bacząc na własne trudności aprowizacyjne rząd radziecki podjął decyzję o wysłaniu dwóch pociągów ziarna do Niemiec. Taktyka ta miała zwiększyć szanse Związku Spartakusa (poprzednika Komunistycznej Partii Niemiec) w jego zabiegach o zdobycie władzy. Walka niemieckiej lewicy rewolucyjnej o władzę z punktu widzenia interesów państwowych Rosji Radzieckiej miała również tę zaletę, że dość skutecznie krzyżowała plany wspomnianej antyradzieckiej orientacji burżuazyjnej.

Niewątpliwym efektem rewolucji w Niemczech była abdykacja cesarza i ustanowienie w styczniu 1919 r. ustroju republikańskiego, tzw. Republiki Weimarskiej.

Pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych, wzajemne relacje polityczne pomiędzy Moskwą a Berlinem nie układały się najgorzej. W ich całkowitym zaniechaniu nie była zainteresowana ani strona radziecka ani niemiecka. Siły polityczne sprawujące władzę w Niemczech zamierzały intensyfikować stosunki gospodarcze z Rosją Radziecką i nie widziały w bolszewikach swego głównego przeciwnika.

Na początku 1919 r., na polecenie ludowego komisarza spraw wojskowych Trockiego, udał się do Berlina jego bliski współpracownik Wiktor Kopp, reprezentujący wówczas półoficjalnie rząd radziecki w Republice Weimarskiej. Jego misja miała najprawdopodobniej dwa cele. Próbował on nakłonić niemieckie koncerny zbrojeniowe do budowy zakładów zbrojeniowych w Rosji. Starał się też zbadać, czy nie dałoby się zakupić u tutejszych producentów większych ilości sprzętu wojskowego dla Armii Czerwonej. Tym razem misja Koppa nie przyniosła jeszcze rezultatów. Niestabilność sytuacji w Rosji nie sprzyjała bowiem zainteresowaniu przemysłowców niemieckich handlem z niepewnym partnerem¹⁹. Istotną rolę odegrała także obawa Niemców,

że rozpoczęcie wymiany handlowej ułatwi przepływ bolszewickich idei rewolucyjnych.

Analogiczne próby przerwania blokady handlowej Niemiec podejmował również Berlin. Jedną z nich związana była z przyjazdem do Rosji na początku 1919 r. saksońskiego handlowca Franza Raucha, który reprezentował interesy szeregu firm niemieckich i podpisał z ludowym komisariatem handlu i przemysłu obszerną umowę na dostawę różnorodnych towarów do Rosji Radzieckiej. Jednakże realizacja jej została zerwana w wyniku nacisków rządu niemieckiego²⁰. W kwietniu ministerstwo spraw zagranicznych zaleciło ministerstwu ekonomiki i komisarzowi do spraw eksportu i importu by nie wydawać Rauchowi licencji na wywóz towarów do Rosji. Wyjaśnienie tej decyzji znajduje się w notatce dyrektora generalnego w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych von Stockhammera, charakteryzującego wyniki narady międzyministerialnej z 11 kwietnia 1919 r., poświęconej tej kwestii. "Wyobrażenia polityczna i czas terażniejszy zmuszają do wyąpienia przeciwko wznowieniu stosunków ekonomicznych - pisał Stockhammer. - Rosjanie wyrazili swoją gotowość do wznowienia handlu ze wszystkimi wynikającymi z tego skutkami, wojskowymi i dyplomatycznymi. Jednakże, aktualnie my nie możemy zadośćuczynić temu pragnieniu /.../. Biorąc pod uwagę stojące przed nami zawarcie pokoju, nie powinniśmy dawać nowej pożywki dla podejrzeń sojuszników, że idziemy ręką w rękę z bolszewikami, zamiast z nimi walczyć"²¹.

Chwiejna pozycja rządu niemieckiego, oczekującego na zawarcie pokoju doprowadziła do tego, że nie dała również wielkich rezultatów działalność prowadzona w Niemczech przez pełnomocnika ludowego komisariatu handlu i przemysłu Ł.T.Łukjanowa, który wprowadził szereg wstępnych uzgodnień handlowych, lecz nie zdołano ich doprowadzić do efektywnego zakończenia.

17 czerwca w Berlinie miało miejsce następne spotkanie. Stroną radziecką reprezentował wysłannik Trockiego mjr Iwankowicz, stronę niemiecką natomiast sam minister obrony Gustav Noske wraz ze współpracownikami, wyższymi oficerami Sztabu Generalnego. Jego przebieg dowodzi, że współdziałanie obu państw miało już pewną tradycję. Warto prześledzić szczegółowy przebieg rozmów.

Na wstępie mjr Iwankowicz w imieniu Trockiego podziękował za dotychczasową pomoc niemiecką, zwłaszcza kadrową. Z armii niemieckiej zostało bowiem odelegowanych do służby w Armii Czerwonej 2387 oficerów i 1293 podoficerów. Nie satysfakcjonowało to jednak bolszewików, ciągle borykających się z niedoborem kadr, zwłaszcza w wojskach technicznych i artylerii. Przedstawiciel radziecki w rozmowach kładł nacisk na dalszą pomoc. Replikował płk Wilhelm Reinhardt, zarzucając bolszewikom, iż dotąd nie doprowadzili do generalnej ofensywy militarnej przeciwko Polsce. Opanowanie bowiem przez Moskwę Polski zabezpieczyłoby Niemcy - jak uzasadniał - od strony wschodniej, dawałoby możliwość skierowania większości sił przeciwko państwom zachodnim.

Szczegółowa analiza posiadanych przez obie strony sił i środków doprowadziła jednak, w dalszym toku rozmowy, do konkluzji, iż armia niemiecka ma wprawdzie wystarczającą przewagę, by pokonać Polskę (tym bardziej we współdziałaniu z Armią Czerwoną), lecz nie byłaby zdolna do pokonania zjednoczonych sił Ententy. Na wszelki wypadek, opracowano jednak szczegółowe plany pomocy i współdziałania²².

Niemniej, idea współpracy wojskowej, choć jeszcze nieoficjalnej, wspierana przez niektóre osoby z kół wojskowych (w tym gen. Seeckta) i niektóre wpływowe osobistości z ministerstwa spraw zagranicznych, nie została definitywnie odrzucona. Na Litwie i Białorusi trwała niejawną współpracą pomiędzy wojskami Ober-Ostu, znacznie już od listopada 1918 r. zrewolucjonizowanymi i zdemoralizowanymi, a

tworzącymi się w poszczególnych powiatach, bolszewickimi radami delegatów chłopskich. Polegała ona na dostarczaniu przez Niemców znacznych kwot pieniędzy oraz broni "samorzutnie" tworzącym się "czerwonym" oddziałom. Tak było na przykład w Wołkowysku, gdzie miejscowy komitet bolszewicki otrzymał z niemieckiej kasy 14800 RM. Podobnie było w Mińsku, na początku grudnia 1918 r. Tam niemiecka rada żołnierska sprzedawała broń, amunicję i sprzęt wojskowy "czerwonemu" komitetowi²³.

Pozbawiona pomocy regularnych polskich sił zbrojnych oraz izolowana przez Niemców, samobrona polska na tych ziemiach, została po krótkiej, kilkudniowej walce pokonana przez kilkakrotnie liczniejsze i dobrze uzbrojone oddziały Armii Czerwonej, wspartej przez miejscowych zwolenników bolszewizmu. 5 stycznia 1919 r. oddziały polskie wycofały się z Wilna i następnego dnia zostały internowane w Białej Warce pod Wilnem przez wojska niemieckie, skąd po dwudniowych peregrynacjach, dotarły do 8 stycznia do Łap a stamtąd do Zambrowa, zasilając szeregi formowanej tam przez gen. W.Iwaszkiewicza Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Po opanowaniu przez bolszewików Litwy, Niemcy prowadzili w Wilnie ożywiony handel wartości milionów marek, dostarczając nowym władcom Grodu Giedymina maszyn i urządzeń niezbędnych do funkcjonowania zakładów pracy²⁴.

Sprzyjały temu również niektóre zrewolucjonizowane rady żołnierskie, w oddziałach okupujących Ukrainę. Przykładem, treść układu Rady Delegatów Żołnierskich 1-go Niemieckiego Korpusu Armijnego z bolszewickim Rządem Tymczasowym Ukrainy i RKL z 10 stycznia 1919 r. Na jego podstawie strona radziecka miała otrzymać 70% "wszystkiej będącej w posiadaniu broni oraz sprzętu artyleryjskiego i inżynierskiego", jak również cały tabor do transportu "broni, artylerii i mienia inżynierskiego", jako zapłatę za przetransportowanie wojsk niemieckich

z rejonu Kurska na Litwę²⁵. Można przypuszczać, iż układ ten został w znacznej części zrealizowany. Zdają się o tym świadczyć informacje polskiego wywiadu, przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW), oraz opracowania dotyczące historii międzynarodowego ruchu robotniczego²⁶.

Przykładem układ pomiędzy rządem radzieckim a dowództwem Ober-Ostu z 13 stycznia 1919 r. w sprawie warunków ewakuacji wojsk niemieckich. Dawał on bolszewikom szereg korzyści - m.in. uzbrojenie pozostawione przez powracające do domu oddziały, oraz w postaci przekazywania administracji radzieckiej okupowanych terenów. Umożliwił też, chociaż w skali lokalnej, koordynację polityki obydwu zainteresowanych stron, przeciwko siłom uznanym za wspólnego wroga. Jednakże nie wszędzie "krajobraz" był tak sielankowy. Ewakuacja wojsk niemieckich z Ukrainy (w pierwszej połowie lutego) przebiegała w starciach z wojskami radzieckimi²⁷.

28 czerwca 1919 r. niemiecka delegacja rządowa podpisała w Wersalu traktat pokojowy ze zwycięską Ententą. Ustanowione i zapisane w nim normy prawno-polityczne, stały się podstawą światowego systemu politycznego w okresie międzywojennym, zwanego systemem wersalskim.

Na mocy traktatu wersalskiego Niemcy zostały uznane: winnymi wywołania wojny; obciążone ogromnymi odszkodowaniami (tzw. reparacjami - 132 mld RM w złocie). Musiały również zwrócić lub przekazać: Francji - Alzację i Lotaryngię, niektóre tereny Belgii oraz 46 tys. km² Polsce (Górny Śląsk, Pomorze, Wielkopolska), łącznie 70 tys. km².

Nałożono również na nie liczne ograniczenia natury wojskowej. Traciły m.in. prawo utrzymywania armii stałej powyżej 100 tys. żołnierzy, w tym 4 tys. oficerów. Zniesiono powszechny obowiązek służby wojskowej oraz nakazano zlikwidować Sztab Generalny. Zniszczeniu

ulec miało lotnictwo wojskowe, a produkcja nowych samolotów została zakazana. Zabroniono produkowania broni, nawet na potrzeby eksportu. Niemcom pozostawiono 6 pancerników, 6 lekkich krążowników, 12 torpedowców i 12 kanonierek. Posiadanie łodzi podwodnych zostało zakazane. Porty morskie, a także rzeki - Dunaj, Ren, Łabę i Odrę - uczyniono dostępnymi dla Państw Sprzymierzonych. Zabroniono wznoszenia fortyfikacji na lewym brzegu Renu oraz w pasie o szerokości 50 km na wschód od niego. Pozwolono Niemcom utrzymywać taką siłę zbrojną (Reichswehra), która służyła by jedynie do utrzymania porządku wewnętrznego i pilnowania granic. Komisje kontrolujące Państw Sprzymierzonych czuwać miały nad wypełnieniem i trwałym przestrzeganiem nakazów traktatu wersalskiego.

Postanowienia wersalskie zostały przyjęte w Niemczech z oburzeniem. Prawie powszechnie przyjęto tezę iż był to traktat przemocy (Gewaltfrieden), niesprawiedliwy i sprzeczny z "14 punktami" Wilsona^{*}, oraz prawem narodów do samostanowienia. Historycy polscy są innego zdania²⁸. W Niemczech nie było takiej partii politycznej, która gotowa była uznać jego postanowienia. Krytykowano go również na forum międzynarodowym. Nazywano dyktatem, pisano o cechującej go niesprawiedliwości, wzywano do zastąpienia innym układem²⁹. Od początku też, kolejne rządy niemieckie próbowały obchodzić lub wręcz bojkotować jego postanowienia. Najbardziej krytykowano i zwalczano postanowienia o jednostronnej odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny i nakazujące wydanie przestępców wojennych, następnie postanowienia o reparacjach wojennych, a na końcu wojskowe i graniczne.

* Tzw. 14 punktów Wilsona - to program pokoju zawarty w orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kongresu, z 8 stycznia 1918 r.

Realizacja tych zamierzeń była możliwa tylko poprzez modyfikację i osłabienie systemu wersalskiego. Taki też cel strategiczny przyjęły Niemcy w swojej polityce zagranicznej.

Przyznać należy iż był on trafnie wybrany, ponieważ system wersalski zawierał zasadniczą słabość: opierał się na hegemonii Francji, wynikającej nie z siły tego państwa, lecz z przejściowego osłabienia Niemiec oraz izolacji Rosji Radzieckiej (osłabionej nadto po rewolucji i wojnie) i USA (unikających zaangażowania w Europie).

Postawa antywersalska cechowała również radziecką politykę zagraniczną. Była ona spowodowana nie tylko "kontrrewolucyjnością" polityki mocarstw zachodnich, stanowiących o sile systemu wersalskiego i pozostawieniem Rosji Radzieckiej poza jego obrębem, lecz przede wszystkim konstatacją, iż jego trwałość stanowi barierę dla rozwoju światowego procesu rewolucyjnego. Stąd też, jednym z zasadniczych celów dyplomacji radzieckiej było dążenie do demontażu systemu wersalskiego i zastąpienie go układem w którym Rosja Radziecka usyskałaby głos decydujący lub co najmniej współdecydujący.

Nie tylko system wersalski ale i warunki pokoju narzucone Niemcom, były krytykowane przez bolszewików. "Niemcom - mówił Lenin - narzucono pokój, ale był to pokój lichwiarski, pokój ciemieżców, pokój rzeźników, gdyż grabili oni i rozczłonkowali Niemcy i Austrię. Pozbawili oni te kraje wszystkich środków do życia, skazali dzieci na głód i śmierć głodową; jest to pokój niesłychany, grabieżczy (...), który dziesiątki milionów ludzi, między innymi najbardziej cywilizowanych stawia w sytuacji niewolników. To nie pokój, lecz warunki podyktowane bezbronnej ofierze przez rozbójników z nożem w rękach. (...) cały ten układ, ład międzynarodowy, który opiera się na pokoju wersalskim, opiera się na wulkanie, gdyż (...) 7/10 ludności kuli ziemskiej, które są już ujarzmione nie mogą się po prostu doczekać, by znalazł się ktoś, kto podjąłby walkę, by wszystkie te państwa zaczęły chwiać się w

posadach"³⁰. Taka interpretacja traktatu wersalskiego utrzymała się w historiografii radzieckiej przez przeszło 70 lat³¹.

Niepowodzenie interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej, rosnąca stabilizacja gospodarcza i polityczna, oraz konsekwencje polityczne, ekonomiczne i militarne wynikające z traktatu wersalskiego (m.in. polityczna izolacja międzynarodowa Moskwy i Berlina) obiektywnie działały na rzecz ich zbliżenia.

Przeszkodą w zbliżeniu gospodarczym i politycznym była m.in. pozycja Ententy, nakazująca kontynuację blokady ekonomicznej Rosji Radzieckiej.

W październiku 1919 r. rządowi niemieckiemu wręczono tekst noty głównodowodzącego siłami zbrojnymi aliantów francuskiego marszałka Ferdynarda Focha, zawierającej m.in. spis podstawowych przesiewzięć dotyczących bojkotu ekonomicznego Rosji których miały przestrzegać państwa neutralne. W nocie, wskazano również na obowiązki Niemiec w tym względzie. Rząd radziecki w nocie, przesłanej Berlinowi 20 października 1919 r. oświadczał, że aktywny udział Niemiec w blokadzie ekonomicznej oceniał będzie jako wrogie działania przeciwko państwu radzieckiemu i wyrażał nadzieję, że rząd niemiecki odrzuci żądania sojuszników.

Odpowiedź rządu niemieckiego skierowana do aliantów zachodnich, w końcu pđdziernika, zawierała w istocie ostrożną odmowę udziału w blokadzie wojskowo-ekonomicznej Rosji Radzieckiej. W dokumencie stwierdzono m.in., że rząd niemiecki stoi na stanowisku nie mieszania się do spraw rosyjskich. Jeżeli zaś chodzi o blokadę handlową, to udział w niej Niemiec "nie miałby prawie żadnego znaczenia, ponieważ od strony morza Rosja jest blokowana przez państwa sojusznicze, a po ratyfikowaniu układu pokojowego nie ma granicy lądowej między Niemcami i Rosją". W odpowiedzi rządu niemieckiego przytoczono także dowody przeciwko stosowaniu taktyki blokady ekonomicznej,

która może tylko "umocnić bolszewizm". Zamiast tego, proponowano taktykę "łączenia" Rosji z pozostałymi państwami europejskimi, co może przywrócić jej dawny ustrój "zgodny z duchem demokracji europejskiej"³².

Odpowiedź niemiecka wyrażała zdecydowane dążenie nie wiązania sobie rąk w sprawach dotyczących Rosji. Rząd niemiecki zdawał sobie sprawę, że aktywny udział w blokadzie doprowadzi do pełnej izolacji politycznej i ekonomicznej Niemiec. Dopiero co podpisany układ wersalski sprzyjał formowaniu się w niemieckich kręgach politycznych, ekonomicznych i wojskowych wpływowych grup orientacji wschodniej. Jednym z najbardziej znanych reprezentantów tego kierunku był hrabia Ulrich von Brockdorff-Rantzau, skłaniający się ku myśli o nieodzowności zbliżenia ekonomicznego i politycznego z Rosją Radziecką³³. Przyłączenie się do blokady przeciw rosyjskiej w tych warunkach oznaczało pozbawienie się nawet w odległej przyszłości możliwości wyjścia na ogromny rynek rosyjski i znalezienie się w pełnej politycznej i ekonomicznej zależności od zwycięskich mocarstw. Oprócz tego rząd nie mógł ignorować interesów tych kół przemysłowych i handlowych w Niemczech, które do rewolucji w Rosji prowadziły z nią szeroką wymianę handlową i teraz występowały coraz bardziej zdecydowanie za odnowieniem kontaktów ekonomicznych z Rosją Radziecką.

Jeżeli chodzi o praktyczną organizację radzieckiego handlu zagranicznego, to w 1919 r. sprowadzała się ona do szeregu przypadkowych, przede wszystkim importowych operacji. Stąd też i wyniki były mizerne. Eksport do krajów zachodnich nie istniał wogóle. Import przekroczył zaledwie 500 tys. rubli (wg przedrewolucyjnej wartości). Z tego cztery piąte przypadało na Niemcy i Szwecję³⁴.

Rząd radziecki nie ustawał w wysiłkach, podejmując wielorakie i różnorodne próby zachęt i nacisków w celu przerwania blokady ekono-

micznej, w szczególności skierowane do ludzi interesu w Niemczech. Realizację tych zadań powierzono W.Koppowi.

Pojawił się on w Niemczech najprawdopodobniej latem, lub wczesną jesienią 1919 r. i przez dłuższy czas przebywał tam jako osoba prywatna. Jednak dla władz niemieckich nie mogło być tajemnicą, że człowiek który wcześniej był radcą w ambasadzie radzieckiej w Niemczech w 1918 r., wykonuje zadania swojego rządu. Potwierdzeniem może być fakt, że od razu po przyjeździe Kopp nawiązał kontakt z przedstawicielami rządu niemieckiego i rozważał z nimi kwestie organizacji wymiany pocztowej pod przykryciem prywatnego przedsiębiorstwa i wznowienia "stosunków handlowych, narazie (do ratyfikacji układu pokojowego) również pod szyldem inicjatywy prywatnej". Już wtedy Kopp zachęcał niemieckie koncerny zbrojeniowe do budowy fabryk uzbrojenia na terytorium radzieckim. Sens działań Koppa w Niemczech i pierwsze wyniki jego rozmów z tamtejszym rządem, przedstawione zostały w jego sprawozdaniu z Berlina z 14 października 1919 r., adresowanym do W.Lenina, Lwa Krasina i Gieorgija Cziczerina. " W walce o przerwanie blokady, - do czego w istocie sprowadza się moja działalność, mamy przed sobą w Niemczech następującą sytuację. Rząd w swoich oświadczeniach dla mnie, i w swoich oficjalnych oświadczeniach, uważa wznowienie stosunków handlowych z Rosją Radziecką za zasadniczo ważne. Jednakże strach przed gniewem Ententy, z jednej strony, obawa przed bolszewicką zarazą - z drugiej - paraliżują na tyle jego wole, że oczekiwanie na jakąkolwiek jego aktywność w tej kwestii jest beznadziejne. Rząd uważa, że zrobił dużo, wyrażając zgodę by pod szyldem prywatnej firmy uruchomić pocztę lotniczą i zezwalając tej firmie na wysłanie do Piotrogradu niewielkiego statku z towarami pod szwedzką flagą. (...) Dwa czynniki będą w przyszłości - przy niezmienionej sytuacji - wpływać na niego w kierunku zbliżenia z nami w dziedzinie

ekonomiki. To poprawa naszej sytuacji militarnej i naciski niemieckich przemysłowców"³⁵.

Kopp próbował wykorzystać te czynniki. Nawiązał on kontakty z wieloma przedstawicielami eksportowych dziedzin przemysłu i związanymi z nimi kołami finansowymi i handlowymi nastrojonymi w kierunku ekonomicznego zbliżenia z Rosją Radziecką. I chociaż praktyczna realizacja wymiany towarowej w warunkach blokady nie przyniosła oszałamiających rezultatów, to w sumie misja Koppa sprzyjała aktywizacji kół przemysłowo-handlowych w Niemczech, występujących o odnowienie stosunków ekonomicznych z Rosją Radziecką a tym samym wzmacniała siłę ich oddziaływania na politykę rządu w "kwesii rosyjskiej". To zaś z kolei sprzyjało naruszaniu jedności polityki blokady ekonomicznej i wojskowej mocarstw zachodnich w stosunku do Rosji Radzieckiej.

Jednakże polityka Niemiec wobec Rosji nie była jeszcze jednoznaczna, a przeciwnie - dwutorowa, bowiem nadal nie wygasły w niej tendencje skłonne do podjęcia próby ekspansji na ziemie rosyjskie, jeżeli uzyskałaby by ona poparcie Ententy. Rachuby tej orientacji były jednakże mało realne, bowiem zarówno niemieckie, jak i brytyjskie koła przemysłowo-handlowe, każde dążąc do zwalczania konkurenta, zamiarom tym były przeciwne. O fiasku prób ekspansji niemieckiej pod protektoratem Ententy najdobitniej świadczył smutny finał epopei Rüdigera von den Goltza w Nadbałtyce. Niemcy zdecydowały się więc postawić na uprzednią taktykę pokojowej ekspansji gospodarczej. 2 marca 1920 r., czyli w miesiąc po wejściu w życie postanowień traktatu wersalskiego, komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego omówiła kwestię wznowienia stosunków gospodarczych z Rosją Radziecką. Zachowanie się Koppa w Berlinie świadczyło, że Moskwa była w realizacji tej linii żywotnie zainteresowana.

Tendencjom tym sprzyjała międzynarodowa liberalizacja w stosunkach z Rosją Radziecką. W styczniu 1920 r. Ententa zniosła blokadę gospodarczą Rosji Radzieckiej, a dyplomacji bolszewickiej udało się zawrzeć szereg układów, z państwami bałtyckimi i bliskowschodnimi.

Działania wojenne Polski przeciwko republikom radzieckim, rozwinęte na dużą skalę z końcem kwietnia 1920 r., spowodowały zwiększenie roli Niemiec w polityce radzieckiej. W Niemczech liczone, iż ewentualna klęska Polaków, pomoże im przywrócić granicę sprzed pierwszej wojny światowej. 19 kwietnia 1920 r. Rosjanie podpisali umowę z Niemcami o wymianie jeńców wojennych. Otwarta w związku z tym misja w Berlinie przez ponad rok odgrywała rolę quasi-przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Wzmogło się też dążenie obydwu stron do nawiązania wzajemnych wszechstronnych stosunków, lecz na przeszkodzie temu stała nadal Ententa. Partnerom musiały więc wystarczyć uroczyste deklaracje o woli ich nawiązania, złożone przez nieoficjalnych wysłanników - Koppa w Berlinie i Gustava Hilgera w Moskwie - rządowi, przy których faktycznie byli akredytowani. Zapewnienia te umożliwiły nieoficjalne, ale intensywne negocjacje mające na celu wypracowanie zasad normalizacji wzajemnych stosunków³⁶.

Niemniej, radziecko-niemiecka współpraca wojskowa, choć niesformalizowana jeszcze żadnym dokumentem, zaczęła nabierać rumieńców. Oprócz transportów z zaopatrzeniem wojskowym (w niewielkich wszakże ilościach), Armia Czerwona zasilona została niemieckimi specjalistami wojskowymi (ok. 300 osób): łącznościowcami, saperami, artylerzystami. Wysyłano ich do Rosji w charakterze robotników - specjalistów. Planowano również (brak danych o realizacji) wysłanie w czerwcu 1920 r. 20 oficerów sztabu generalnego, oraz ładunków z techniką wojskową (w tym z częściami do samolotów)³⁷.

W Armii Czerwonej służyli ochotniczo również "internacjonalisci" niemieccy, wywodzący się w większości ze zbolszewizowanych w obozach jeńców oraz dezertków. Część z nich dotarła jednak do Rosji z Niemiec. Ich liczba jest trudna do ustalenia. Radzieccy historycy oceniają, iż w latach wojny domowej, w szeregach Armii Czerwonej służyło od 250-300 tys. ochotników internacjonalistów, w tym kilka tysięcy Niemców³⁸. Za znacznie przesadzone i nie mające potwierdzenia w innych materiałach, należy uznać informacje przytoczone przez P.Madajczyka, według których ilość Niemców walczących w 1920 r. po stronie radzieckiej wynosiła ok. 100 tys.³⁹. Istnieje natomiast duże prawdopodobieństwo działania w Prusach Wschodnich biur rekrutacji Armii Czerwonej, m.in. w Królewcu i Tylży. Rekrutacją kierowali byli oficerowie armii cesarskiej. Poza ochotniczymi zgłoszeniami do Armii Czerwonej, znaczenie miały także dwa inne elementy. Niejasne stanowisko niemieckie wpływało pozytywnie na morale Armii Czerwonej. Między innymi słaby opór wojsk polskich podczas ich odwrotu przypisywano wśród żołnierzy koniecznością równoczesnego stawiania czoła Niemcom. O radzieckich nadziejach na bezpośrednią pomoc niemiecką pisze G.Wagner⁴⁰. Dochodziło do fraternizacji żołnierzy niemieckich i radzieckich, wznoszących okrzyki na cześć Niemiec i Rosji Radzieckiej.

Mówiono także, trudno obecnie sprawdzić na ile odpowiadało to prawdzie, o nielegalnych powrotach internowanych w Prusach żołnierzy radzieckich do Armii Czerwonej. Inni internowani powracać mieli przez Litwę⁴¹.

Cenną pomocą dla Armii Czerwonej (wg historiografii radzieckiej) była tzw. "nowa fala solidarności klasy robotniczej" Niemiec i innych państw, której przyływ rozpoczął się wiosną 1920 r., tj. w momencie rozpoczęcia polskiej ofensywy na Kijów. Organizowana była ona przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPN) na polecenie Międzynarodówki Komunistycznej i przebiegała pod hasłami: "Niech żyje Republika

Radziecka!", "Precz z Polską!", "Precz z kapitalizmem!". M.in. pod naciskiem robotników rząd Republiki Weimarskiej zdecydował się na neutralność wobec konfliktu polsko-radzieckiego. Neutralność ta miała być jednocześnie świadectwem, iż Niemcy dążyć będą do zbliżenia z Rosją⁴².

Zmianę sytuacji na froncie, na korzyść Rosjan i podjętą w jej wyniku ofensywę Armii Czerwonej przyjęto w Niemczech przychylnie a w niektórych kręgach społecznych nawet z entuzjazmem. Chociaż wyrażano obawy, czy ofensywa radziecka zatrzyma się na granicy polsko-niemieckiej. Kopp zapewnił jednak Berlin, iż Armia Czerwona nie przekroczy granicy cesarstwa z 1914 r. Za sprawą Seeckta w lipcu 1920 r. doszło do spotkania ministra spraw zagranicznych republiki weimarskiej Waltera Simonsa i ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosji Radzieckiej G.Cziczierina. Wysłannik rządu radzieckiego potwierdził prawdziwość oświadczenia Koppa, przyrzekając się, że Armia Czerwona po rozgromieniu Polski nie przekroczy granicy rosyjsko-niemieckiej sprzed 1914 r.; ponadto miał oświadczyć, niemieckiemu ministrowi, że Niemcy ponownie otrzymają ziemie utracone na rzecz Polski po pierwszej wojnie światowej i po powstaniach polskich. Z enuncjacji Cziczierina wynikało również, że Rosja Radziecka wyrzeka się definitywnie idei przeniesienia rewolucji proletariackiej na terytorium Niemiec⁴³.

Reakcją na to oświadczenie był dekret prezydenta Friedricha Eberta z 20 lipca 1920 r. o neutralności Niemiec wobec wojny polsko-radzieckiej. Decyzja ta zadowolili zarówno niemiecką lewicę jak i prawicę. Praktycznie Niemcy zastosowały wobec Polski blokadę ekonomiczną, wspartą propagandową akcją Kominternu. Pozycja rządu niemieckiego, wynikająca z położenia geograficznego kraju miała swojego rodzaju kluczowe znaczenie. Przez Niemcy bowiem, przechodziły główne linie

kolejowe wiążące Polskę z jej podstawową bazą - Francją. Istotne znaczenie miały również porty niemieckie.

Bardziej konkretne wsparcie od niemieckich robotników otrzymała Armia Czerwona podczas jej ofensywy na Warszawę. 22 lipca 1920 r. w Gdańsku, niemieccy dokerzy odmówili rozładunku statku ze sprzętem dla armii polskiej. Wezwanych do rozładunku robotników polskich niedopuszczono do statku, który odpłynął nierozładowany. Podobnie zdecydowaną postawę zajęli kolejarze niemieccy. Na wiecu w Berlinie (27 lipca) postanowili nie przepuścić do Polski żadnego pociągu wiozącego sprzęt wojskowy. Decyzję tę realizowano konsekwentnie. Świadczą o tym zarówno dokumenty rządowe jak i partii komunistycznej.

Nastroje robotników były na tyle proradzieckie a zarazem antypolskie i antyentenne, że 7 sierpnia wszystkie lewicowe organizacje robotnicze: Powszechna Niemiecka Centrala Związków Zawodowych (ADGB), komuniści, socjaldemokraci (SPD) i niezależni socjaldemokraci (USPD) - po raz pierwszy od rewolucji listopadowej 1919 r. wystąpiły ze wspólną odezwą do robotników niemieckich. Wzywano w niej by wszelkimi środkami przeszkadzać w transportowaniu do Polski materiałów wojskowych. Podobnie brzmiącą rezolucję przyjęła Powszechna Centrala Związków Zawodowych w Gdańsku. Że nie były to tylko czcze słowa, świadczą fakty. Na dworcu Gdańskim w Berlinie kolejarze odmówili odprawienia 23 wagonów z bronią. Na Kanale Cesarza Wilhelma zatrzymano dwa statki (duński i grecki) udające się do Gdańska, ze sprzętem wojskowym dla Polski. Podobne przykłady można mnożyć⁴⁴.

Wojna polsko-radziecka sprzyjała intensyfikacji i konkretyzacji współpracy militarnej Berlina i Moskwy. Wtedy to też nawiązano i ustanowiono kontakty między głównodowodzącym Reichswehrą gen. Seecktem a przewodniczącym Rewolucyjnej Rady Wojennej (RRW)

RSFRR L.Trockim. W Niemczech wiedział o nich początkowo tylko kanclerz Joseph Wirth.

To, że Polska (zapewne mocno okrojona z ziem) po przegranej wojnie miała stać się "pomostem" łączącym Niemcy i Rosję Radziecką, raczej nie ulegało wątpliwości. Równie prawdopodobną jest teza, iż Niemcy miały ulec społeczno-politycznemu przekształceniu i stać się kolejnym państwem "budującym socjalizm". Świadczą o tym wypowiedzi przywódców bolszewickich i kominternoskich, pochodzące z tego i późniejszego okresu⁴⁵. Rezultatem przegranej wojny przez Polskę mogłoby być zburzenie porządku wersalskiego i rozszerzenie procesu rewolucyjnego na inne kraje.

Zakończenie wojny domowej i obcej interwencji oraz pokój z Polską pozwoliły dyplomacji radzieckiej na realizację kolejnych zadań stabilizujących pozycję państwa. Na radziecką politykę zagraniczną wywarła wpływ również klęska rewolucji w Saksonii w marcu 1921 r. Zdaniem Ch. Andrewa władze radzieckie przyznały wtedy priorytet umocnieniu reżymu wewnętrznego, rezygnując z rozprzestrzeniania rewolucji jako najważniejszego zadania. Na plan pierwszy wysunięto zadanie uzyskania prawno-dyplomatycznego uznania państwa i uregulowania stosunków wzajemnych z innymi państwami na zasadzie równoprawności, oraz rozwinięcie wszechstronnej współpracy ekonomicznej. Ta ostatnia była nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarczego kraju i umocnienia jego potęgi militarnej. Kontrahentów zagranicznych przyciągnąć miały zmiany w polityce ekonomicznej, zadeklarowane na X Zjeździe partii bolszewickiej - RKP(b) - w marcu 1921 r., a mające polegać na odejściu od "komunizmu wojennego" i przejściu do "nowej polityki ekonomicznej" (NEP-u) - uwzględniającej zasady gospodarki rynkowej. Niemcy odgrywały w tych planach istotną rolę.

Od wiosny 1920 r. prowadzono rozmowy handlowe z Londynem i z Berlinem. Ich efektem był podpisany w marcu 1921 r. prowizoryczny

układ handlowy z Wielką Brytanią a 6 maja z Niemcami. W ówczesnej sytuacji, oba układy oznaczały uznanie Rosji Radzieckiej de facto, choć jeszcze nie de iure. Powstałe na podstawie tych układów misje handlowe pełniły również rolę przedstawicielstw dyplomatycznych⁴⁶.

Niemcy jednocześnie umacniały swoją pozycję na rynkach Estonii, Łotwy i Litwy, stawiając sobie za cel zabezpieczenie połączeń z ZSRR i przeszkodzenie w utworzeniu zwartego - od Polski do Finlandii - bloku państw bałtyckich (czy to pod egidą Polski, czy też Rosji Radzieckiej). Miało to przeciwdziałać stabilizacji w tym regionie i umożliwić rewizję granic terytorialnych jak i odzyskanie stref wpływów. Metoda działania polegała na charakterystycznym dla polityki niemieckiej połączeniu spraw gospodarczych i politycznych.

Kłęska wojsk radzieckich pod Warszawą i rozpoczęte w jej wyniku polsko-radzieckie rokowania pokojowe odsunęły w czasie pełną normalizację stosunków politycznych. Jednakże kontakty wojskowe nie zostały zerwane. Rząd radziecki podjął nawet wysiłki w celu ich zintensyfikowania. Starano się dotrzeć do kierownictwa Reichswehry, a przede wszystkim nawiązać kontakty z firmami zbrojeniowymi, celem zachęcenia ich do podjęcia produkcji uzbrojenia na radzieckim terytorium. Dążono również do uzyskania od Reichswehry kredytów na finansowanie inwestycji w przemyśle wojennym na swoim terytorium. Taki też zapewne był cel ponownej podróży Koppa do Berlina, w pierwszych miesiącach 1921 r. Przeprowadzone przez niego rozmowy z przedstawicielami armii, przemysłu i handlu były owocne. Na początku kwietnia, Kopp mógł już donieść Trockiemu że zakłady Albatros (lotnicze) są gotowe do rozpoczęcia produkcji samolotów, wielka hamburska stocznia Blöhm und Voss S.A. mogłaby zająć się w Rosji budową łodzi podwodnych, natomiast zakłady Kruppa produkcją dział i amunicji⁴⁷.

Również strona niemiecka podjęła działania intensyfikujące kontakty wojskowe z Rosją.

Urząd Uzbrojenia Ministerstwa Reichswehry (Reichswerministerium), w lipcu 1921 r., rozpoczął poprzez osobę ówczesnego swego szefa, gen. bryg. von Botzheima, w pertraktacje z zarządem głównych niemieckich zakładów lotniczych Junkers-Werke-Dessau w sprawie założenia - przy znacznych subwencjach rządowych - oddziałów tegoż towarzystwa za granicą, w celu "produkcji zapasów mobilizacyjnych". Pertraktacje Botzheima z zarządem Junkersa doprowadziły wówczas jedynie do częściowego porozumienia co do fabryk filialnych Junkersa na terenie Hiszpanii i Ameryki Południowej. Sprawa założenia filii w Rosji nie doszła jeszcze wtedy do skutku, gdyż zarząd Junkersa zażądał tam prawa wyłączności produkcji, a zwłaszcza cofnięcia koncesji udzielonych niemiecko-radziekiemu Fokkerowi, jako konkurencyjnej dla Junkersa firmy⁴⁸.

W Wydziale "Rosja" podległym ministerstwu Reichswehry, powołana została specjalna komórka Sonder-gruppe R (Grupa Specjalna Rosja), której zadaniem było nawiązanie kontaktów z dowództwem Armii Czerwonej oraz badanie celowości i możliwości współpracy z radzieckimi siłami zbrojnymi. Współdziałała z nią grupa niemieckich techników i ekspertów wojskowych, pod przewodnictwem mjr dr Oskara Rittera von Niedermayera.

W skład grupy Niedermayera, wychowanego w Rosji i znającego dobrze język miejscowy, wchodził m.in. mjr Fritz Tschunke, ppłk Carl von Schubert, mjr Kurt von Schleicher (późniejszy generał) oraz płk Otto Hasse. Generał Seeckt był na bieżąco informowany o jej działalności⁴⁹.

W toku dyskusji na ten temat, dwóch delegatów firmy Junkersa wraz z dwoma przedstawicielami ministerstwa Reichswehry ppłk Schubertem i mjr Niedermayerem (do których dołączył radca ministerialny Pohl)

wyjechało do Rosji Radzieckiej celem zbadania warunków na miejscu i wszczęcia wstępnych rozmów z władzami radzieckimi.

Rosjanie pokazali Niemcom m.in. zakłady metalurgiczne mogące ich zdaniem podjąć się produkcji zbrojeniowej. Wyniesione z wizyty wrażenia nie były optymistyczne, a złożony po powrocie raport nie brzmiał zachęcająco, szczególnie w kwestii technicznych możliwości rosyjskiego partnera. Nawiązane kontakty jednak podtrzymywano, gdyż obie strony widziały w nich różnorodne, doraźne i perspektywiczne, korzyści polityczne i wojskowe⁵⁰.

We wrześniu 1921 r. przyjechała do Berlina delegacja radziecka, na czele z ludowym komisarzem handlu zagranicznego L.Krasinem, zwolennikiem współpracy ekonomicznej i wojskowej z Niemcami. Jego zdaniem, korzystnie dla obu stron przedstawiały się perspektywy współpracy w dziedzinie lotnictwa wojskowego. W Berlinie wspólnie z ambasadorem radzieckim Mikołajem Krestińskim starali się o uzyskanie zwiększenia sum kredytowych na inwestycje związane z rozbudową przemysłu lotniczego o charakterze wojskowym. W skład delegacji wchodził również Kopp i Radek. By uniknąć rozgłosu, rokowania prowadzono w mieszkaniach prywatnych. Kilkakrotnie korzystano w tym celu, z mieszkania majora K. Schleichera, usytuowanego niedaleko gmachu Ministerstwa Reichswehry. Ze strony niemieckiej, głównym negocjatorem był płk O.Hasse. W rozmowach wzięli również udział ci sami eksperci - oficerowie Reichswehry, którzy niedawno odbyli podróż rekonesansową do Rosji. Generał Seeckt choć osobiście w rokowaniach nie uczestniczył, to podobnie jak w poprzednich kontaktach z Rosjanami, znał wszystkie szczegóły rozmów i kierował nimi z oddalenia. Dla podkreślenia swego pozornego dystansu wobec negocjacji, Seeckt wyjechał na wypoczynek do uzdrowiska. 2 października 1921 r. przyjechał do niego płk Hasse, relacjonując mu przede wszystkim to, z czym przyjechali Rosjanie: oświadczyli oni mianowicie, że rząd radziecki woli

swe rynki zbytu udostępnić Niemcom niż państwom Ententy. Akcentowali szczególnie swoją niechęć do współdziałania z Anglikami. Krasin miał przekonywać przedstawicieli niemieckich, że współpraca wojskowa Rosji i Niemiec będzie korzystna dla obu stron. Rozpocząć zaś ją należałoby od rozwinięcia przez stronę niemiecką produkcji zbrojeniowej i sprzętu wojennego, w tym przede wszystkim lotnictwa wojskowego, oraz od nawiązania ściślejszych kontaktów między zakładami radzieckimi i koncernem Kruppa oraz innymi niemieckimi firmami zbrojeniowymi.

Rozmowy okazały się na tyle interesujące, że strona niemiecka postanowiła rozszerzyć grono wyższych oficerów Reichswehry dopuszczonych do kontaktu z Rosjanami. Co ważniejsze, w dalszych pertraktacjach wzięli udział przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych: producenta samolotów - Junkers-Flugzeugwerk AG, oraz koncernu Hugona Stinnesa, obejmującego tak różne dziedziny gospodarki, jak kopalnie węgla kamiennego i brunatnego oraz ropy naftowej, hutnictwo żelaza, elektrotechnikę, przemysł celulozowy i papierniczy oraz handel zagraniczny. Początkowo, okazywali oni pewną powściągliwość w składaniu wiążących zobowiązań co do inwestycji kapitałowych w Rosji, oczekując gwarancji zabezpieczających je od strony finansowej. W tej fazie, rokowania przybrały nowy charakter, włączony bowiem został do nich kanclerz J.Wirth, który był także ministrem finansów. Jego udział dawał już pewną rękojmię zabezpieczenia inwestycji niemieckich w Rosji przez skarb państwowy Rzeszy.

Przebieg rokowań, znany był tylko wybranym osobom. Zarówno prezydent Ebert (socjaldemokrata) jak i większość członków rządu informowana była ogólnikowo. Dotyczyło to również parlamentu. Wirth uważał, jak się później okazało nie bez racji, że socjaldemokraci będą się sprzeciwiali współpracy wojskowej z Rosją Radziecką zarówno ze względów politycznych, jak i doktrynalnych. Natomiast osobą której

opinii kanclerz Wirth w tym czasie stale zasięgał, był Ago von Maltzan z ministerstwa spraw zagranicznych. Uważał on, że można posunąć się we współpracy z Rosjanami nawet bardzo daleko, ale pod warunkiem, że cała rzecz zostanie zachowana w tajemnicy przed opinią publiczną oraz mocarstwami zachodnimi. Natomiast ministerstwo powinno być szczegółowo informowane o stanie stosunków wojskowych z Rosją, aby mogło dostosować do tego swoją politykę.

Kwestia wzajemnego informowania się oraz zakresu kompetencji MSZ i Reichswehry w stosunkach z Rosją będzie odąd stale pojawiać się w relacjach między tymi resortami. Była to jednak klasyczna rywalizacja o wpływy i kompetencje, nie kwestionująca zasadniczej koncepcji politycznej - tej mianowicie, że dla skutecznego przewycięzania skutków przegranej wojny i obalenia traktatu wersalskiego współpraca z Rosją jest dla Niemiec korzystna.

W toku dalszych rokowań w październiku i listopadzie 1921 r. Rosjanie zaczęli okazywać pewne zniecierpliwienie, gdyż ich zdaniem, sprawy wciąż nie konkretyzowały się w sposób zadowalający. Niepokoiła ich zwłaszcza nieobecność w rozmowach gen. Seeckta, którego uważali za osobę kluczową i z którym pragnęli zetknąć się osobiście, a nie tylko przez pośredników.

Czynnikiem, który mógł być dodatkowym powodem tego zaniepokojenia, były okoliczności, że po rozpoczęciu rozmów w Berlinie, we wrześniu 1921 r. przyjechał do Moskwy pierwszy charge d'affaires, Wiedenfeld (jeszcze przed formalnym nawiązaniem stosunków dyplomatycznych, co nastąpiło dopiero w rezultacie układów w Rapallo), który tylko bardzo ogólnie orientował się w kontaktach dotyczących spraw wojskowych. O szczegółach nie był poinformowany i skutkiem tego nie mógł rozmawiać na te tematy w Moskwie.

Z tego m.in. powodu Seeckt nie mógł pozostawać dłużej poza obrębem toczących się rozmów. Do jego spotkania z Rosjanami doszło

8 grudnia 1921 r. Było to jednak spotkanie nieoficjalne, chociaż uzgodnione z kanclerzem Wirthem. Seeckt wystąpił jako osoba prywatna, dzięki czemu mógł nie przyjmować żadnych zobowiązań ani w imieniu Reichswehry, ani tym bardziej w imieniu Republiki Weimarskiej. Niemniej generał zaaprobował potrzebę wyasygnowania przez stronę niemiecką większych sum dla potrzeb zbrojeniowych Rosji Radzieckiej. Zapowiedział też podjęcie w tym celu starań u ministra finansów. Delegacja radziecka zwróciła się ponadto do Seeckta o pomoc wojskową w przygotowaniu ewentualnego, ponownego uderzeniu Rosji Radzieckiej na Polskę. Aprobując zamiar, generał pomoc niemiecką ograniczył tylko do życzliwej neutralności. Bowiem pełne zaangażowanie się Niemiec po stronie radzieckiej spowodowałoby interwencję Francji, na co Republika Weimarska nie mogła sobie jeszcze pozwolić. Niezależnie od tego Seeckt i Hasse nakłonili zakłady Junkersa w Dessau do podjęcia produkcji samolotów dla Armii Czerwonej⁵¹.

Efekty rozmów nie zadowolili Rosjan. Niemniej, waga przyjętych tam ustaleń nie była bagatelna. Były to bowiem pierwsze radziecko-niemieckie uzgodnienia gospodarcze o znaczeniu wojskowym. W ich wyniku można było rozpocząć produkcję samolotów niemieckich na terytorium ZSRR. Korzyści miały odnieść obie strony. Niemcy mogły w ten sposób omijać zakaz produkcji samolotów wojskowych, wynikający z "Części V" traktatu wersalskiego, a Rosja Radziecka uzupełniać swoje uzbrojenie. Dla Moskwy była to jednocześnie możliwość stworzenia bazy technicznej dla własnej produkcji lotniczej. Na razie jednak konkretna współpraca wojskowa sprowadzała się do dostaw materiałów wojennych które pozostały w Niemcom z pierwszej wojny światowej. Był to ponadto okres inflacji w Niemczech i kilka firm starało się o uzyskanie w Rosji Radzieckiej koncesji czysto handlowych i przemysłowych. Zabiegi te miały charakter indywidualny, bez oficjalnego szyldu współpracy międzynarodowej.

Kolejne uzgodnienia zapadły w grudniu 1921 r. W rozmowach z przybyłą do Moskwy kolejną delegacją niemiecką, składającą się z oficerów Reichswehry. Towarzyszyła jej grupa inżynierów i techników z zakładów Junkersa. Zadaniem delegacji, na czele której stał płk Hasse, było sfinalizowanie kontraktów na budowę fabryki samolotów i sprzętu lotniczego.

Delegację niemiecką przyjął osobiście L. Trocki oraz szef Sztabu Polowego Armii Czerwonej Paweł Lebediew. W rozmowach, obok zagadnień technicznych i finansowych dotyczących fabryki samolotów, poruszono także problem ewentualnej wspólnej akcji wojskowej przeciwko Polsce. Major Niedermayer, nie mając pełnomocnictw, nie mógł się do niczego zobowiązać, za to szczerze szafował obietnicami pomocy finansowej i materiałowej. Jak się wydaje dalekimi od ówczesnych możliwości Niemiec⁵².

Pertraktacje te zyskały uznanie rządu niemieckiego, który na początku 1922 r., za sprawą samego Wirtha przyznał Reichswehrze 150 mln RM celem zainwestowania w przemyśle wojennym na terenie republiki radzieckiej. W celu rozdzielania tej kwoty Seeckt powołał grupę organizacyjno-rozliczeniową pod nazwą Sondergruppe - Russland. Postawiony na jej czele adiutant Seeckta kpt. Fischer miał uzgadniać wszelkie kwestie z kierownictwami obu współpracujących armii.

Zanim została podpisana pierwsza umowa inwestycyjna, wiążąca obie strony, upłynęło jeszcze trochę czasu. Komisja Niedermayera powróciła do Berlina w styczniu 1922 r., pozytywnie nastawiona do koncepcji budowy w Rosji fabryki samolotów wojskowych. Razem z nią, do Berlina ponownie przyjechał Radek. Jego przyjazd miał na celu dalsze zacieśnienie współpracy wojskowej. Na miejscu spotkał się on z płk. Hasse i kpt. Fischerem, którym zakomunikował, iż Rosja Radziecka zamierza na wiosnę tegoż roku rozpocząć działania wojenne przeciwko Polsce. Ponadto, Radek wyraził życzenie rozpoczęcia współpracy

między sztabami generalnymi obu armii. Obok tego, proponował wymianę literatury fachowej dla podniesienia stanu wiedzy wojskowej, przede wszystkim kadry oficerskiej Armii Czerwonej. Wynikiem rozmów z kierownictwem Sondergruppe R było przekazanie przez nią pieniędzy zakładom Junkersa, które już po miesiącu były gotowe do produkcji samolotów na terenie Rosji Radzieckiej⁵³. Jak się wydaje, to ciągle akcentowanie przez Rosjan chęci zaatakowania Polski, było nie tyle realnym odbiciem stanu przygotowań do ewentualnej agresji, lecz miało przede wszystkim działać w kierunku uzyskania większej przychylności i wiarygodności w Niemczech.

PRZYPISY

1. R.W.Clark: Lenin. The Man Behind the Mask. London-Boston 1971, s. 70; D.Volkogonov: Trockij. Političeskij portret. Kn.I. Moskva 1992, s. 320. Nie znajduje potwierdzenia w dokumentach, popularna od 1918 r., teza o bezpośrednim finansowaniu bolszewików przez rząd niemiecki, czy też przez niemiecki Sztab Generalny. - Zob. m.in.: Spisek niemiecko-bolszewicki. Berno 1919, s.15-17, dok. 1 i 2; G.Łukomski: Współdziałanie niemiecko-bolszewickie przeciwko Polsce w latach 1918-1920. "Mars", 1993, T.1, s.37.
2. E.Ludendorf: Moi vospominanija o vojnie 1914-1918 r. Moskva 1924, s.89; D.Volkogonov: op.cit, s.320.
3. W.I.Lenin: Dzieła wszystkie. T.35, s.13-16.
4. Tamże, s.20.
5. Początkowo bolszewicy utrzymali, przyjętą po rewolucji lutowej, nazwę Republika Rosyjska. Dopiero na III Zjeździe Rad (23-31.01.1918 r.) proklamowali utworzenie Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR). 30 grudnia 1922 r. doszło do formalnego zjednoczenia republik radzieckich: rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej i powołania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
6. Zob.: Mirnye peregovory v Brest-Litovske.T.1. Moskva 1920, s.7-30.
7. Często stosowana jest nazwa "Państwa Centralne", jednak odnosi się ona tylko do Niemiec i Austro-Węgier. Stąd poprawnie, należy stosować określenie "państwa czwórporozumienia".
8. Tekst układu w: Sovetsko-germanskije otnošenija. Ot peregovorov v Brest-Litovske do podpisania rapalskogo dogovora. Sbornik dokumentov.T.1. 1917-1918 gg. (dalej: S-GO) Moskva 1968, s.605-613. Zob. też: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN): Kolekcja odpisów dokumentów, sygn.1, k.6; Tamże: Archiwum Paderewskiego, sygn.733, k.1-2; P.Madajczyk: Polityka Gustawa Stresemanna wobec Polski (1915-1929). Warszawa 1991, s.12-13; H.W. Gatzke: Zu den deutsch-russischen Beziehungen im Sommer 1918. "Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte" 1955, nr 5, s.79-83, 92-94.

9. A.Jerusalimskij: Germanija, Antanta i SSSR. Moskva 1928, s.38.
10. W.I.Lenin: op.cit., T.35, s.405.
11. V.L.Israelian: Neopravdavijsija prognoz grafa Mirbacha. "Nowaja i nowejšaja istorija" 1967, nr 6, s.58.
12. Zob.: K.Grünberg, J.Serczyk: Cztery rozbiór Polski. Warszawa 1990, s.32; P.Łossowski: Między wojną a pokojem. Warszawa 1965, s.15-32, 37; K.Malak: Stunek Rosji Radzieckiej do sprawy polskiej w rokowaniach brzeskich (grudzień 1917 - marzec 1918). "Zeszyty Naukowe WAP", 1988, nr 1, s.24-36; S.Kamiński: Na marginesie pracy H.G.Linkego o stosunkach niemiecko-radzieckich w latach 1918-1922. "Zapiski Historyczne", 1977, t.XLII. Toruń 1977, s.137. 13.
13. K.Grünberg, J.Serczyk: op. cit., s.35.
14. Die Russen und Wir. Analyse und Dokumente. Berlin (West) 1962, s.12. Zob. też: G.Mann: Deutsche Geschichte des neunzehnten und zwanzigsten Jahrhunderts. Frankfurt a/M. 1960, s.653-654; D.Posser: Deutsch-sowjetischen Beziehungen 1917-1941. Frankfurt a/M. 1963, s.9; W.Hahlweg: Der Diktatfrieden von Brest-Litowsk 1918 und die bolschewistische Weltrevolution. Münster (West) 1960, s.10; O.Grezer: 50 Jahre "Brest-Litowsk". "Blätter für deutsche und internationale Politik" 1968, nr 3, s.226.
15. W Rosji Radzieckiej zlikwidowano dawną tytulaturę i hierarchię w dyplomacji. Wprowadzono tylko jeden tytuł - przedstawiciel pełnomocny (połpred).
16. K.Grünberg J.Serczyk: op.cit., s.52-54; P.Madajczyk: Polityka., s.12; D.Volkogonov: op.cit., s.332.
17. Por.: A.Skrzypek: Niemcy w polityce Związku Radzieckiego w latach dwudziestych XX wieku. (W:) Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939. T.1. Era Stresemanna. (dalej: A.Skrzypek: Niemcy.T.1). Poznań 1980, s.246-247; M.Heller, A.Niekricz: Utopia u władzy.T.1. Wyd. "Polonia" (b.d.w.), s.100; L.Zimmermann: Deutsche Außenpolitik in der Ära der Weimarer Republik. Göttingen 1958, s.16.
18. Zob.: S-GO.T.1: dok. 282, 285, 287, 288, 294; dok. 6.
19. H.W.Gatzke: Zu den deutsch., s.79-83; M.Pirko: Ręka w rękę z Reichswehrą przeciw Polsce. "Wojsko i Wychowanie" 1992, nr 2, s.48.
20. Zob.: G.Rosenfeld: Sowietrussland und Deutschland: 1917-1922: Berlin 1960, s.236-242.
21. A.Norden: Meżdu Berlinom i Moskwj: Moskva 1960, s.288-289.
22. AAN. MSZ, sygn. 4475, k.94-100. Odpis ze spotkania przedstawiciela Armii Czerwonej mjr Iwankowicza z Reichswehrministrem G.Noske w sprawie stosunków niemiecko-bolszewickich 17 czerwca 1919 r. w Berlinie; G.Łukomski: op.cit., s.43-44.
23. AAN. MSZ, sygn. 4475, k.25-30. Raport komisarza rządu polskiego na powiat grodzieński, Stanisława Iwanowskiego z 22 marca 1919 r.
24. AAN, MSZ, sygn.4475, k.77-78. Raporty S.Iwanowskiego z 4 i 7 marca 1919 r.
25. S-GO,L2, s.36-38.
26. Centralne Archiwum Wojskowe - (CAW). Teki Teslara, t.39, pt.135; Międzynarodowe raboćee dżiżenie. Voprosy istorii i teorii. T.4. Moskva 1980, s.333 (dalej: MRD).
27. S-GO. T.2: s. 184, dok.98; I.K.Kobljakov: Ot Bresta do Rapallo. Očerki istorii sovetsko-germanskich otnošenij s 1918 po 1922 g. Moskva 1954, s.102.
28. Zob.: A.Czubiński: Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza, charakter, znaczenie. Poznań 1979; P.Hauser: Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 - czerwiec 1919. Poznań 1984; K.Malak: Geneza II wojny światowej. "Zeszyty Naukowe WAP" 1989, nr 3, s.17-37.

29. T.Kotłowski: Niemcy 1919-1923. Organizacje robotnicze w walce o ustrój społeczno-polityczny państwa. Poznań 1986, s.28. Por. też: Der Vertrag von Versailles. München 1978; Die Folgen von Versailles 1919-1924. Göttingen 1969.
30. W.I.Lenin: op.cit., t.41, s.338.
31. Wybitny historyk radziecki. E.Tarle, w swoim monumentalnym dziele "Dzieje Europy 1871-1919" (Warszawa 1960) wyrażał się o stratach niemieckich na wschodzie z dużym współczuciem, zaliczając decyzje w tej sprawie także do niesprawiedliwości zwycięzców (s.595-596), a wydawca polski nawet nie skomentował tego faktu. W ostatnich publikacjach radzieckich utrzymuje się nadal krytyczna ocena Wersalu, ale nieco inaczej ocenia się cesje terytorialne na rzecz Polski. Zob.: N.V.Farbman: Versalskaja sistema. (W:) Evropa v mezdunarodnych otnoženijach 1917-1939. Moskva 1979, s.48-50; Evropa XX veka: problemy mira i bezopasnosti. Moskva 1885, s.43-44.
32. Šiškin V.A: Antisovetskaja blokada i jeë krupenie. Leningrad 1989, s. 100-101.
33. Zob: Rosenfeld G: op. cit., s.243-246, 253-254; Kochan L: The struggle for Germany 1914-1945. Edinburgh 1963, s.16.
34. Zob: Klein F: Die Diplomatischen Beziehungen Deutschlands zur Sowjetunion: 1917-1932. Berlin 1953, s.75-76; Vniešniaja trgovla Sojuza Sovetskich Socialističeskich Respublik za period 1918-1927/28 r. Statističeskij obzor. Leningrad 1931, s.IX, XVII, 20-21, 34-35.
35. Šiškin V.A: Sovetskoe gosudarstvo i strony zapada v 1917- 1923 gg. Leningrad 1969: s.126-128; Rosenfeld G: op. cit., s.234-246; Pirko M: Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920-1933. "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1992, nr 4, s.48.
36. S-GO.T.2: s. 184, dok.98; I.K.Kobljakov: Ot Bresta do Rapallo.Moskva 1954, s.102.
37. CAW. Teki Teslara, t.36, pt.126.
38. V.R.Kopylov: Zarubežnye internacionalisty v Oktjabr'skoj revoljucii. 1917-1918. Moskva 1977, s.192; A.Czubiński: Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie w latach 1917-1921. Poznań 1988: s.51, 54-62.
39. P.Madajczyk: Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku. (W:) Wojna polsko-sowiecka 1920 r. Warszawa 1991, s.179.
40. G.Wagner: Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920. Wiesbaden 1979, s.134.
41. P.Madajczyk: Niemcy wobec wojny..., s.179-180; SG-O. T.2, dok. 95 (s.181-182); dok. 107 (s.195); dok.114 (s.204-208) i inne.
42. MRD, t.4, s.342; G.N.Sapożnikova: Antivoennoe dviženie v stranach Evropy v mežvoennyj period 1917-1939. Moskva 1985, s.22, 27 (przypis 13).
43. Dokumenty wnešnej politiki SSSR (dalej: DVP).T.3. Moskva 1959, s.77-78; M.Pirko: Współpraca..., s.48; H.J.Gordon: The Reichswehr and the German Republic 1919-1926. Princeton, New Jersey 1957, s.142-144.
44. Szerzej zob.: MRD, t.4, s.342,343; G.N.Sapożnikova: op.cit, s.26-27; K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit, s.99-100; K.Malak: Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1920-1939. "Polska Zbrojna" 1990, nr 30, s.II; A.A.Achtamzjan: Voennoe sotrudničestvo SSSR i Germanii 1920-1933 gg. (Po novym materialam). "Novaja i nowejšaja istorija" 1990, nr 5, s.5.
45. Zob.: M.Heller, A.Niekricz: op.cit., t.1, s.76-78.
46. A.Skrzypek: Niemcy...t.1, s.252-253.

47. W.Goerlitz: Goerlitz W: The German General Staff. London 1953, s.338-342; M.Pirko: Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą, w latach 1920-1933. "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1992, nr 4, s.48.
48. CAW. Współpraca niemiecko-sowiecka 1920-1933. Przedruk: Wspólne zbrojenia do wspólnych wojen. "Prawo i Życie" 1993, nr 27, s.12.
49. Szerzej zob.: K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit, s.102-104; G.Castellan: Raichswehr et Armée Rouge. (W:) Les relations germano-sovietiques de 1933 a 1939. Paris 1954, s.151-152; F.L.Carsten: The Reichswehr und politics, 1918 to 1933. Oxford 1966, s.136-137.
50. Współpraca niemiecko-sowiecka 1920-1933. "Prawo i Życie" 1993, nr 27, s.12; M.Pirko: Współpraca..., s.48-49.
51. F.L.Carsten: op.cit, s.137.
52. M.Pirko: op.cit, nr 2, s.48.
53. F.L.Carsten: op.cit., s.141-142.

ROZDZIAŁ II

W październiku 1921 r. Moskwa wystąpiła z propozycją zwołania konferencji międzynarodowej w celu rozpatrzenia wzajemnych roszczeń między Rosją Radziecką a państwami Ententy, oraz uznania rządu radzieckiego de iure¹. Propozycja ta, zbiegła się z brytyjską koncepcją powojennej rekonstrukcji ekonomicznej Europy. Uczestniczyć w niej miały, poza Wielką Brytanią i Francją, również Niemcy i Rosja Radziecka. U podstaw planu brytyjskiego leżał coraz bardziej dokuczliwy dla Anglii kryzys przemysłowy i potęgujące się, wskutek trudności z rynkami zbytu, bezrobocie. Koncepcja sanacji gospodarki europejskiej wymagająca aprobaty Francji, realna była tylko w przypadku udzielenia jej gwarancji militarnych wobec Niemiec. Rządowi radzieckiemu zależało także na poprawie stosunków francusko-niemieckich i złagodzeniu twardego kursu Paryża w sprawie odszkodowań².

Łącząc z kolei Rosję Radziecką ze swoimi planami rekonstrukcji ekonomicznej, brytyjczycy zamierzali nie tylko uzdrowić sytuację gospodarczą w oparciu o rosyjskie surowce i chłonny rynek ale również zapobiec konkurencji niemieckiej na tym terenie. Uzdrowieniem gospodarki radzieckiej miałyby się zająć konsorcjum międzynarodowe.

O ile dojście do skutku takiej konferencji Moskwa słusznie mogłaby uważać za swój sukces, z uwagi na faktyczne uznanie rządu radzieckiego przez państwa Ententy, to projektem utworzenia międzynarodowego konsorcjum była zdecydowanie przeciwna. Decydował o tym wzgląd, że takie rozwiązanie eliminowałoby możliwość wygrywania sprzeczności interesów pomiędzy państwami kapitalistycznymi. Stąd też, polityka rządu radzieckiego wobec Niemiec w okresie przygotowań do konferencji w Genui miała dwa cele: bezpośredni - dotyczył zwiększenia wymiany handlowej i pośredni - skłonienie niemieckich kół gospodarczych do storpedowania projektu konsorcjum³. Akcja ta okazała się

skuteczną. Niemcy zostały pozyskane dla koncepcji radzieckiej i przyjęły propozycję zawarcia traktatu. Z jego podpisaniem wstrzymano się na prośbę strony niemieckiej, obawiającej się negatywnej reakcji państw Ententy.

Sytuacja ta odpowiadała Moskwie, która zamierzała domagać się od państw zachodnich pełnego uznania i kredytów. W przypadku nie spełnienia tych postulatów, Rosjanie i tak nie wrócili by z pustymi rękami. Nawet w przypadku zerwania konferencji, Moskwa nie wiele ryzykowała. Ponieważ sprawa układu politycznego z Niemcami została zasadniczo przesądzona już podczas rozmów w Berlinie⁴.

Konferencja w Genewie rozpoczęła obrady 10 kwietnia 1920 r. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, z jej programu wyłączono (pod naciskiem Francji) kwestie polityczne, reparacji i rewizji traktatów. Obrady i ewentualne uzgodnienia miały dotyczyć wyłącznie spraw gospodarczych⁵. Nie mogło to zadowolić ani Moskwy ani Berlina.

Ponieważ w rozmowach nie osiągnięto postępów, delegacje radziecka i niemiecka, nie oglądając się na wynik pertraktacji z mocarstwami zachodnimi, zawarły 16 kwietnia w Rapallo odrębną umowę regulującą ich wzajemne stosunki. Podpisy pod treścią układu złożyli ministrowie spraw zagranicznych Walter Rathenau i Grigorij Cziczerin, w obecności kanclerza Wirtha. Strony nawiązały w ten sposób oficjalne stosunki dyplomatyczne; wyrzekły się wzajemnych roszczeń finansowych i materialnych; oraz zagwarantowały stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania⁶. Układ nie zawierał natomiast żadnych tajnych klauzul wojskowych, jak twierdzą (za autorami zachodnimi) m.in. A.Skrzypek i J.Krasuski⁷.

Znaczenie układu leżało zarówno w jego treści jak i implikacjach wynikających z faktu jego podpisania⁸. Dla Rosji Radzieckiej był on: 1) wzorcowym przykładem układu z państwem kapitalistycznym, zawartego na podstawie równoprawności; 2) prawną podstawą dla rozwoju

stosunków politycznych i gospodarczych z Republiką Weimarską; 3) środkiem do przejęcia inicjatywy dyplomatycznej, która do tej pory była po stronie brytyjskiej. Niemcom układ zapewniał: 1) przerwanie izolacji politycznej; 2) korzyści polityczne i ekonomiczne ze współpracy z Rosją Radziecką; 3) zahamowanie procesu zbliżania Rosji do Zachodu.

Ponadto traktat w Rapallo: 1) rozbijając jedność państw kapitalistycznych, pogłębiał rozbieżności brytyjsko-francuskie; 2) tworzył konfigurację państw niezadowolonych z systemu wersalskiego i konkurencyjnych wobec niego.

Podpisanie traktatu w Rapallo wynikało z: 1) dążenia obu stron do wyjścia z izolacji politycznej; 2) usiłowania wzmocnienia ich pozycji międzynarodowej; 3) pragnienia zabezpieczenia się Rosji Radzieckiej przed możliwością powstania koalicji Niemiec i państw Ententy; 4) dążenia Rosji Radzieckiej do oddziaływania na międzynarodowy proces rewolucyjny "swoją polityką gospodarczą".

Przeciwko układowi w Rapallo zaprotestowało wielu uczestników konferencji geneueńskiej, w tym Anglicy, Francuzi, Czesi i Polacy. Polska zareagowała na układ m.in. przedłużeniem od maja 1922 r. służby wojskowej dla kilku roczników.

Protesty te nie wpłynęły na zmianę niemieckiej orientacji politycznej. Korzystny dla Berlina i Moskwy stan stosunków gospodarczych sprzyjał przyjaznej atmosferze politycznej.

Układ w Rapallo stworzył wprawdzie prawne podstawy dla stosunków między obu stronami, lecz zwiększył jednocześnie wpływ administracji cywilnej na współpracę wojskową. Ograniczona została tym samym swoboda decyzji niemieckich kół wojskowych. Pomniejszało to wprawdzie samodzielność Reichswehry i utrudniało utrzymanie współpracy wojskowej tylko pod kontrolą armii, lecz jak się wydaje nie miało poważniejszego wpływu na jej efekty.

Mimo postępującego zbliżenia, w niemieckich kołach rządowych brak było jednomyślności w kwestii współpracy wojskowej z Rosją Radziecką. Plan gen. Seeckta przewidywał m.in. wzięcie "w kleszcze" Polski i doprowadzenie do przywrócenia między Rosją Radziecką a Niemcami granicy z 1914 r. Kanclerz Wirth i niektórzy funkcjonariusze MSZ nie akceptowali tego planu, obawiając się czynnego sprzeciwu ze strony Francji. Różnice stanowisk zostały jednak dość szybko przezwyciężone. Kanclerz Wirth nie tylko łagodził spory, ale też coraz aktywniej wspierał wojskowych. W liście do ambasadora niemieckiego w Moskwie Brockdorff-Rantzau'a pisał: "Jak Panu wiadomo traktat (z Rapallo - K.M.) spotkał się w Niemczech z silnym oporem, zwłaszcza, czego nie zamierzam ukrywać ze strony prezydenta. Cóż jednak można począć z partiami głoszącymi hasło <<Nigdy więcej wojny>> ? Ja tego poglądu nie podzielam i jedną rzecz szczerze Panu powiem: Polska musi zostać wyeliminowana (...) Nie zawrę żadnego układu, który mógłby wzmocnić Polskę; natomiast za moją zgodą poczyniono różne rzeczy w związku z granicą wschodnią, o których wiedzą tylko bardzo nieliczni. W tym punkcie jestem całkowicie zgodny z wojskowymi, zwłaszcza z generałem von Seecktem (...)". Prezydent Ebert nie popierał planów Wirtha i gen. Seeckta. Jednak jego kontrola nad armią nie była pełna i nie mógł on przeszkodzić rozwojowi współpracy wojskowej z Rosją Radziecką.

Od 5 maja 1922 r. obie strony kontynuowały rozmowy. Delegacji radzieckiej przewodniczył tym razem stały i oficjalny przedstawiciel Rosji Radzieckiej w Republice Weimarskiej M.Krestinski. Delegacji niemieckiej przewodniczył nadal płk Hasse. Rozmowy dotyczyły m.in. dalszego finansowania przez Reichswehrę radzieckich przedsięwzięć militarnych. Na ich podjęcie, przemysł Zagłębia Ruhry gotów był przeznaczyć odpowiednie kwoty pieniężne.

Kolejnym krokiem dla pogłębienia współpracy, była berlińska wizyta dowódcy lotnictwa radzieckiego Arkadija Rozengolca rozpoczęta 5

maja 1922 r. Przedmiotem jego rozmów z gen. Seecktem była koncepcja stacjonowania bojowych samolotów Reichswehry na lotniskach radzieckich. Ponadto, rozważano sprawę dostaw radzieckiej amunicji strzeleckiej i artyleryjskiej oraz granatów dla Reichswehry i policji niemieckiej. W efekcie, 22 lipca Hasse, z upoważnienia Seeckta, podpisał z Rosjanami umowę na dostawy wymienionych rodzajów uzbrojenia. Poczyniono również postępy w finalizowaniu rozszerzonej umowy dotyczącej produkcji przez Junkersa samolotów w Rosji. Prowizoryczne porozumienie zostało podpisane jednak dopiero w lutym 1923 r., bowiem narastająca w Niemczech i w Rosji inflacja utrudniała ustalenie finansowej strony porozumienia.

Definitywne podpisanie umowy obowiązującej oba rządy nastąpiło dopiero 5 maja 1924 r. W końcowych pertraktacjach brali udział - z ramienia Ministerstwa Reichswehry - gen. Hasse, gen. Wurtzbacher, major w stanie spoczynku von Niedermajer, major w stanie spoczynku Tschunke i kpt. Fischer.

Warunki tej umowy przewidywały, że firma Junkersa będzie produkować w Rosji początkowo 300 samolotów bojowych rocznie; 20% miała nabyć strona radziecka, natomiast pozostałe 80% miały pozostać własnością Reichswehry i służyć do szkolenia pilotów niemieckich na terenie ZSRR. Koszty instalacji przedsiębiorstwa miał ponieść rząd niemiecki. W wyniku tej umowy już w 1923 r. została uruchomiona, w historycznej, znanej z czasów wojny z Napoleonem miejscowości File w pobliżu Moskwy (dziś w jej granicach administracyjnych) fabryka samolotów wyposażona przez firmę Junkers z Dessau. Z Niemiec dostarczono park maszynowy, przyjechali również inżynierowie i technicy. Rosjanie dostarczyli robotników i surowce¹⁰.

Systematyczne uchylanie się Niemiec od wypełniania wersalskich zobowiązań reparacyjnych, doprowadziło końcem 1922 r. do poważnego zaostrzenia stosunków z Francją. Rząd niemiecki, liczył się z możliwo-

ścią francuskiej interwencji zbrojnej, wspomaganej na renerie Śląska przez wojsko polskie W związku z tą sytuacją, kierownictwo Reichswchry postawiło przed dyplomacją zadanie uzyskania wsparcia politycznego od Rosji Radzieckiej, a co najmniej zapewnienia jej neutralności. Jego realizację powierzono ambasadorowi Brockdorff-Ranzau'owi. Spotkał się on w tym celu 22 grudnia 1922 r. z Trockim, stawiając on przed swoim rozmówcą dwa problemy: 1) jakie życzenia "gospodarczo-techniczne", tj. natury wojskowej ma Rosja w stosunku do Niemiec? 2) jak rząd radziecki ustosunkuje się do Niemiec, w aktualnej sytuacji międzynarodowej i jaki będzie jego stosunek do naruszenia przez Francję układu wersalskiego oraz jej szantażu militarnego?

Odpowiedź, w pełni zadowolili ambasadora niemieckiego. Trocki zgodził się z tezą, iż "ekonomiczny rozwój obu stron to podstawowa sprawa w każdych warunkach"¹¹. Natomiast, "kiedy Francja podejmie działania wojenne - stwierdził radziecki dygnitarz - wszystko będzie zależeć od tego jak zachowa się rząd niemiecki. Niemcy dzisiaj, nie są w stanie stawiać znaczącego oporu wojskowego. Jednakże rząd swoimi działaniami może dać pojąć, iż jest on w pełni zdecydowany nie dopuścić do takiej przemocy. Jeśli na sygnał Francji, Polska wtargnie na Śląsk, to my w żadnym wypadku nie pozostaniemy bierni; my nie będziemy cierpliwie czekać i wystąpimy!"¹². Ambasador ocenił oświadczenie Trockiego jako sukces polityczny. Tym bardziej istotny, że Niemcy do niczego się nie zobowiązywały.

Dyplomacja niemiecka wykorzystwała "orientację Wschodnią" jako środek nacisku na mocarstwa zachodnie i jak się wydaje, od tego czasu, zaczęła skutecznie lawirować między Wschodem i Zachodem. Taktyka ta, doprowadziła wkrótce Niemcy do Locarna.

W tej sytuacji przyjechał 22 grudnia 1922 r. do Berlina Radek. Tym razem spotkał się z płk. Hasse, zastępującym gen. Seeckta. Omówili oni m.in. pierwsze wnioski związane z ustanowieniem współpracy w dzie-

dzinie szkolenia oficerów Reichswehry na terenie radzieckim i dowódców Armii Czerwonej w Niemczech. Kształcenie oficerów radzieckich rozpoczęto od października 1922 r. W tym czasie na radzieckich lotniskach wojskowych w Smoleńsku i innych miastach stacjonowały już samoloty Reichswehry, pilotowane i obsługiwane przez personel niemiecki. W 1922 r. strona niemiecka zezwoliła również radzieckim okrętom wojennym na zawijanie do niemieckich portów wojennych na Bałtyku. Rozmówcy ustalili również celowość powołania do życia tzw. stowarzyszenia dla przyspieszenia budownictwa o charakterze wojskowym, które w skrócie niemieckim nazwano GEFU (Gesellschaft zur Förderung gewerblicher Unternehmungen GmbH) z siedzibą w Berlinie i rodzajem filii w Moskwie, z kapitałem wyasygnowanym przez rząd niemiecki. W ten sposób GEFU stała się organizacją nadrzędną względem wszystkich dotychczasowych niemieckich przedsiębiorstw usytuowanych na terytorium ZSRR. Nadzorowała ona również wszystkie firmy budujące fabryki wojskowe, konstruujące samoloty i produkujące dla nich silniki w Filach. Ponadto GEFU czuwało nad produkcją amunicji artyleryjskiej, granatów, pocisków karabinowych i broni maszynowej w fabrykach zbrojeniowych w Piotrogradzie, Schlisselburgu, Tule i Złatouściu na Uralu.

Reprezentujący GEFU dyrektorzy Dietrich Eckhardt i Teichman oraz dyrektor zakładów chemicznych z Hamburga Stolzenberg przyjechali do Moskwy 22 sierpnia 1923 r. W tym samym czasie Reichswehra zainstalowała w Moskwie swoją ekspozyturę, określaną odtąd jako Zentrale Moskau (Centrala Moskwa). Na tle obsady stanowiska kierownika tej placówki, wynikł spór między ambasadą w Moskwie a Reichswehrą. Ostatecznie został nim płk lotnictwa Thomsen, który już uprzednio uczestniczył w nawiązywaniu kontaktów z Armią Czerwoną.

Historia powstania, rodzaj i sposób działania towarzystwa GEFU charakteryzują zakonspirowaną metodę, którą posługiwało się wówczas

Ministerstwo Reichswehry w stosunku do współpracy niemiecko-radzieckiej, na polu przemysłu wojennego. GEFU założono mianowicie jako towarzystwo anonimowe, z ograniczoną odpowiedzialnością, o kapitale nominalnym 25 000 RM., na rachunku Dresdener Bank w Berlinie. GEFU nie było instytucją samodzielną, lecz organem bezpośrednio podporządkowanym Urzędowi Uzbrojenia (Heereswaffenamt), którego szefem w roku 1923 był gen. Max Ludwig, jego szefem sztabu zaś ppłk Senftleben. Sprawy dotyczące towarzystwa GEFU opracowywali w Urzędzie Uzbrojenia mjr Borchers, kpt. Holzmann i radca ministerstwa Reichswehry dr Zahn. Na czele towarzystwa GEFU stał gen. bryg. w stanie spoczynku von Borris, były szef sztabu XVI Korpusu w Metz, członek czynny komisji historycznej archiwum Rzeszy w Berlinie. W skład zarządu towarzystwa wchodził: pułkownik artylerii von Lücken, major piechoty w stanie spoczynku Spangenberg i major w stanie spoczynku Tschunke - były oficer do specjalnych poruczeń przy dowództwie 11 Armii¹³.

Równocześnie toczyły się rokowania mające na celu zawarcie dalszych umów. Finalizowano je stopniowo i niezwłocznie przystępowano do budowy kolejnych fabryk. Koncern Krupp'a pobudował w Moskwie fabrykę dział, która otrzymała kryptonim Fabrika nr 8.

Z początkiem września RKL powzięła uchwałę, przewidującą udział oficerów i inżynierów niemieckich w odbudowie radzieckiej marynarki wojennej.

Również niektóre z tzw. koncesji uzyskanych na terenie Rosji przez niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe, mające zewnętrzny pozór przedsięwzięć cywilnych, służyły w rzeczywistości celom wojskowym. Przykładem - uzyskana przez zakłady Krupp'a koncesja w Manyczu (w pobliżu jeziora Manycz-Gudiło na południowy wschód od Rostowa nad Donem). Obejmujący 50 tys. hektarów teren, przeznaczony pierwotnie dla celów rolniczych i hodowlanych, został wytypowany na miejsce

dla fabryki traktorów, która wkrótce przeobraziła się w fabrykę czołgów. Tam też, na terenie fabrycznym, wolnym od zabudowy mieszkalnej, je testowano.

Rozwój współpracy spowodował potrzebę utrzymania stałej łączności między obu armiami. Jedną z pierwszych, powołanych w tym celu instytucji, była funkcjonująca na przełomie lat 1922 i 1923 niemiecka misja wojskowa pod kierownictwem gen. Maxa Bauera. Nadzorowała i koordynowała ona wspólne przedsięwzięcia w rodzaju wyżej opisanych, spełniając w rozszerzonym zakresie funkcję jak gdyby zbiorowego attache wojskowego¹⁴.

W styczniu 1923 r., przyjechała do Berlina delegacja radziecka na czele z zastępcą przewodniczącego RRW Efraimem Sklanskim, w celu złożenia zamówień na kredytową dostawę uzbrojenia w wysokości 300 mln RM. Strona niemiecka nie była jednak w stanie udzielić tak znacznego kredytu. Rozmowy kontynuowano w następnym miesiącu, ale już w Moskwie, dokąd przybyła delegacja niemiecka pod kierownictwem gen. Hasse (awansował na generała i objął stanowisko szefa sztabu Reichswehry). Jego rozmówcami byli P. Lebediew i jego zastępca Boris Szaposznikow. Rozmowy doprowadziły do podjęcia wiele ważnych decyzji, dotyczących m.in. wznoszenia obiektów wojskowych oraz sposobów ich finansowania. Strona radziecka zobowiązała się ponadto dostarczyć Reichswehrze surowce i materiały o przeznaczeniu wojskowym na sumę 35 mln RM.

W trakcie trzytygodniowego pobytu, goście niemieccy zwiedzili zakłady zbrojeniowe w Piotrogradzie, Szlisselburgu, Tule i Briańsku upewniając się, że znajdują się one w przyzwoitym stanie. Potrzebują jednak finansowego wsparcia i zamówień. Na początek, wykaz ewentualnych zamówień zawierał tylko lekkie uzbrojenie i amunicję. Według źródeł niemieckich, Rosjanie naciskali by zamówienia objęły również

silniki lotnicze, maski przeciwigazowe a nawet trujące środki chemiczne¹⁵.

Wkrótce przyjechał do Moskwy, rekomendowany przez koła wojskowe, szef firmy przewozów tranzytowych Wienhhaus & Ko Braun. Miał on wyjaśnić (niezależnie od wcześniejszych rozmów), możliwość utworzenia przedsiębiorstwa produkującego uzbrojenie. Bank kierowany przez Brauna, był ściśle związany z utworzonym 10 kwietnia 1922 r. Russtranzytom (Rosyjsko-Niemieckie Towarzystwo Tranzytowo Handlowe), które zdaniem niemieckich historyków miało wypełniać ważne zadania strategiczne. Oprócz tego, szef przewozów morskich floty niemieckiej, kapitan pierwszej rangi W.Lohmann, przeprowadził w Moskwie wstępne rozmowy na temat możliwości budowy łodzi podwodnych w stoczniach radzieckich. Według relacji Sklanskiego zamysł ten mógł być zrealizowany tylko przy niemieckiej pomocy specjalistycznej i finansowej. Z kolei RRW, miała nadzieję otrzymać z Niemiec nie tylko 100 tys. karabinów, lecz również środki oraz specjalistów dla zorganizowania produkcji uzbrojenia i amunicji na terytorium radzieckim. Niemcy jednak odmówili, tłumacząc się brakiem środków finansowych.

W sumie, wyniki rozmów moskiewskich były skromne: 14 maja 1923 r. została podpisana umowa o budowie zakładu chemicznego, z kapitałem niemieckim w wysokości 35 mln RM. Nie powiodła się natomiast próba uzyskania zamówień na dostawę materiałów wojskowych dla Reichswehry. Odzucono również prośbę strony radzieckiej dotyczącą przysłania niemieckich oficerów - instruktorów do szkolenia żołnierzy.

Moralne i polityczne poparcie przez Rosjan postawy Niemiec w konflikcie związanym z francuską okupacją Zagłębia Ruhry sprzyjały dalszemu zbliżeniu między Berlinem i Moskwą.

Konflikt wywołały Niemcy, przestając spłacać reparacje wojenne. Pod naciskiem Francji, Rada Wojenna Ententy zezwoliła na okupację

Zagłębia Ruhry, jako formę nacisku i represji. 13 stycznia 1923 r. wojska francuskie i belgijskie rozpoczęły okupację. Dyplomacja radziecka dała do zrozumienia sojusznikom Francji - Polsce i Czechosłowacji, że ich ewentualna zbrojna interwencja przeciwko Niemcom może stać się powodem konfliktu zbrojnego ze Związkiem Radzieckim.

Zasadniczą przyczyną tej akcji dyplomacji radzieckiej była niewątpliwie chęć przeciwstawienia się działaniom Francji - co oznaczało dążenie do podważenia systemu wersalskiego¹⁶. Konflikt ruhrski sprzyjał ponadto radykalizacji nastrojów społecznych w Niemczech i tak już mocno napiętych w wyniku kryzysu gospodarczego i związanego z nim pogorszenia się warunków życia. Kierownictwo Kominternu i partii bolszewickiej doszło w tym czasie do wniosku, iż przesłanki wybuchu rewolucji społecznej w Niemczech są realne. Ocena ta odnosiła się również do innych krajów europejskich¹⁷.

Moskwa rozpoczęła więc działania mające na celu wspieranie procesu rewolucyjnego w Niemczech. 23 sierpnia 1922 r. Biuro Polityczne WKP(b) odbyło tajne posiedzenie, na którym wysłuchano referatu Radka - specjalisty od spraw niemieckich - poświęconego planom rozwoju rewolucji. Biuro Polityczne postanowiło skierować do Berlina (z fałszywymi dokumentami) czteroosobową grupę z tajnym zadaniem przygotowania w Niemczech rewolucji. Radek otrzymał zadanie przekazania członkom KPN instrukcji Kominternu (opracowanych przez Biuro Polityczne) i kierowania pracą Komitetu Centralnego KPN. Zastępcy Feliksa Dzierżyńskiego (w Zjenoczonym Zarządzie Politycznym - OGPU), Józefowi Unslichtowi polecono utworzyć i uzbroić "czerwone sotnie", które powinny przeprowadzić rewolucję, a następnie utworzyć niemieckie OGPU i walczyć z kontrewolucją. Wasyl Szmit, ludowy komisarz pracy, z pochodzenia Niemiec, miał utworzyć komórki rewolucyjne w związkach zawodowych, które po rewolucji powinny przekształcić się w rady. Georgij Piatakow, członek KC WKP(b),

otrzymał zadanie koordynacji działalności pozostałych członków grupy i zabezpieczenia łączności między Moskwą i Berlinem. Broń dla "czerwonych sotni" została przerzucona statkiem z Piotrogradu do Hamburga, gdzie została rozładowana przez miejscowych dokerów komunistów¹⁸.

Prawie w tym samym czasie, gdy w Hamburgu na kilka dni proklamowana została rewolucyjna władza rad, do portu w Szczecinie zawinęły statki radzieckie, które przywiozły dla Reichswehry wyprodukowaną w Rosji amunicję, moździerze i karabiny maszynowe. Fakt ten został ujawniony w trzy lata później przez socjaldemokratę Philippa Scheidemanna. W wydarzeniach tych można dopatrywać się wspomnianej już uprzednio "dwutorowości" w stosunkach niemiecko-radzieckich tego okresu. Przykład z bronią dobrze to ilustruje, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, iż równocześnie miała miejsce inna dostawa broni: radziecki attache wojskowy w Berlinie, Pietrow zakupił jesienią 1923 r. od jednej z firm niemieckich broń przeznaczoną jakoby dla Armii Czerwonej, płacąc gotówką przedstawicielom firmy w budynku ambasady. Broń ta jednak nigdy nie dotarła do Rosji, albowiem została natychmiast przekazana przygotowującym przewrót rewolucyjny komunistom niemieckim.

Sam Pietrow był zresztą postacią niezwykle interesującą, a jego rzeczywista rola nie została wyjaśniona do dzisiaj. Ten wyższy oficer radziecki mówił bardzo dobrą francuszczyzną, natomiast jego znajomość języka rosyjskiego była nienadzwyczajna. Przejawiał on duże zainteresowanie niemiecką marynarką wojenną i proponował jej przedstawicielom współpracę w budowie, na terenie Związku Radzieckiego łodzi podwodnych, hydroplanów i min morskich. Propozycje te jednak nie doczekały się realizacji.

W tej skomplikowanej sytuacji, oficjalne stanowisko rządu radzieckiego wobec rozgrywających się wydarzeń wyraził we wrześniu 1923 r. Trocki w rozmowie z dyplomatą amerykańskim Kingiem, "Nie miesz-

my się do zagranicznych wojen domowych, to jest oczywiste; nie moglibyśmy interweniować w Niemczech inaczej, jak wypowiadając wojnę Polsce. Lecz my nie chcemy wojny. Nie ukrywamy naszej sympatii dla niemieckiej klasy robotniczej w jej heroicznej walce o wyzwolenie. Żeby być bardziej dokładnym i bardziej szczerym, powiem: gdybyśmy mogli zapewnić zwycięstwo rewolucji niemieckiej nie ryzykując wejścia do wojny, zrobilibyśmy wszystko, co w naszej mocy. Lecz my nie chcemy wojny. Wojna byłaby krzywdą dla rewolucji niemieckiej. Ona sama jest zdolna do utrzymania przy życiu rewolucji, która rozpoczęła się własnymi siłami, zwłaszcza, że w grę wchodzi wielki kraj¹⁹.

Pomoc dla rewolucji niemieckiej próbował organizować w Polsce Kopp. Po przyjeździe do Warszawy starał się korzystnymi ofertami handlowymi, zapewnić swobodny tranzyt zboża radzieckiego, "przeznaczonego dla proletariatu niemieckiego"²⁰. W rzeczywistości chodziło o zapewnienie neutralności Polski wobec planowanych i przewidywanych wydarzeń rewolucyjnych w Niemczech. Jednakże próby wywołania rewolucji zostały udaremnione, przekreślając ostatecznie szanse zwycięstwa bolszewizmu w Niemczech.

Od tej pory nadzieje Kominternu na rozprzestrzenienie rewolucji skierowane zostały z Europy na Azję. Szczególnie liczone na Indie i Chiny.

Nieudana próba wywołania "niemieckiego października" w 1923 r. potwierdziła prawidłowość kursu, wybranego po nieudanej "rewolucji marcowej" w 1921 r. w Niemczech, skierowanego nie na organizację rewolucyjnych wystąpień a przejście do ustanowienia stosunków handlowych i dyplomatycznych z europejskimi krajami kapitalistycznymi.

Jak się bowiem okazało, próby wywołania rewolucji w Niemczech nie przyczyniły się do rozszerzenia tam wpływów komunistycznych a w

swoisty sposób natomiast dopomogły rządowi i armii niemieckiej w zgnieceniu w zarodku komunistycznego powstania.

Mimo tej akcji, inspirującej niemieckich komunistów do rewolucji, stosunki radziecko-niemieckie układały się nadal poprawnie i w duchu nakreślonym układem z Rapalla. Mimo, iż sam traktat Niemcy ratyfikowały dopiero w 1923 r. Powodem zwłoki była konieczność ułagodzenia Wielkiej Brytanii, która wprawdzie krytycznie odniosła się do Rapalla, lecz wspierała za to Berlin w konflikcie z Francją o Zagłębie Ruhry.

Brak zdecydowanej reakcji rządu niemieckiego na mieszanie się Rosjan w sprawy wewnętrzne Niemiec, poprzez wspieranie antyrządowych wystąpień rewolucyjnych, wynikał zapewne: 1) z oceny korzyści które przynosiła im antywersalska działalność radziecka; 2) koła kierownicze Republiki Weimarskiej miały pełną kontrolę nad sytuacją wewnętrzną. Bowiem wzrost napięcia społecznego został celowo sprowokowany polityką rządu Wilhelma Cuno i skierowany był przede wszystkim przeciwko "narzuconemu" systemowi spłat reparacyjnych. Tak więc "sytuacja rewolucyjna", tylko w części była wynikiem wewnętrznej działalności komunistów i radzieckiej inspiracji.

Rozciągnięcie przez Niemcy 5 listopada 1922 r. zasad układu z Rapalla na inne republiki radzieckie, oznaczało uznanie zawczasu mającego powstać w niedalekiej przyszłości (30 grudnia 1922 r.) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Zarazem obydwie strony rozpoczęły, zainicjowane wizytą Cziczeryna i Krasina w Berlinie, poważne rokowania w sprawie układu handlowego, konwencji konsularnej, porozumienia o żegludze itd. Zgoda na te negocjacje, - pisze A.Skrzypek²¹ - w których ustalono nowe, odmienne od dotychczas stosowanych zasady regulowania stosunków międzynarodowych były tym, na czym wtedy dyplomacji radzieckiej bardzo zależało. Bowiem

konkretnymi, wypracowanymi w rokowaniach z przychylnym partnerem rozwiązaniami mogła posługiwać się w swej dalszej praktyce.

W styczniu 1923 r. podpisana została umowa konsularna a w marcu handlowa. Niemcy bez ociągania uznały ZSRR po notyfikacji jego utworzenia 23 lipca 1923 r.

Nie oznaczało to jednak, iż niemieckie elity polityczne jedomyślnie wspierały politykę zacieśniania współpracy z ZSRR. Znaczna część polityków i przemysłowców była za zbliżeniem z Zachodem. Jednakże różnice poglądów i dyskusje wokół nich dotyczyły jedynie środków taktycznych niemieckiej polityki zagranicznej. Cel podstawowy był bowiem jeden "odrodzenie wielkich Niemiec".

Wiosną 1923 r. napięcie w stosunkach niemiecko-francuskich zelżało. Możliwość konfrontacji zbrojnej oddaliła się, a zadanie zabezpieczenia tyłów na wschodzie traciło na aktualności. Moskiewskie uzgodnienia z lutego 1923 r. nie uzyskały akceptacji kierownictwa Reichswehry, które nie zdecydowało się zwrócić do rządu o fundusze, dla realizacji wspomnianych projektów. Jednakże, wzajemne konsultacje i rozmowy nadal kontynuowano. 22 lipca przyjechał ponownie do Berlina, reprezentujący radzieckie lotnictwo, Rozengolc. W kilka dni po przyjeździe spotkał się on z nowym kanclerzem Cuno. Okazało się przy tym że, poglądy Cuno przynajmniej w odniesieniu do Polski nie różnią się zbyt od poglądów jego poprzednika Wirtha. W rozmowie z delegatem radzieckim kanclerz oznajmił, że jego zdaniem Polska jest drugą po Francji najniebezpieczniejszą groźbą dla pokoju w skali europejskiej a nawet światowej. Rozengolc przyznał, iż jest to opinia uzasadniona, przestrzegając jednak, że chwila obecna nie sprzyja czynnemu wspólnemu wystąpieniu przeciwko Polsce. Natomiast - twierdził - w dalszej perspektywie czasowej, wojna jest nieunikniona, to też należałoby ułożyć zasady trwałej współpracy, aby nie zastała ona obu krajów nieprzygotowanych. Zdaniem Rozengolca, Ententa (czyli w tym przypadku Francja,

wspólnie z Polską) najpierw podejmie próbę zniszczenia Niemiec, a dopiero potem Rosji. Mając to na uwadze, należy tak ustawić współpracę niemiecko-radziecką, aby przede wszystkim przywrócić Niemcom ich potencjał militarny. Droga do tego, prowadzi zaś przez inwestycje niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na terenie ZSRR.

Wynikiem rozmów z Rozengolcem było ramowe porozumienie o budowie wojskowych zakładów przemysłowych na terytorium radzieckim i o dostawie materiałów wojskowych dla Reichswehry²².

Z informacji polskiego wywiadu wynika, że w 1923 r. rozpoczęła się również morska współpraca wojskowa. W tymże roku specjalna komisja ekspertów złożona z oficerów marynarki niemieckiej, opracowała plan budowy nowych kontrtorpedowców, łodzi podwodnych, ścigaczy i minowców oraz przedstawiła schemat prac koniecznych do wykończenia pancerników i krążowników, znajdujących się w budowie, już to w remoncie w portach bałtyckich i Morza Czarnego.

7 i 8 września 1924 r. odbyły się ćwiczenia obu flot na wysokości wschodniej Pomeranii, w pobliżu polskiego wybrzeża: niemiecka składała się z 3 okrętów liniowych, 4 małych krążowników, 18 torpedowców i 9 okrętów pomocniczych; radziecka zaś z 1 okrętu liniowego typu Marat (dowództwo eskadry) i 8 kontrtorpedowców typu Karl Marks. Stwierdzono nawiązanie łączności między poszczególnymi okrętami niemieckimi i radzieckimi za pomocą radia. Charakterystycznym szczegółem podkreślającym wspólność manewrów był sposób numerowania radiodepesz tak niemieckich jak i radzieckich według systemu niemieckiego, po raz pierwszy zastosowanego na radiostacjach radzieckich²³.

Tymczasem w Republice Weimarskiej zaszły wydarzenia które mogły mieć niekorzystny wpływ na kształtowanie się stosunków między Reichswehrą a Armią Czerwoną. Otóż 12 sierpnia 1923 r. stanowisko kanclerza i ministra spraw zagranicznych objął dr Gustav Stresemann.

Kanclerzem był krótko, do listopada 1923 r., ale tekę ministra dźwżył do śmierci, w październiku 1929 r. Mimo, iż sam był nacjonalistą i brutalnie tłumiał ciągoty rewolucyjne w swoim kraju, to zadeklarował się jako zwolennik współpracy z ZSRR, w duchu umowy rapallskiej. Stosunki radziecko-niemieckie pozostały więc w normie.

Celem strategicznym niemieckiej polityki zagranicznej pozostawały niezmiennie wielkie Niemcy - jako jedno z najsilniejszych państw świata. Jego osiągnięcie zakładało zrealizowanie szeregu zadań pośrednich, a mianowicie²⁴: 1) uzyskanie równouprawnienia wśród wielkich mocarstw; 2) wzrost siły wojskowej państwa; 3) umocnienie położenia geopolitycznego kosztem słabszych sąsiadów wschodnich, przede wszystkim Polski; 4) rozwiązanie kwestii reparacji.

Osiągnięcie wspomnianych celów, zarówno strategicznego jak i taktycznych (pośrednich), możliwe było tylko poprzez rewizję postanowień wersalskich "aż do ich anulowania". Sprzyjać temu miała realizowana przez Stresemanna polityka oparta o dwie zasady: "wypełniania" - warunków traktatu wersalskiego; i "ugody" - w realizacji tych warunków. Faktycznie sprowadzało się to sabotowania postanowień wersalskich, maskowanego niekończącymi się negocjacjami nad zmiękczeniem restrykcji wersalskich. Wysłunięcie tych "haseł", w formie syntezy zasad niemieckiej polityki zagranicznej, miało przede wszystkim na celu wykazanie państwom zachodnim (w szczególności Francji), iż Niemcy przechodzą dobrowolnie do realizacji i przestrzegania postanowień wersalskich. Oznaczało to jednocześnie przejście do polityki balansowania między ZSRR a Wielką Brytanią i Francją. W stosunkach radziecko-niemieckich przewagę zaczęły uzyskiwać środki polityczne i dyplomatyczne, a podstawowym celem stało się ułożenie stosunków ekonomicznych.

Z dotychczasowych rozważań uwidacznia się orientacja Niemiec na państwa zachodnie. Innej możliwości nie było. Od nich zależało złago-

dzenie warunków reparacji wojennych, tylko one (USA) dać mogły brakujący kapitał. Ich (choćby formalnej) zgody wymagała remilitaryzacja Niemiec i ich oddziały stacjonowały w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry. Ich poparcie (lub jego cofnięcie) rozstrzygać miało o losach państw w Europie Środkowej. W tej grze dyplomatycznej Związek Radziecki miał odgrywać rolę "asa atutowego". Istniała bowiem zawsze możliwość, że Niemcy niezadowolone z postępu w negocjacjach z Zachodem, mogą przeorientować się całkowicie na Wschód. A do tego, ani Francja ani Wielka Brytania nie chciały i nie mogły dopuścić.

Zmieniała się również pozycja międzynarodowa Związku Radzieckiego. W 1924 r. został on uznany *de iure* przez Wielką Brytanię, Francję, Włochy i szereg innych państw. Stwarzało to dyplomacji radzieckiej możliwości szerszego manewru politycznego i ewentualnego rozluźnienia stosunków z Berlinem.

Zmieniała się także sytuacja Niemiec, które wyraźnie wychodziły z izolacji politycznej stając się partnerem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Plan naprawy stanu finansów niemieckich (tzw. plan Dawesa) przyjęty w sierpniu 1924 r. przez Reichstag, pomógł wzmocnić ich gospodarkę, chociaż - na co zwrócono uwagę w Moskwie - nie stworzył im żadnych dodatkowych możliwości eksportowych. Historycy radzieccy przyznają jednak, że od tego momentu rozpoczął się okres gospodarczego rozkwitu Niemiec, co potwierdzało ich tezę o (okresowej) stabilizacji systemu kapitalistycznego²⁵.

W Moskwie, zdawano sobie sprawę, że sukcesy dyplomacji radzieckiej są w znacznym stopniu zależne od: 1) istnienia rozbieżności w łonie państw Ententy; 2) utrwalenia sprzeczności interesów między Zachodem a Niemcami. Stąd dążenie do dalszego zacieśniania stosunków gospodarczych z Niemcami. Nastawienia tego, nie zmieniła nawet prowokacyjna rewizja przeprowadzona przez policję berlińską 3 maja 1924 r. w gmachu radzieckiego przedstawicielstwa handlowego. Polity-

czny cel rewizji jest trudny do ustalenia. Korzyści wyniosła jednak strona radziecka, uzyskując przyznanie prawa eksterytorialności dla przedstawicielstwa handlowego i argumenty dla propagandy wewnętrznej o istniejącej antyradzieckiej znowie "imperialistów Zachodu"²⁶.

"Pokojowa" realizacja celów niemieckiej polityki zagranicznej mogła zakończyć się sukcesem tylko przy poparciu i przyzwoleniu mocarstw zachodnich. Z drugiej strony, zarówno Wielka Brytania jak i Francja zainteresowane były w zbliżeniu z Niemcami i dalszej pacyfikacji stosunków międzynarodowych na Zachodzie, wyrażających się w zarzuceniu polityki dyskryminacji Niemiec.

W styczniu 1925 r. Stresemann wystąpił z propozycją zawarcia paktu reńskiego, w którym Niemcy miałyby zagwarantować granice z Belgią i Francją, potępić swoją wojnę z Francją i wyrazić zgodę na poddanie ich sporu z Polską o granice arbitrażowi międzynarodowemu. Realizacja tego projektu związana była z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i groziła powtórnie izolacją polityczną Związkowi Radzieckiemu.

Moskwa podjęła energiczną kontrofensywę w celu zapobieżenia wejściu Niemiec do Ligi Narodów a co najmniej zminimalizowania własnych strat politycznych. Działania szły w dwóch kierunkach. Usiłowano doprowadzić do szybkiego podpisania, negocjowanego w tym czasie, układu handlowego z Niemcami i dodatkowo tajnego porozumienia politycznego, w którym ZSRR i Niemcy zobowiązałyby się powstrzymać od uczestnictwa w jakichkolwiek blokach politycznych czy gospodarczych, układach i porozumieniach z państwami trzecimi skierowanymi przeciwko drugiej stronie. ZSRR i Niemcy miałyby zobowiązać się do koordynowania swoich działań w kwestii wejścia do Ligi Narodów albo ograniczyć się do wysłania tam swoich obserwatorów. Słowem, strona radziecka chciała kontynuować ten kurs polityczny, który zaznaczył się w traktacie z Rapallo - stworzeniem alternatywnej dla systemu wersalskiego polityki międzynarodowej. Na decyzję

radziecką wpływały jeszcze dodatkowo dwa czynniki - znaczne pogorszenie się stosunków z Wielką Brytanią, po dojściu do władzy jesienią 1924 r. konserwatystów oraz wybuch wojny rewolucyjnej w Chinach, którą także można było rozpatrywać jako płaszczyznę rywalizacji radziecko-brytyjskiej²⁷. Próbowano również wykorzystać w tym celu Polskę, wszczynając z nią rozmowy na temat układu o nieagresji i ostrzegając Niemcy o możliwości zbliżenia z Francją²⁸. Było to posunięcie celne, bowiem w wypadku zagwarantowania przez ZSRR nienaruszalności polskich granic, niemieckie plany ich rewizji. W tej trudnej sytuacji, Stresemann wykazał swoje wysokie kwalifikacje dyplomaty. Nie mogąc w tym momencie wiązać się zbyt daleko idącym porozumieniem z Moskwą, podtrzymał jednak negocjacje na płaszczyźnie spraw gospodarczych. Zaś ambasadorowi radzieckiemu w Berlinie Krestinskiemu oświadczył, iż Niemcy nie uważają paktu gwarancyjnego i ewentualnego przyszłego układu ze Związkiem Radzieckim za sprawy nie do pogodzenia²⁹. Praktycznym tego wyrazem było równoległe negocjowanie paktu gwarancyjnego i układu ze Związkiem Radzieckim.

Rosjanie bowiem nadal byli zainteresowani rozmowami w sprawie uregulowania stosunków ekonomicznych. Chcieli wykorzystać sytuację, jaką stworzył dla Niemiec plan Dawesa. Wiadomo było, że gospodarka niemiecka otrzymała poważne kredyty na rozwój przemysłu. Oceniano, że doinwestowany przemysł niemiecki będzie w stanie podjąć zadanie zaspokojenia wierzycieli Niemiec, pod warunkiem znalezienia rynków zbytu dla swej produkcji. Kusząc Berlin tą możliwością, i jednocześnie starając nie tracić kontroli nad tempem rokowań przewlekanych przez partnera, dyplomacja radziecka - chcąc skłonić go do szybszego działania - dopingowała go przerzucając rozmaite zamówienia z rynku niemieckiego na angielski. Wiosna i lato 1925 r. stały się w tych warunkach okresem żywej, dobrze zresztą udokumentowanej w wydawnictwach źródłowych, radziecko-niemieckiej gry politycznej. Doprowa-

dziła ona do podpisania 12 października 1925 r. w Moskwie niemiecko-radzieckiego układu handlowego. Równocześnie toczyły się nadal rozmowy dotyczące układu politycznego.

Układ handlowy był niewątpliwie sukcesem dyplomacji radzieckiej. Podtrzymywał bowiem linię Rapalla w polityce zagranicznej Niemiec, odsuwał groźbę izolacji państwa radzieckiego, oraz zapewniał możliwość dostaw sprzętu koniecznego do zabezpieczenia, ogłoszonego w 1925 r., procesu "socjalistycznej industrializacji".

XIV Zjazd WKP(b) który przyjął program industrializacji, mający doprowadzić kraj do gospodarczej samowystarczalności, podniósł ponadto do rangi przesłanki, kształtującej politykę zagraniczną, stwierdzenie o przejściowej stabilizacji systemu kapitalistycznego. Oznaczało to w bieżącej polityce zagranicznej przekreślenie rachub na rychły wybuch rewolucji socjalistycznej w którymś z państw kapitalistycznych, a zwłaszcza w Niemczech i konieczność budowy socjalizmu w jednym tylko państwie. Od tego też 1925 r., radziecka dyplomacja wysunęła i zaczęła realizować ideę układów o nieagresji i neutralności, zawierając je na początek z Turcją, Afganistanem, Iranem, Niemcami i Litwą.

Pakt reński (stanowiący podstawę układów lokarneńskich) zawarty 16 października 1925 r. między Niemcami a Wielką Brytanią, Francją, Belgią i Włochami był sukcesem polityki Stresemanna. Niemcy nie ustępując praktycznie niczego, uzyskały m.in. status równości z mocarstwami zachodnimi; zapobiegły ewentualnemu przymierzemu brytyjsko-francuskiemu; zachowały dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim; przekonały Francję o swoich pokojowych zamiarach; ustabilizowały swoje granice zachodnie. Pozostawiając sobie możliwość rewizji wschodnich, na niekorzyść Polski; uzyskały gwarancję przyjęcia do Ligi Narodów na specjalnych warunkach.

Locarno wzmogło jednak zaniepokojenie strony radzieckiej w kwestii dalszej korzystnej współpracy z Niemcami i kierunku rozwoju sytuacji

międzynarodowej. Na XIV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1925 r. stwierdzono, iż "Locarno oraz tak zwane <<umowy gwarancyjne>> skierowane (są - K.M.) swym ostrzem przeciwko ZSRR" i są niczym innym jak rozstawieniem sił "w celu przygotowania nowej wojny". Na Zjeździe podkreślono istnienie dwóch zasadniczych kierunków w polityce zagranicznej ZSRR: 1) nastawienia "na rozwój i zwycięstwo międzynarodowej rewolucji proletariackiej"; 2) prowadzenia polityki pokoju, która "powinna być punktem centralnym całej polityki zagranicznej rządu"³⁰.

Ponieważ rokowania w sprawie paktu politycznego z Niemcami przeciągały się, dyplomacja radziecka ponownie sięgnęła po kartę polską i francuską. Zintensyfikowano rozmowy z Polską dotyczące paktu o nieagresji a Francji zaczęto sugerować możliwości korzystnego zbliżenia politycznego³¹. Przyspieszyło to decyzję Berlina i 24 kwietnia 1926 r. został podpisany w stolicy Niemiec układ o nieagresji. W artykule I tego traktatu potwierdzano, że stosunki radziecko-niemieckie będą nadal opierały się na podstawie traktatu w Rapallo i że oba rządy będą w duchu przyjaznym porozumiewać się we wszystkich sprawach politycznych i gospodarczych. Art. II zobowiązywał oba kraje do neutralności w wypadku niesprowokowanej agresji ze strony państwa rzeciego. Art. III zawierał zobowiązanie do nieuczestniczenia w gospodarczym lub finansowym bojkocie partnera. Wreszcie art. IV określał ważność traktatu na lat pięć³².

Traktat zadowalał obie strony. W Niemczech, w przeciwieństwie do układów lokarneńskich, które atakowali skrajni nacjonaści, spotkał się z powszechnym poparciem. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła go jednomyślnie, co było przypadkiem bez precedensu w dziejach Republiki Weimarskiej. Traktat przynosił bowiem Niemcom same korzyści bez konieczności poświęcania czegokolwiek. Poza zapewnieniem neutralności Związku Radzieckiego, w wypadku konfli-

ktu Niemiec z państwem trzecim, wzmocniał przede wszystkim ich pozycję w stosunkach z mocarstwami zachodnimi i nadal umożliwiał posługiwanie się w rozgrywce z Zachodem atutem radzieckim. Dla Moskwy, był zaś dowodem na to, że w Locarno Niemcy nie podporządkowały się całkowicie polityce Anglii i Francji i dawał gwarancje, że tak istotna dla interesów radzieckich współpraca z Niemcami będzie kontynuowana. W tym sensie był on odpowiedzią na układy lokarneńskie.

Traktat berliński, zapewniając kontynuację współpracy niemiecko-radzieckiej, nie przekreślał jednak układów lokarneńskich. Przed dyplomacją radziecką stało więc trudne zadanie przeciwdziałania "tendencjom lokarneńskim" w polityce niemieckiej. Dla ZSRR nie było objętne jak się rozwinie współpraca Niemiec z Zachodem. Zbyt duża ustępliwość mocarstw w zaspakajaniu żądań niemieckich rodziła niebezpieczeństwo, iż istniejąca w polityce niemieckiej tendencja do porozumienia z Zachodem weźmie zdecydowanie górę i współpraca z ZSRR stanie się dla Niemiec sprawą całkowicie drugorzędną. Z tego powodu, w Moskwie bardzo uważnie śledzono rozwój stosunków Niemiec z Zachodem i posunięcia polityczne Stresemanna. Jak pisał radziecki historyk A. Joffe, w ZSRR oceniano, że Niemcy miały w zasadzie dwie alternatywy dla swojej polityki zagranicznej: albo polityka "w duchu Rapalla" albo "w duchu Locarna"³³.

Nawiązując do tradycji Rapalla, omawiany układ uaktywniał w Niemczech tę orientację, którą charakteryzowano jako prorosyjską i antyentencną. Jednakże generalnym celem polityki radzieckiej przez cały 1926 r. i pierwsze miesiące roku następnego było obezwładnienie w polityce brytyjskiej tego nurtu, który chciał alternatywnie, w duchu antyradzieckim wykorzystać Niemcy³⁴. W stosunkach z innymi krajami dzielącymi ZSRR od Niemiec, w tym zwłaszcza z Polską, dyplomacja

radziecka dążyła do wyciszenia wszystkich konfliktów, aby stan osiągnięty po traktacie berlińskim, uczynić jak najbardziej trwałym.

Minister Stresemann żywił uczucie wrogości do Polski, w której podobnie jak Seeckt widział niepożądany dla Niemiec twór wersalski. Obok innych wymienionych wyżej czynników, sprzyjało to zacieśnianiu kontaktów między Reichswehrą i Armią Czerwoną.

Badacz radziecko-niemieckiej współpracy wojskowej okresu międzywojennego Rolf Diter Müller w monografii napisanej na podstawie niemieckich materiałów archiwalnych podkreśla, że: "Niemiecko-rosyjskie stosunki wojskowe rozwijające się intensywnie od wiosny 1922 r., zostały w roku 1923 (choć zdaniem obu stron nieco przedwcześnie) poddane próbie. Ani Moskwa ani Berlin nie zdecydowały się na podpisanie formalnego traktatu wojskowego. Mając na uwadze powstały układ sił w Europie, ani Lenin i Trocki, ani Seeckt i Cuno nie byli skłonni do takiej decyzji. Strony zajęły pozycje wyczekujące, próbując inspirować się wzajemnie do wypełnienia warunków wstępnych, nie chcąc jednakże wiązać sobie rąk. Polem dla tych taktycznych manewrów była produkcja uzbrojenia, w której zainteresowane były obie strony"³⁵.

Pierwsze próby wspólnej produkcji materiałów wojskowych nie były udane. Zakłady chemiczne - finansowane przez GEFU - które powstały pod szyldem firmy prywatnej, a faktycznie będące pod zarządem Reichswehry, zbankrutowały w 1924 r. Przyczyną upadku była korupcja niemieckich udziałowców.

Firma Junkers rozpoczęła produkcję mając obietnice solidnych subwencji rządowych (10 mln RM) i poważnych zamówień z zakładów w Filach. Gdy obietnic nie dotrzymano, fabryka ogłosiła niewypłacalność. W efekcie, koncesja Junkersa została zlikwidowana. W tym czasie, według źródeł niemieckich, Rosjanie zakupili samoloty w innych

krajach. Przykładowo, dla szkoły lotniczej w Lipiecku dostarczyła je firma Fooker.

W 1924 r. w miejsce towarzystwa GEFU zostały utworzone w Trocku (pod Samara) zakłady "Chimiczeskij Zawod Bersol", Towarzystwo Akcyjne Bersol. Współpracować z nim miała radziecka organizacja MIETCHIM. Głównym założycielem tej fabryki była firma Stoltzberg w Hamburgu, której właściciele - ppłk w stanie spoczynku Stoltzberg i ppłk w stanie spoczynku von Stosch, znani byli z fabrykacji gazów bojowych z okresu pierwszej wojny światowej i byli w bliskim kontakcie z kierownictwem Reichswehry. Personel techniczny i robotnicy-specjaliści zostali sprowadzeni z Niemiec. Przy angażowaniu każdy pracownik podpisać musiał specjalną deklarację o bezwzględnym przestrzeganiu tajemnicy. Zakłady te, znajdowały się pod stałą kontrolą czynnych oficerów Reichswehry. Służba sanitarna spoczywała w rękach niemieckich oficerów-lekarzy.

Rozlewnia zakładów Bersol obliczona była na 1 mln sztuk produkcji. Napelniano w niej pociski artyleryjskie i bomby lotnicze. Główny produkt zakładów trockich stanowiły fosgen i iperyt (lost) w ładunkach artyleryjskich, lotniczych i w pojemnikach. Ponadto planowano produkcję chloru i superfosfatu dla rolnictwa, a także innych środków wybuchowych ukrytych pod nazwami "Bersol" i "Wassner Gass".

W roku 1925 stwierdzono ponadto udział niemieckich chemików i firm niemieckich, które dostarczały bądź to materiałów, bądź to gotowych wzorców do produkcji w następujących fabrykach i instytucjach chemicznych: 2 i 6 państwowe fabryki chemiczne w Leningradzie; fabryka doświadczalna gazów trujących w Charkowie; stacja doświadczalna fabryki w Wołynkinie; zakłady Gelfingera i Grabbego w Leningradzie; fabryka chemiczna w Permie wytwarzająca chlorek Arsenu; zakłady chemiczne Ekan pod Leningradem; instytut gazowy w Moskwie; fabryka Dugas, później przemianowana na fabrykę chemiczną im.

inż. Ipatjewa, gdzie produkowano nowy gaz "zol"; zakłady chemiczne w Sławińsku, zatrudniające w 1925 r. przeważnie, wykwalifikowanych robotników niemieckich.

Z ważniejszych niemieckich radzieckich przedsiębiorstw chemicznych zaangażowanych w radzieckim przemyśle chemicznym w okresie jego rozbudowy wymienić należy: I.G.Farbenindustrie A.G., Ludwigshafen n.Renem; fabrykę chemiczną w Szczecinie Norddeutsche Chemische Fabrik; zakłady chemiczne w Premnitz (Köln-Rottweiler A.G.); zakłady chemiczne Leuna, Halle/Sale; Anilin-Germania, zakłady Bayera w Kolonii³⁶.

Nie powiodła się także próba z zakładami lotniczymi w Filach. Po otwarciu ich z wielkim rozmachem i przy początkowym zatrudnieniu do 1400 robotników, prosperowały one na ogół słabo. Już w 1925 r. były czynne tylko częściowo, a w roku 1926 definitywnie je zamknięto, pozostawiając około 40 robotników dla konserwacji maszyn i urządzeń. Przyczynami zamknięcia zakładów Junkersa w Filach były m.in. umowy ministerstwa Reichswehry z innymi niemieckimi fabrykami lotniczymi na budowę wojennej rezerwy lotniczej, duże materialne straty firmy i wreszcie nieporozumienia z rządem radzieckim na tle zużycia produkcji zakładów oraz natyry politycznej.

Na czas działalności firmy Junkers w Filach przypada też jej wpływ na radzieckie zakłady lotnicze w Samarze, Saratowie i Taganrogu oraz współpraca niemiecka w radzieckich warsztatach doświadczalnych w Leningradzie, w oddziale doświadczalnym fabryki obuchowskiej i w Kazaniu.

W tym czasie ministerstwo Reichswehry przekazało stronie radzieckiej plany konstrukcyjne ciężkich samolotów bojowych Junkersa i nowych modeli silników dla tych aparatów. Jako jeden z największych konkurentów Junkersa w dostawach samolotów do Związku Radzieckiego wyróżniły się niemieckie zakłady lotnicze Dornier, które tak

samo zresztą jak firma Junkers, po likwidacji swego oddziału w Filach dostarczały samoloty ze swoich oddziałów znajdujących się we Włoszech względnie w Szwecji³⁷.

Poza współpracą natury czysto technicznej zaakcentował się silny napływ sił fachowych, czy to na stanowiska kierownicze (np. w fabryce samolotów w Woroneżu), czy też w roli robotników wykwalifikowanych - np. w fabryce silników lotniczych w Aleksandrowsku.

Niemieckie fachowe siły techniczne kierowano również do przemysłu chemicznego. Obok tego, wielu znakomych niemieckich specjalistów z zakresu chemii wojennej brało udział w budowie i organizacji przemysłu chemicznego w Związku Radzieckim bądź w charakterze kierowniczym, instruktorskim bądź doradczym. Założycielem "Chimiczeskij Zawod Bersol" i fabryki Dugas - późniejszej fabryki im. inż. Ipatiewa w Charkowie - był ppłk Stoltzenberg. Wśród niemieckich fachowców zaangażowanych we współpracy chemiczno-przemysłowej, wymienić należy: profesora chemii Haberta (wykładowcę w instytucie gazowym w Moskwie), prof. Unruhe, chemików: Förstera, Grossmana, Webera, dr. chemii Tauksa (kierownik fabryki w Permie), dr. Grabbego (kierownik zakładów w Sławińsku), majora von Schutza (komendant zakładów w Lefortowie) i wielu innych³⁸.

Niemieckich oficerów i techników wojskowych wysyłano do ZSRR od momentu nawiązania współpracy wojskowej. Wobec konspiracyjnej metody tego przedsięwzięcia trudno ustalić dokładną liczbę skierowanych tam przedstawicieli armii niemieckiej. Byli wśród nich oficerowie zawodowi i oficerowie w stanie spoczynku - utrzymujący stały kontakt z kierownictwem Reichswehry.

Dla angażowania byłych oficerów niemieckich dla potrzeb radzieckich otworzono w roku 1924, w Berlinie specjalne biuro werbunkowe pod kierownictwem byłego pułkownika armii niemieckiej. Biuro to wspierały niemieckie organizacje nacjonalistyczne. Zwerbowało ono :

wysłało do Związku Radzieckiego około 1000 kandydatów, głównie lotników, artylerzystów i oficerów wojsk technicznych. Wszyscy kandydaci zobowiązywali się do noszenia munduru armii radzieckiej, zmiany nazwiska i wstrzymania się od prowadzenia propagandy antyradzieckiej. Władze radzieckie ze swej strony ofiarowały każdemu z nich, obok gaży, jednorazową dotację w wysokości 3000 RM w złocie i podwyższenie rangi o jeden stopień.

W pierwszym okresie współpracy, tj. po przystąpieniu do reorganizacji Armii Czerwonej po wojnie z Polską, liczba instruktorów i fachowców (Niemców - K.M.) pełniących służbę w Armii Czerwonej wynosiła przeciętnie około 600 ludzi. Z czasem malała, lecz dopełniał ją znowu kontyngent oficerów wysłanych w misjach specjalnych, lub na szkolenie i do prowadzenia doświadczeń.

Zakres działalności niemieckich instruktorskich i fachowych obejmował funkcje instruktorów, organizatorów i doradców - do oddziałów Sztabu (Generalnego) * Armii Czerwonej. Najintensywniejszą pracę charakteru organizacyjno-doradczego dla potrzeb Sztabu Armii Czerwonej prowadziła stała niemiecka centrala wojskowa w Moskwie. Instytucja ta, obsadzona przeciętnie przez 10 oficerów Reichswehry, była w stałym bezpośrednim kontakcie ze Sztabem Armii Czerwonej. Jej członkowie byli stałymi gośćmi w gmachu sztabu. Oficerowie niemieccy, przebywający w specjalnych misjach w Moskwie, zazwyczaj wchodziłi w skład tej centrali, względnie byli do niej przydzieleni³⁹.

Jeśli w latach 1920-1922 ustanowiono kontakty między kołami wojskowymi obu armii, a w roku 1923 podpisano szereg umów dotyczących organizacji produkcji materiałów wojskowych na terytorium

* W latach 1921-1935 funkcjonował Sztab Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA). Od 1935 przyjęto nazwę - Sztab Generalny RKKA.

ZSRR, to już w latach 1924-1925 zaczęto odchodzić od tych ustaleń i form współpracy. Kierownictwo Reichswehry zrezygnowało z organizowania produkcji materiałów wojennych (broń i amunicja), ustępując pola firmom prywatnym. Jedyne realne zamówienie które otrzymała strona radziecka, opiewało na 300 tys. sztuk granatów ręcznych dla Reichswehry. Jak się wydaje, zasadniczą przyczyną przerwania współpracy w tej dziedzinie, było jej ujawnienie w 1926 r. przez prasę francuską i brytyjską. Konsekwencje tego mogły być dla Niemiec dolegliwe ekonomicznie (restrykcje kredytowe). Również frakcja socjaldemokratyczna w Reichstagu wykorzystała te informacje do obalenia rządu Wilhelma Marxa⁴⁰.

Środek ciężkości współpracy przeniesiony został na szkolenie specjalistów i próby z nową techniką wojskową na terenie ZSRR.

Od roku 1924, aktualna stała się więc sprawa odbywania w ZSRR szkolenia wojskowych niemieckich w specjalnościach zakazanych przez traktat wersalski. Stopniowo zostały zorganizowane trzy ośrodki szkoleniowe: w Lipiecku, niedaleko Woroneża, dla lotnictwa w 1924 r.; i w latach późniejszych w Saratowie dla broni chemicznej i w Kazaniu dla czołgów.

Budowę ośrodka w Lipiecku finansowała strona niemiecka. Wokół dwóch istniejących już pasów startowych, zmodernizowanych przez Reichswehrę, wzniesiono w krótkim czasie kompleks warsztatów i hal produkcyjnych, hangarów, budynków szkolnych oraz mieszkalnych. Fakt istnienia ośrodka utrzymywano w tajemnicy przed opinią europejską. Był on administrowany przez personel wyłącznie niemiecki, (ok. 70 ludzi). Obsługa techniczna, instruktorska i nauczycielska dochodziła, w zależności od pory roku, do 100 osób. Zaś liczba kursantów szkolonych na pilotów samolotów bojowych, osiągała w miesiącach letnich 70. Tak więc dzięki zorganizowanemu ośrodkowi i szkole lotniczej Reichswehra miała w ZSRR, mimo zakazów międzynarodowych, kuźnię kadr lotniczych.

PRZYPISY

1. AAN. Ambasada RP w Londynie, t.1010, k.84; DVP, t.4, s.445-448, dok.278.
2. AAN. Ambasada RP w Londynie, t.939, k.189-191, t.1011, k. 21-22; H.Korczyk: Rokowania w sprawie traktatu przymierza francusko-brytyjskiego w 1922 roku. Warszawa 1980, s. 127-129.
3. S-GO.T.2: s.431-433; dok.249.
4. B.Ratyńska: Problemy gospodarcze w stosunkach radziecko-niemieckich 1922-1923. "Kwartalnik Historyczny", 1984, nr 1, s.76; Sprawozdanie z rokowań zob. S-GO, t.2: s.457-459, dok.258 i s.468-471, dok.262.
5. Szerzej zob.: J.Kumaniecki: Pokój polsko-radziecki 1921. Warszawa 1985, s.95.
6. Tekst w: S.Sierpowski: op.cit., t.1, s.252-253. Zob. też: S.Mikulicz: Od Genui do Rapallo. Warszawa 1966, s.271-274.
7. J.Skrzypek: Niemcy..., t.1, s.256; J.Krasuski: Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925. Poznań 1962, s.97.
8. W.I.Lenin: op.cit., t.45, s.183; M.Heller, A.Niekricz: op. cit., t.1, s.100; O.Flechtheim: Bolszewizm 1917-1967. Von der Weltrevolution zum Sowjetimperium. Wien 1967, s.43, 45; K.Mielcke: 1917-1945. In den Geschichtsbüchern der Bundesrepublik. Hannover 1961, s.11; H.Löwenstein: Stresemann. Das Deutsche Schicksal im Spiegel seines Lebens. Frankfurt a.M. 1952, s.163-164; G.Hilger: Wir und Kreml. Frankfurt - Berlin 1955, s.85. I.K.Kobljakov: op.cit., s.30.
9. Der deutsche Generalstab 1657-1945. Frankfurt a/ M., 1950, s.339-349.
10. Cyt. za: A.A.Achtamzjan: Voennoe sotrudničestvo..., s.7.
11. Cyt. za: tamże.
12. Zob.: G.Castellan: op.cit., s.159; M.Pirko: op.cit., nr 2, s.49; K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.112-114.
13. Wspólne zbrojenia do wspólnych wojen. "Prawo i Życie" 1993, nr 27, s.12;
14. R.D.Müller: Das Tor zur Weltmacht. Boppard a/M. 1984, s.106, 109, 113-121; H.Helbig: op.cit., s.115; A.A.Achtamzjan: Voennoe sotrudničestvo..., s.8.
15. R.D.Müller: op.cit., s.126-128; F.L.Carsten: op.cit., s.115; K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.119-120.
16. Rapallskij dogovor i problema mirnogo sosuščestvovanija. Moskva 1962, s.154; S-GO, T.1, s.16; DVP, t.6, s.150-152.
17. Zob.: E.Varga: Zakat kapitalizma. Moskva 1923, s.28, 45; T.Kotłowski: Kryzys 923 r. w Niemczech. Poznań 1988, s.102-141.
18. B.Bażanow: Vospominanija byvszego sekretaria Stalina: SP "SOFINTA" 1990, s.66-67; K.Ęndrju, O.Gordijevskij: KGB."Nota Bene", 1992, s.102-103.
19. R.D.Müller: op.cit., s.130-131.
20. Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze. Dokumenty i materiały 1921-1939. Warszawa 1976, s.126-127, dok.291; M.Heller, A.Niekricz: op.cit., t.1, s.100; W.Materski: Polska a ZSRR 1923-1924. Wrocław 1981, s.108-139.
21. A.Skrzypek: Niemcy..., t.1, s.260.
22. Podają za: K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.119-122.
23. Współpraca z myślą o odwecie. "Prawo i Życie", 1993, nr 29, s.12.
24. Zob.: G.Mann: op.cit., s.690-691; E.Eyck: Geschichte der Weimarer Republik. Bd.2. Erlenbach 1954-1955, s.47; C.Höltje: Die Weimarer Republik und das Ostlocarno-Problem 1919-1934. Würzburg 1958, s.112-113; G.Stresemann: Vermächtnis. Bd.II.

Berlin 1932, s.555; Lokarnskaja konferencija 1925 g. Dokumenty i materialy. Moskva 1959, s.9.

25. S-GO 1922-1925, cz.2, s.8; Istorija vnešnej politiki SSSR. T.1. 1917-1945. Moskva 1980 (dalej: DVP), s.218.

26. G.Čičerin: Reči i stat'i po voprosam meždunarodnoj politiki. Moskva 1961, s.301-303.

27. DVP, t.7, s.490; t.8, s.784-785; G.Čičerin: op.cit., s.303-304.

28. Zob.: M.Leczyk: Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925-1934. Warszawa 1976, s.70; J.Kumaniecki: op.cit., s.118-121; J.Krasuski: op.cit., s.194-195.

29. S-GO, T.2, s.41, dok.275.

30. Rezolucja w związku ze sprawozdaniem KC. (W:) Uchwały i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów. Warszawa 1953, s.34m-349.

31. DVP, t.8, s.814; M.Leczyk: op.cit., s.70-77.

32. Tekst w: S.Sierpowski: op.cit., t.2, s.549-552; DVP, t.9, s.250-254.

33. A.J.Ioffe: Vnešnjaja politika Sovetskogo Sojuza 1928-1932 gg. Moskva 1968, s.75.

34. G.M.Truchnov: Rapallo v dejstvi. Iz istorii sovetsko-germanskich otnošenij 1926-1929. Minsk 1982, s.15.

35. Tamże: s.144; K.Malak: Radziecko-niemiecka współpraca..., wyd.cyt.

36. R.D.Müller: op.cit., s.148; K.Malak: Radziecko-niemiecka współpraca..., wyd.cyt.; Wspólne zbrojenia do wspólnych wojen. "Prawo i Życie" 1994, nr 27, s.12.

37. Wspólne zbrojenia do wspólnych wojen. "Prawo i Życie", 1993, nr 27, s.12.

38. Tamże, s.12.

39. Współpraca Reichswehry z Armią Czerwoną. "Prawo i Życie", 1993, nr 28, s.12.

40. Archiv Vnešnej Politiki SSSR (dalej: AVP), f.04, op.13, p.90, d.50186, l.6-11 - cyt. za: Sovetsko-germanskoe voennoe sotrudničestvo v 1920-1933 godach. Vpervye publikuemye dokumenty. "Meždunarodnaja žizn'" 1990, nr 6, s.107-124.

ROZDZIAŁ III

Podpisanie układów lokarneńskich w 1925 r., spowodowało zmiany w niemieckiej polityce zagranicznej. Niemcy zaczęły w znacznej mierze orientować się na Zachód. Widząc w tym możliwość zrealizowania swoich celów politycznych na drodze pokojowej (m.in. załatwienia pretensji terytorialnych w stosunku do Polski). Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć - piszą K.Grünberg i J.Serczyk - że Stresemann przy całym swoim prozachodnim nastawieniu nie zamierzał ochładzać stosunków z ZSRR do punktu zerowego. Wyrazem tego było jego oświadczenie, skierowane do G.Cziczierina, podkreślające że układy lokarneńskie nie są skierowane przeciw ZSRR. Nie zaniechano też toczących się negocjacji o wymianie gospodarczej, a 12 października 1925 r. podpisany został nawet nowy układ niemiecko-radziecki dotyczący handlu, komunikacji i spraw konsularnych. W tym momencie, na tle prowadzonej do czerwca 1925 r. przez Niemcy wojny celnej z Polską, układ ten mógł się wydawać sygnałem nowego zbliżenia radziecko-niemieckiego. W rzeczywistości świadczył on tylko o tym, że również Niemcy przyjęły zasadę "dwutorowości" w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

Był to nie tylko rezultat polityki Stresemanna, krytykowanej w Niemczech zarówno przez lewicę jak i prawicę. Ta ostatnia zarzucała, iż jego polityka "wypełniania" (żądań Ententy - K.M.) (Erfüllungspolitik), to dobrowolne zaprzeczenie Niemiec w niewolę gospodarczą Zachodu i rezygnacja z dążenia do pozycji mocarstwowej. Nastroje społeczne w Niemczech, w drugiej połowie lat dwudziestych, przesunęły się na prawo. Symbolem tego stał się, po śmierci socjaldemokratycznego prezydenta Eberta (28 luty 1925 r.) wybór na ten urząd marszałka Hindenburga. Zarysował się przy tym swoisty paradoks polityczny, polegający na tym, że największa realna siła prawicy, jaką była stojąca teoretycznie poza sporami partyjnymi, a w rzeczywistości

głęboko w nie uwikłana Reichswehra, nadal życzyła sobie ściślej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Propaganda i aktywność polityczna prawicy wewnątrz kraju, kierowały się natomiast przeciw marksizmowi, komunizmowi i wszystkiemu, co mieściło się w zbiorczym pojęciu "czerwony". Powodowało to, że wszelka współpraca z państwem radzieckim mogła być uprawiana tylko w sposób, jaki nie znajdował się w sprzeczności z powyższymi stereotypami ideologicznymi. Współpraca wojskowa musiała być ukrywana szczególnie starannie, gdyż po pierwsze, była całkowicie sprzeczna z "duchem Locarna", a po drugie dlatego, że polegała na nieustannym naruszaniu postanowień traktatu wersalskiego.

Stała się ona nadto, przedmiotem różnych domysłów i pogłosek pojawiających się w prasie światowej oraz coraz dociekliwszego zainteresowania niemieckiej socjaldemokracji. Która mimo znacznej nadal liczby zwolenników utraciła po śmierci Eberta wpływ na bieg spraw państwowych. Wszystkie te okoliczności sprawiły, iż rozpoczęta na wiele lat przed zawarciem układów lokarneńskich współpraca, po ich podpisaniu była wprawdzie kontynuowana i co do zakresu rzeczowego nawet rozszerzana, nie powiększyła się jednak w widoczny sposób pod względem ilościowym. Bardziej starano się też o ukrycie jej przed światem zewnętrznym. Oficerowie niemieccy przed wyjazdem do ZSRR przebierali się w ubrania cywilne, byli także najformalniej zwalniani ze służby w Reichswehrze, występując wszędzie jako osoby prywatne. Podobnie, przynajmniej co zewnętrznego kamuflażu, postępowali oficerowie radzieccy. Znany jest przypadek przyjazdu do Niemiec grupy oficerów radzieckich w mundurach bułgarskich. Skuteczność tego rodzaju zabiegów była jednak na ogół krótkotrwała. Im dłużej trwała kooperacja dwóch armii, tym trudniej było ją utrzymać w ukryciu¹.

1 lutego 1926 r. radziecki ambasador w Niemczech M.Krestinski skierował list, na ręce zastępcy przewodniczącego RRW ZSRR Józefa

Unszlichta (kopie dla Cziczerina, Litwinowa i Stalina), w którym donosił o spotkaniu z niemieckimi generałami Seecktem i Hasse. Miało ono miejsce 30 stycznia i faktycznie było podsumowaniem trzyletniej współpracy wojskowej. "Powiedziałem generałowi, - pisał Krestinski po rozmowie z Seecktem - że w czasie mojego pobytu w Moskwie, wiele rozmawiałem z wojskowymi i z innymi towarzyszami kierującymi życiem publicznym o naszej wspólnej pracy z Niemcami w dziedzinie techniki wojskowej. Towarzysze nie mieli wątpliwości, co do dobrej woli obu (wspomnianych wyżej) generałów i ministra wojny Gesslera. Jednak podsumowując rzeczywiste wyniki wspólnej trzyletniej pracy, zmuszeni byli przyznać, że prawie niczego ona nie dała"².

Jak można sądzić, Krestiński wypełniał polecenie Moskwy (Stalina), oświadczając, iż ta nie jest zadowolona z wyników współpracy. Jego rozmowa z Seecktem, znalazła odbicie w niemieckich dokumentach. Podkreślono w nich, m.in. niezadowolenie strony radzieckiej: z tempa współpracy, niedostatecznego wspierania finansowego przedsięwzięć, nieuzgadniania działań urzędów niemieckich. Jednocześnie podkreślono zgodę stron, iż z przyznanego ZSRR kredytu (300 mln RM) 20 mln zostanie przeznaczony na cele wojskowe³. W Moskwie uważano również, że współpraca w budowie samolotów, zakładów chemicznych oraz wielkość nowych zamówień na amunicję z radzieckich fabryk nie były zadawalające. Nieudany okazał się także doświadczenie z produkcją masek przeciwgazowych i karabinów maszynowych. Oceniano również, iż dążenie niemieckich specjalistów wojskowych do wyciągania korzyści z pośrednictwa między radzieckimi organizacjami handlowymi a firmami niemieckimi "przeszkadza i podraża" wszelkie transakcje. Szczególnie uwidoczniło się to w działalności GEFU. "Nasz rząd uważa - oświadczył radziecki ambasador niemieckim generałom, - że usunięcie obecnych pracowników GEFU jest warunkiem koniecznym dla realizacji nowych wspólnych przedsięwzięć"⁴.

Dla zlikwidowania wspomnianych kontrowersji Krestinśki zaproponował przeprowadzenie rozmów między przedstawicielami kierownictwa obu urzędów wojskowych. Seeckt przyjął ofertę, sugerując odbycie rozmów w Berlinie, by mógł wziąć w nich udział wraz z ambasadorem radzieckim. Jednocześnie przedyskutowano program spotkania. Strona niemiecka wyraziła przy tym życzenie, by Rosjan reprezentował Unslicht, odpowiadający wtedy za zaopatrzenie Armii Czerwonej i biegle władający niemieckim.

W kwestii problemów technicznych, które wynikły przy produkcji karabinów maszynowych dla Armii Czerwonej, gen. Seeckt był zdania iż są one spowodowane różnicą kalibrów i warunkami nabycia licencji przez stronę radziecką. Ambasador radziecki podkreślał, iż "generał interesuje się nadal zagadnieniem organizacji produkcji samolotów i ma nadzieję, iż rozmowy Junkersa z nami - prowadzone według nowych zasad - będą pomyślne"⁵.

W marcu 1926 r. doszło w Berlinie do przygotowywanych przez Krestinśkiego rozmów. Na czele delegacji radzieckiej stał Unslicht - zastępca przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej i zarazem zastępca ludowego komisarza ds. wojskowych i morskich. Podstawowym zadaniem Rosjan było uzgodnienie nowych form współpracy.

Unslicht został przyjęty przez najwyższe czynniki Rzeszy. Na spotkaniu z kanclerzem Hansem Lutherem (z przekonania konserwatywnym liberałem), ministrem Stresemannem, gen. Seecktem i szefem Zarządu Wojsk, czyli zakonspirowanego Sztabu Generalnego (dalej będziemy używać nazwy - Sztab Generalny), gen. Wetzellem, przedstawił on rozległe plany rozbudowy radzieckiego przemysłu zbrojeniowego przy pomocy niemieckiej. Zaznaczając, że do planowanej przez ZSRR rozbudowy artylerii, zbudowania fabryki gazów bojowych i przyrządów optycznych nieodzowna jest pomoc niemiecka. Jego zdaniem współpracę między Armią Czerwoną i Reichswehrą można by zacieśnić przez

organizowanie wspólnych kursów doskonalenia dla oficerów obu armii oraz przez wymianę doświadczeń kadry dowódczo sztabowej.

Postulaty dygnitarza radzieckiego spotkały się z aprobatą obecnych na przyjęciu przedstawicieli strony niemieckiej. Zabierający w ich imieniu głos gen. Seeckt w pełni zgodził się z Unszlichtem, a przy okazji określił swe credo polityczne. Powiedział, że nie wchodzi w rachubę oparcie się Niemiec o Francję lub Wielką Brytanię, z czego wynika konieczność oparcia się ich o Rosję, z którą będą mogły urzeczywistniać swe plany na Wschodzie.

Unszlicht orientował się, że jego niemieccy rozmówcy nie reprezentują jednolitego stanowiska wobec współpracy z ZSRR i że osobą, na której poparcie w tym gronie najbardziej może liczyć, jest gen. Seeckt. Jego samowolne postępowanie w obrębie Reichswehry budziło jednak niezadowolenie prezydenta Hindenburga, który będąc wojskowym i to najwyższym rangą, mógł sobie pozwolić na bardziej suwerenne odnośzenie się do Seeckta. Pozbawił go też dowództwa nad Reichswehrą jeszcze w tym samym 1926 r., w październiku. Za pretekst posłużyło zaproszenie przez generała na manewry wojskowe byłego następcy tronu z dynastii Hohenzollernów. Życzliwość Seeckta wobec projektów Unszlichta nie miała już więc większego znaczenia, chociaż w marcu trudno to było jeszcze przewidzieć.

W trakcie rozmów plenarnych i prac w komisjach specjalistycznych, wyjaśniono, że armia niemiecka chętnie podejmie te formy współpracy które nie wymagają dużych nakładów finansowych tj: tworzenie szkół wojskowych, biur badawczych i konstrukcyjnych. Bowiem szczupłość środków finansowych - według strony niemieckiej - nie pozwala jej na współpracę w produkcji uzbrojenia. Efektem wspomnianych rozmów (25-30 marca) było wyjaśnienie wzajemnych stanowisk i osiągnięcie porozumienia dotyczącego sposobu współpracy. Ustalono, iż oba ministerstwa wojskowe będą współpracować z sobą bezpośrednio. W

Berlinie poprzez Seeckta, a w Moskwie Unslichta. Łączność zaś będą zapewniali attache wojskowi w obu stolicach. Rosjanie wyrazili również zgodę na propozycję, dotyczącą zorganizowania szkoły wojsk pancernych w Kazaniu ("obóz Kama") i przekształcenia ośrodka lotniczego w Lipiecku w szkołę lotniczą. Zdecydowano także o wzajemnym udziale w ćwiczeniach wojskowych. Niemcy jednak nie wyrazili zgody na propozycję wspólnej produkcji silników lotniczych, czołgów i ciężkiej artylerii. Tłumacząc się, iż "nie wolno im się mieszać w rozmowy prowadzone z prywatną firmą". Rosjanie podjęli więc decyzję, że rozmowy z Junkersem będą prowadzić samodzielnie⁶. Efektem wizyty była również późniejsza (1926 r.) zgoda Seeckta na tworzenie wspólnych przedsiębiorstw produkujących maski przeciwgazowe i karabiny maszynowe.

Treść notatki z rozmów, sporządzonej w końcu marca 1926 r. w ambasadzie radzieckiej, wskazuje na rozszerzenie zakresu współpracy. Rozmawiano bowiem o produkcji łodzi podwodnych, urządzeń optycznych i radiowych, telefonów i telegrafów oraz reflektorów przeciwlotniczych. Wojskowi niemieccy byli jednak przeciwni udziałowi Reichshery w tych projektach, pozostawiając dla siebie jedynie rolę pośredników między Rosjanami a niemieckimi firmami prywatnymi.

Aktywizacja rozmów o współpracy wojskowo-technicznej zbiegła się w czasie z negocjacjami o kredycie długoterminowym, oraz pracami nad układem o neutralności i nieagresji.

W notatce (z 7 kwietnia 1926 r). skierowanej do Biura Politycznego KC WKP(b), Kolegium Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (LKSZ) i Unslichta, Cziczerin informując o wynikach rozmowy z ambasadorem niemieckim podkreślał, że na współpracę wojskową cora większy wpływ uzyskuje rząd niemiecki, a w szczególności kanclerz, minister spraw zagranicznych i minister wojny⁷.

Radziecki badacz tych problemów A.A.Achtamzjan uważa, iż w 1926 r. osiągnięto zgodę poglądów między niemieckimi resortami: spraw zagranicznych i wojny w zakresie celów i skali współpracy z ZSRR, szczególnie w kwestii produkcji uzbrojenia. W MSZ zgodzono się iż nie można całkowicie odrzucić idei kooperacji w dziedzinie produkcji uzbrojenia.

Niemcy w tym czasie, prowadziły ważną akcję dyplomatyczną, mającą doprowadzić je do Ligi Narodów, jako pełnoprawnego jej członka. Kierujący polityką zagraniczną Stresemann starał się więc nie dopuścić do zawarcia porozumienia o współpracy wojskowej ze Związkiem Radzieckim, które mogło skomplikować działalność dyplomacji niemieckiej. Stąd też, zawarty w kilka tygodni po tym spotkaniu (24 kwietnia 1926 r.), układ o nieagresji i neutralności między Rzeszą Niemiecką a ZSRR, z terminem ważności na 5 lat (po ich upływie w roku 1931 przedłużono go na dalsze 3 lata) miał charakter ściśle polityczny, nie obejmował spraw wojskowych i nie zawierał tajnych postanowień dodatkowych.

Co więcej, Stresemann zamierzał ograniczyć dotychczasową swobodę działania Reichswehry w jej kontaktach zagranicznych i poddać je kontroli swojego resortu. MSZ opracowało do użytku rządu memorandum, które wprawdzie nie miało charakteru obowiązującej normy prawnej, ale stanowić miało pewnego rodzaju dyrektywę postępowania dla wszystkich resortów. Dokument stwierdzał, że wspieranie radzieckiego przemysłu zbrojeniowego przez niemiecki kapitał i personel techniczny stanowi naruszenie artykułu 170 traktatu wersalskiego, do którego przestrzegania Niemcy się zobowiązały. Uruchomienie w ZSRR przy pomocy niemieckiej produkcji gazów bojowych stanowi z kolei naruszenie artykułu 171 tegoż traktatu. Również sprzeczne z traktatem wersalskim, a mianowicie z jego artykułem 179 jest wysyłanie do Rosji niemieckich delegacji i misji wojskowych.

Memorandum to, wyrażało niewątpliwie punkt widzenia Stresemana, który obawiał się politycznych skutków współpracy z Rosjanami. Kierował się on nie tylko doraźnymi przesłankami politycznymi, lecz obawą, że współpraca taka wcześniej lub później doprowadzi do rozczłonkowania Niemiec i podporządkowania ich w jakiejś części Rosji. Jeszcze we wrześniu 1925 r. pisał on w prywatnym liście: "Gdy Rosjanie zajmą Berlin, a czerwona flaga będzie powiewać na Zamku Królewskim, wtedy zadowolą się bolszewizacją Europy do Łaby, a resztę Niemiec rzucają Francuzom na pożarcie"⁸. Tekst ten powstał na kilka dni przed układami w Locarno.

Memorandum to można również traktować jako próbę stworzenia dla rządu Rzeszy, a w każdym razie dla jego MSZ alibi na wypadek wykrycia lub ujawnienia niemiecko-radzieckich kontaktów wojskowych. Obawy przed negatywnym wpływem informacji o tych kontaktach na proces przyjmowania Niemiec do Ligi Narodów okazały się jednak zbyteczne. Niemcy zostały przyjęte do tej organizacji m. września 1926 r. bez szczególnych oporów i otrzymały miejsce stałego członka w jej Radzie⁹.

Następstwem wspomnianych rozmów i jednocześnie kolejnym etapem współpracy było przechodzenie od spraw produkcji uzbrojenia do szkolenia kadr. Jesienią 1926 r. przybyła do ZSRR delegacja 25 oficerów Reichswehry, których zapoznano z treściami i metodyką nauczania oficerów w uczelniach wojskowych. Ośmiu oficerów wyjechało w roli obserwatorów na ćwiczenia poligonowe, 14 skierowano do uczelni wojskowych, a 3 do jednostki prowadzącej doświadczenia z gazami bojowymi. W rewanżu, kierownictwo Reichswehry zaprosiło 13 oficerów radzieckich. Jedenastu z nich uczestniczyło w manewrach, zaś 2 skierowano do Ministerstwa Reichswehry w celu zapoznania z pracą różnych komórek tej instytucji i pracą sztabu generalnego.

9 grudnia 1926 r., po kilkumiesięcznych pertraktacjach w Moskwie i Berlinie, kierownictwa obu armii zawarły umowę o, powołaniu do życia na wschód od miasta Kazaniu, w rejonie Iżewska, nad rzeką Kamą (obóz "Kama") szkoły broni pancernej dla elewów niemieckich. Strona radziecka, zarezerwowała sobie prawo do szkolenia tam swoich kursantów. Ośrodek służył także do testowania wozów bojowych. O ile bowiem armia rosyjska przed I wojną światową miała już własne lotnictwo, to broń pancerna była tam nie znana i brakowało doświadczeń. Prototyp pierwszego radzieckiego czołgu został zbudowany w okresie wojny z Polską, a pierwsze próby terenowe odbyły się pod koniec sierpnia 1920 r. Produkcja seryjna małych, powolnych i o niewielkim zasięgu operacyjnym tankietek radzieckich rozpoczęła się dopiero w roku 1928. Zagraniczna pomoc techniczna, w tym zakresie, była więc bardzo pożądana.

Obóz "Kama", na czele którego stali kolejno ppłk Malbrandt, mjr Ritter von Raldmaier i na koniec mjr Harpe (w czasie II wojny światowej generał wojsk pancernych) podporządkowany był Inspektorowi Wojsk Pancerno-Zmotoryzowanych, na czele którego stał gen. Oswald Lutz. Na strukturę obozu składało się pięć sekcji: 1) szkoleniowa; 2) badań i prób; 3) eksploatacji technicznej; 4) gospodarcza; 5) rachunkowości i zaopatrzenia. Zespół kierowniczy ośrodka był mieszany. W jednej trzeciej radziecki, w dwóch trzecich niemiecki.

Głównym celem całego przedsięwzięcia był rozwój wojsk pancernych. Kierownictwo zorganizowało go pod kątem wyszkolenia, doświadczalnym oraz doświadczalno-porównawczym z typami zagranicznymi, przy równoczesnym doskonaleniu uzbrojenia i wykorzystaniu najnowszych wynalazków w tej dziedzinie.

Zajęcia dzieliły się na ćwiczenia praktyczne, techniczne i wykłady teoretyczne. Nauczycielami byli oficerowie i inżynierowie niemieccy. Od końca kwietnia do początku grudnia odbywały się kursy praktyczne

i teoretyczne na miejscu, zaś w miesiącach zimowych przenoszono je do centrum wyszkolenia wojsk samochodowych (Kraftfahrlehrstab) w Berlinie.

Czołgi których używano, były maskowane jako "wielkie traktory" i pochodziły z firm: Krupp, Rheinmetall, Daimler (Daimler-Benz-Stuttgart-Untertürkheim), G.H.H. (Gute Hoffnungshütten - Ruhra) i Esslinger. Z Niemiec wywożono je drogą morską, ze Szczecina do Leningradu, w częściach i dopiero na miejscu montowano oraz testowano na poligonie. Przy próbach obecni byli zwykle niemieccy inżynierowie, prowadzący obserwacje przydatności rozwiązań konstrukcyjnych, zbierający doświadczenia do późniejszych konstrukcji. Prowadzili oni także kursy mechaniki dla wyższych oficerów radzieckich z wojsk pancernych. Prowadzono również doświadczenia z uzbrojeniem czołgowym: wieża, działa kalibru 37 mm, 75 mm i 140 mm, karabinami maszynowymi, przyrządami celowniczymi, urządzeniami optycznymi, radiowymi i do odpalania pocisków.

Według ustaleń polskiego wywiadu, drugim niemieckim obozem ćwiczebnym i doświadczalnym dla broni pancernej był obóz doświadczalny "Katorg". Był on zorganizowany podobnie i miał takie cele jak obóz doświadczalny "Kama"¹⁰.

Nadal aktywnie pracowało Towarzystwo GEFU, dysponując setkami tysięcy dolarów. Do końca marca 1926 r. sumy te figurowały na kilku kontach bierzących Dresdener - und Nationalbank Depositen Kasse w Berlinie. W kwietniu 1926 r., po rewelacjach socjalistycznych w parlamencie niemieckim, konto bankowe GEFU w Dresdener Bank przekazane zostało przez ministerstwo Reichswehry na nazwisko ppłk. Senftlebena, następnie zaś - przez tegoż - przelane w całości do Darmstadter - und Nationalbank Depositen Kasse. Obok tego konta, towarzystwo GEFU dysponowało olbrzymimi kontami oficerów należących

do ministerstwa Reichswehry, płk. Bucholza, ppłk. Senftlebena i mjr. w stanie spoczynku Spangenberg.

W maju 1926 r., w obawie zupełnej dekonspiracji, towarzystwo GEFU zmieniło nazwę na Wirtschaftkontor, w skrócie zwane Wiko, a konta bierzące przekazane zostały Preussische Staatsbank. O wielkości sum dyspozycyjnych tegoż towarzystwa świadczą fakty ujawnione w niemieckim parlamencie w roku 1926, z których wynika, że np. w samym tylko maju 1925 r. przez Dresdener i przez Darmstadter Nationalbank przesłanych zostało do różnych banków moskiewskich przeszło pół miliona dolarów, przeznaczonych głównie na inwestycje w zakładach lotniczych i produkujących gazy bojowe w ZSRR¹¹.

Rozstrzygnięcie z góry jaki "duch" zapanuje w polityce niemieckiej i jaka linia polityczna zwycięży, było rzeczą praktycznie niemożliwą. Zbyt wiele czynników wchodziło w grę, aby można było z dużą dozą prawdopodobieństwa cokolwiek przewidzieć. W tej sytuacji rozwijanie przez ZSRR współpracy z Niemcami na wielu płaszczyznach - politycznej, gospodarczej i wojskowej sprzyjać miało umacnianiu się w Niemczech linii rapalleńskiej, dając poza tym obu krajom konkretne korzyści materialne. Taki też kierunek rozwoju stosunków z Niemcami odpowiadał najbardziej interesom radzieckim. Wspomniany wyżej radziecki historyk, politykę w stosunku do Niemiec po 1926 r. scharakteryzował w następujący sposób: "Radziecka polityka w stosunku do Niemiec była maksymalnie jasna. Określała ją dążenie do zachowania, kontynuacji i rozwoju linii rapalleńskiej"¹².

Polityka ta wykazała w pełni swoją zasadność i skuteczność, po zerwaniu przez Wielką Brytanię 26 maja 1927 r. stosunków ze Związkiem Radzieckim. Oficjalnym powodem decyzji rządu brytyjskiego był tzw. "list Zinowiewa" (wtedy przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Kominternu) skierowany do komunistów brytyjskich i polecający im wzmocnić propagandę komunizmu oraz przystąpić do tworzenia w armii i

flocie komunistycznych komórek wojskowych, jako załączka Armii Czerwonej. Najprawdopodobniej list był prowokacją tajnych służb brytyjskich. A jej celem było osłabienie rosnącej pozycji Związku Radzieckiego w Azji, poprzez zwiększenie jego izolacji w Europie.

Niemcy odniosły się do decyzji brytyjskiej bez entuzjazmu i nie tylko, że nie poparły Londynu, ale zdołały przekonać Moskwę, iż w Locarno nie przyrzekły nic ponadto co zostało zapisane w oficjalnych dokumentach. Na podstawie wypowiedzi w prasie zachodniej, Rosjanie powzięli bowiem podejrzenie, iż Berlin zobowiązał się w Locarno do przepuszczenia wojsk francuskich celem udzielenia pomocy Polsce lub Czechosłowacji w wypadku konfliktu z ZSRR. Takiemu postępowaniu rządu niemieckiego sprzyjała również polityka polska wobec Litwy, stwarzająca kolejne płaszczyzny dla współdziałania radziecko-niemieckiego (zwłaszcza że również i w Berlinie widziano w podporządkowaniu Litwy polskim wpływom, zagrożenie własnych interesów na tym obszarze). Ponadto dla Niemiec, zaostrenie stosunków radziecko-niemieckich groziło zawężeniem pola manewrów dyplomatycznych. Dalsze zaostrenie sytuacji międzynarodowej, spowodowanej ewentualną eskalacją konfliktu radziecko-brytyjskiego zmusiło by Niemcy do opowiedzenia się za jedną ze stron. Takiego wyboru Berlin chciał uniknąć¹³.

Zmiany personalne które nastąpiły w Reichswehrze (dymisja Seeckta) były pilnie śledzone w Moskwie. W styczniu 1927 r. w LKSWiM, lub LKSZ przygotowano "ocenę" ("Dokładnaja zapiska") dotychczasowej współpracy wojskowej z Niemcami. Postulowano w niej konieczność rewizji "stosunków wzajemnych z przyjaciółmi". Dla nas - pisano - idea współpracy wynikała z liczenia "na korzyści z mającego napłynąć obcego kapitału i podniesienia zdolności obronnej kraju; dla nich (Niemców - K.M.) wynikała ona z konieczności posiadania całkowicie ukrytej bazy dla nielegalnych zbrojeń. Przy czym, myśmy byli

mniej zainteresowani w konspiracji, niż oni". Konstatowano, iż oczekiwania obu stron nie potwierdziły się. "My - pisano,- otrzymaliśmy tylko częściowo przydatne wyposażenie znanych firm, które może być wykorzystane dopiero po znacznych pracach adaptacyjnych; oni zmarnowali wszystkie swoje środki, skompromitowali się (reakcja prasy światowej na wieści o współpracy z Rosjanami - K.M.), lecz wykorzystali te przedsięwzięcia dla politycznych spekulacji i potrafilo podnieść swoje znaczenie w oczach Ententy"¹⁴.

Według ocen radzieckich, strona niemiecka wykorzystwała współpracę z ZSRR dla umocnienia swojej pozycji międzynarodowej. Po uzyskaniu zaś stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i zbliżeniu do Zachodu, gdy otwały się dla Niemiec możliwości dobrojenie Reichswehry drogą legalną, zrezygnowano z metod nielegalnych. Zdymisjonowanie Seeckta i odejście na początku 1927 r. Gesslera było symptomem planowanych zmian w podejściu do współpracy wojskowej z ZSRR. Była to jednak ocena nazbyt pesymistyczna.

Ministerstwo Reichswehry w 1927 r. nadal, choć "ostrożnie", rozwijało współpracę z Armią Czerwoną. Generał Wilhelm Heye (zastąpił Seeckta) zapewniał przedstawicieli LKSWiM, iż gotów jest kontynuować prace rozpoczęte przez Seeckta. Natomiast Stresemann i Gessler uzgodnili poglądy co do celów i skali tajnej współpracy z ZSRR. Kierownictwo Reichswehry zakładało, że będzie mogło zakupić na rynku radzieckim uzbrojenie i technikę wojskową z 35 fabryk. Przede wszystkim jednak: karabiny i działa, samoloty i amunicję, a także środki chemiczne. Tylko ambasador Brockdorff-Ranzau zachował nadal powściągliwy stosunek do współpracy wojskowej. Obawiał się bowiem, że może ona doprowadzić do konfliktu z mocarstwami Ententy.

Podejście niemieckich kół wojskowych do zwiększenia mocy obronnej Związku Radzieckiego było zróżnicowane. Ze względu na brak wspólnej granicy, nie budziła specjalnych zastrzeżeń rosnąca siła radzieckich

wojsk lądowych. Jednakże umacnianie radzieckiej floty wojennej na Bałtyku i jej operacyjne wyjście poza granice Zatoki Fińskiej uważano za niepożądane. Natomiast wojskowi radzieccy zainteresowani byli w opracowaniach (taktycznych i operacyjnych) działań bojowych z I wojny światowej, niemieckich doświadczeniach służby sztabów i użycia wojsk technicznych.

Potrzebę kontynuowania współpracy wojskowej z Niemcami widział również ambasador Krestinski. 18 stycznia 1927 r. skierował on do zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Maksym Litwinowa list (kopia dla Unszlichta), w którym uzasadniał celowość kontynuowania współpracy, podkreślając płynące z niej korzyści. "Dla nas - pisał - uczestnictwo w manewrach armii niemieckiej, w wykładach akademii niemieckiej, zaznajamianie się z wszelkiego rodzaju nowinkami technicznymi w armii niemieckiej jest bardzo pożyteczne. Potwierdzili to wszyscy bez wyjątku towarzysze z wojska, którzy tu przyjeżdżali. (...) Natomiast to co my proponujemy w zamian Niemcom, nic nas nie kosztuje, ponieważ oni za wszystko płacą, a w głębi ZSRR łatwo można znaleźć ukryte miejsce dla wszelkiego rodzaju szkół i innych niewielkich instytucji niemieckich"¹⁵.

W odpowiedzi (26 stycznia 1927 r.), Litwinow pisał do Krestinskiego: "Decyzja o stopniowej likwidacji współpracy z niemieckim resortem wojskowym rzeczywiście została podjęta", ponieważ radzieckie kierownictwo wojskowe doszło do wniosku, iż "współpraca z Niemcami niczego praktycznie nie daje"¹⁶. Natomiast Unszlicht (odpowiadając Krestinskiemu), uzasadniał wspomnianą decyzję zmianą orientacji politycznej Niemiec, na zachodnią. A to, jego zdaniem, znacznie zmniejszyło możliwości utrzymania ścisłego kontaktu i podtrzymania współpracy z Reichswehrą. Zauważał także, iż nie udało się przyciągnąć niemieckiego kapitału do "naszego przemysłu wojennego" ani też "wykorzystać tajników techniki wojskowej", zaś "wybudowane fabryki

okazały się nieprzydatne dla produkcji i w rezultacie tego, interesy naszej obrony zostały znacznie naruszone". Dodawał, iż "instancja (zapewne Biuro Polityczne - K.M.) postanowiła zlikwidować, przy pierwszej sposobności wspólne szkoły, a rozmowy dotyczące tworzenia nowych, przerwać"¹⁷.

Różnica w ocenach była znaczna i ona to zapewne spowodowała, iż ostateczne decyzje o przerwaniu współpracy jednak nie zapadły i nadal ją kontynuowano.

W maju 1927 r., w Berlinie miała miejsce narada polityków z oficerami i generalicją, w której wziął nawet udział Stresemann oraz szef sztabu Reichswehry. Poświęcona była ona uruchomieniu niemieckiej szkoły wojsk pancernych nad oraz otwarciu ośrodka broni chemicznej i szkoły chemicznej w Wolsku koło Orenburga. Przyjęto wówczas propozycję radziecką dotyczącą udziału specjalistów radzieckich w całości procesu produkcji gazów bojowych.

Ważną rolę odgrywały objazdy poszczególnych radzieckich centrów wojskowych, dokonywane przez wyższych oficerów Reichswehry, udział ich w manewrach Armii Czerwonej i współpraca nad organizacją terenu.

31 maja 1927 r. przedstawiciel Reichswehry w Moskwie płk Lit-Tomsen przekazał LKSZ wykaz manewrów w których mogą wziąć udział dowódcy Armii Czerwonej. Zaproszenie wydane za "zgodą gen. Heye i aprobatą Stresemanna" dotyczyło udziału w manewrach "otwarcie i mundurze czerwonoarmisty"¹⁸. Lit-Tomsen w imieniu władz niemieckich podkreślił, że Ministerstwo Reichswehry i MSZ uważają za pożądane zacieśnienie stosunków między obu armiami. Kierownictwo radzieckie, przy okazywanej wcześniej wstrzeźliwości, uznało propozycję za interesującą i godną wykorzystania¹⁹.

Już w sierpniu tegoż roku, 14 oficerów wysokiej rangi wydelegowano do ZSRR. Dwóch skierowano do ośrodka doświadczalnego produkcji

gazów bojowych, pozostali uczestniczyli w manewrach Armii Czerwonej.

Tak samo liczną grupę oficerów radzieckich zaproszono do Niemiec w sierpniu 1927 r. Jedenastu z nich uczestniczyło w manewrach Reichswehry, a trzem umożliwiono zapoznanie się z techniką i metodyką planowania w sztabie generalnym. Wśród wybranej trójki znaleźli się: Jeronim Uborewicz - dowodzący Północno-Kaukaskim Okręgiem Wojskowym; Ernst Appoga - wykładowca Akademii Sztabu Generalnego w Moskwie; oraz komendant tejże uczelni Robert Ejdeman²⁰.

Nowa forma współpracy wzbudziła zainteresowanie obu stron. Potwierdził to gen. Wilhelm Groener w rozmowie z Brockdorff-Rantzau'em (1 stycznia 1928 r.), wkrótce po wyznaczeniu go na ministra Reichswehry. Oświadczył mianowicie, iż Reichswehra przywiązuje duże znaczenie do szkolenia oficerów na terytorium ZSRR. Zgodni w tej kwestii byli również Stresemann i kanclerz H.Müller. Zdaniem Groenera, utrata możliwości szkolenia kadr na radzieckim terytorium była równoznaczna z wydaniem Niemiec na łaskę Polski. Nawet gdyby dostarczone tam wyposażenie miało przepaść to i tak szkolenie oficerów dla Reichswehry jest tego warte.

Realizacja tych zamierzeń była jednym z podstawowych celów wizyty w ZSRR szefa urzędu wojsk (Truppenamt) gen. Wernera von Blomberga (późniejszego Reichswehry), na przełomie sierpnia i września 1928 r. Blombergowi towarzyszyli płk Freiherr von dem Buscke Ippenburg - szef urzędu sił zbrojnych (Wehramt), mjr Borschnitt - szef referatu Rosja (Oddział II Sztabu Generalnego, T.3 "Heeres Statistische Abteilung") i adiutanta gen. Blomberga - kpt. Gallenkampa. Przeprowadził on lustrację wszystkich trzech ośrodków szkoleniowych, w Lipiecku, Wolsku i Kazaniu. Wziął także udział w manewrach wojsk radzieckich w okolicach Kijowa, przeprowadził inspekcję obozów letnich 45 i 46 pułku w Darnicy oraz inspekcję kilku fabryk.

W sprawozdaniu polustracyjnym generał pisał o szkole w Lipiecku w superlatywach i postulował by utrzymać ją jak, najdłużej. Bardzo wysoko ocenił także poziom ćwiczeń radzieckiej artylerii przeciwlotniczej z niemieckimi bombowcami i myśliwcami. Równie pozytywnie pisał o szkole pancерnej.

Blomberg pisząc o nawiązanych przyjacielskich kontaktach wymienił nazwiska: Borisa Szaposznikowa - szefa Sztabu Armii Czerwonej; Michaiła Tuchaczewskiego - zastępcy Klimenta Woroszyłowa; Piotra Baranowa - dowódcy lotnictwa; Iony Jakira, I. Uborewicza i Wasilija Blüchera. Szczególnie wyróżniał ludowego komisarza ds. wojennych i morskich Woroszyłowa, który gotów był delegacji niemieckiej pokazać wszystko, jak również spełnić wszystkie osobiste życzenia generała. Z relacji Blomberga wynika, iż Woroszyłow był ogromnie zadowolony ze współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą, od której - mówił - radziecki korpus oficerski "może się wiele nauczyć". Radziecki dowódca sugerował nawet zwiększenie liczby oficerów Armii Czerwonej na kursach doskonalenia w uczelniach niemieckich. Z relacji Blomberga można także poznać poglądy Woroszyłowa na kwestię pomocy niemieckiej, w wypadku konfliktu z Polską. Indagowany w tej materii generał, zachował się "dyplomatycznie" i nie udzielił konkretnej odpowiedzi. Za to Woroszyłow był bardziej otwarty, deklarując pomoc radziecką na wypadek wojny niemiecko-polskiej²¹. Ponieważ Woroszyłow należał do najbliższego otoczenia Stalina, można więc przypuszczać, iż wypowiedzi jego wyrażały w znacznej mierze myśli i plany Stalina. Należy przy tym zauważyć, że od czasów wojny domowej, radziecka koncepcja wojny tradycyjnie rozpatrywała Polskę jako jednego z najbardziej prawdopodobnych przeciwników. Uważano, iż wojnę przeciwko ZSRR rozpoczną państwa Ententy, w pierwszej kolejności Francja. Zaś w pierwszym rzucie Ententy działania prowadzić będą państwa graniczące z

ZSRR - Polska i Rumunia, oraz limitrofy - Łotwa, Litwa, Estonia i Finlandia.

Jeden z czołowych teoretyków radzieckich, zastępca szefa Sztabu Armii Czerwonej Władimir Triandafilłow przewidywał, że państwa te mogą wystawić łącznie 106 dywizji pierwszorzutowych. Jedna Polska, według jego obliczeń, była w stanie wystawić 48 takich dywizji²². Z podobną siłą należało się liczyć. Republika Weimarska, w tym okresie, była więc rozpatrywana jako możliwy sojusznik przed zagrożeniem ze strony Polski. Wrażeniami z pobytu Blomberga w Związku Radzieckim podzielił się także ambasador Krestinski. O wizycie pisał w superlatywach. Stwierdził między innymi, że delegowani do ZSRR oficerowie i niemieccy pracownicy cywilni zatrudnieni na różnych stanowiskach w przemyśle zbrojeniowym nawiązują z ludnością miejscową przyjacielskie stosunki "oparte na wrogości do Polski i Ententy". Ustosunkowując się do zagadnienia lokalizacji szkół, poligonów i lotnisk niemieckich na terytorium radzieckim, Krestinski stwierdził, że "wiążą z nami duże grupy oficerów niemieckich jak również całą Reichswehrę"²³.

Jeszcze w tym samym 1928 r., w podróż inspekcyjną do ZSRR udał się szef oddziału organizacyjnego Sztabu Wojsk Lądowych płk H. von Mittelberger. Przedmiotem jego zainteresowania była przede wszystkim ocena kwalifikacji fachowych i poglądów politycznych dowódców radzieckich. W przedstawionym sprawozdaniu najwięcej uwagi poświęcił Tuchaczewskiemu. Charakteryzował go jako człowieka mądrego i ambitnego. "Powszechnie wiadomo - pisał - iż jest on komunistą z przyczyn oportunistycznych. Tutaj uznają jego męstwo, ale i zdolność do ryzyka odejścia od komunizmu, jeżeli w trakcie rozwoju wydarzeń będzie mu się to wydawać celowe". Mittelberger podkreślał, że wśród oficerów zauważalny jest proces odchodzenia od ideologii komunistycznej. Uważał ponadto, iż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma

ważne znaczenie, nawet jeżeli ograniczy się tylko do wymiany broni na surowce. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim - pisał - Niemcy uzyskają "olbrzymie znaczenie" we wspólnocie narodów (Liga Narodów - K.M.), co powinno sprzyjać oswobodzeniu się z wersalskich oków, nie napotykać na opór innych wielkich mocarstw²⁴.

Te pozytywne oceny kontaktów z ZSRR, pochodzące od kierownictwa Reichswehry stały się punktem wyjścia dla rozszerzenia związków ekonomicznych i organizowania współpracy przy produkcji uzbrojenia. M.in. koncern Krupp'a podpisał umowę o wspólnej produkcji specjalnych gatunków stali dla artylerii. Z przedsiębiorstw koncernu, pod pozorem maszyn rolniczych, wysyłano do ZSRR ciągniki gąsienicowe (dla artylerii). Stresemann wyraził ponadto zgodę na dostawę (w latach 192m-1929) sześciu czołgów, które przesłano jako traktory. W 1927 r. zakupiono w Niemczech kilkadziesiąt sztuk silników lotniczych BMW-VI, samolot "Albatros" i kilkanaście "Junkersów-37". Samoloty do transportu przygotowała filia Junkersa w Limgamie w Szwecji.

5 września ponownie przyjechał do Kijowa gen. von Blomberg. Towarzyszyło mu 4 oficerów, których pobyt w Kijowie został starannie zakonspirowany. Brali oni udział w korpuśnych manewrach kijowskich, winnickich i żytomierskich. Swoimi uwagami co do przebiegu i oceny ćwiczeń podzielili się z gronem wyższych dowódców radzieckich. Po zakończeniu manewrów zwiedzili kilka fabryk przemysłu wojennego oraz inspekcjonowali fortyfikacje Kijowa i okolic.

Budowa fortyfikacji na przedmieściu Kijowa rozpoczęta bowiem została na podstawie orzeczenia grupy oficerów niemieckich, z gen. Blombergiem na czele, dokonanego za ich wcześniejszego pobytu w roku 1928, podczas manewrów kijowskich, których tematem była obrona węzła kijowskiego²⁵.

W sierpniu 1929 r. trzech oficerów niemieckich, płk Liest - komendant szkoły piechoty w Dreźnie, kpt. von Horn z Oddziału II sztabu

generalnego oraz rtm. Küntzen, po konferencjach w sztabie generalnym w Moskwie inspekcjonowali wojskowe obozy letnie w okolicach Moskwy i wzięli udział w doświadczalnych manewrach oddziałów zmotoryzowanych.

Rozpoczęła się również wymiana obserwatorów na ćwiczeniach wojsk. Pierwsza delegacja niemiecka uczestniczyła w manewrach już w 1926 r. Było to jednak w okresie napiętych stosunków między Reichswehrą a Armią Czerwoną. Niemców przyjęto chłodno i odjechali oni w nienajlepszych nastrojach. Jednakże, już w roku następnym zaproszono niemieckich oficerów na ćwiczenia na Północnym Kaukazie, gdzie dowodził Uborewicz. Tym razem przedstawiciele Reichswehry byli zadowoleni. W 1928 r. do ZSRR w celach szkoleniowych wyjechało 24 oficerów niemieckich. Ośmiu z nich wzięło udział w manewrach wojsk radzieckich, a 16 skierowano do jednostek liniowych. Oprócz tego, 49 nowo promowanych oficerów skierowano na praktykę do jednostek radzieckich. W 1929 r. Reichswehra oddelegowała, oprócz normalnej jak co roku liczby adeptów, do szkoły lotniczej w Lipiecku dodatkowo 16 podoficerów lotnictwa, którzy w Niemczech przeszli już kurs na szybowcach. Oprócz tego, odkomenderowano 11 absolwentów szkoły broni pancerniej na praktykę do szkoły w Kazaniu.

W sierpniu i wrześniu 1929 r. gen. von Hammerstein i płk von Kuhenthal - szef Oddziału II sztabu generalnego, po przybyciu do Leningradu, odwiedzili Moskwę, Astrachań, Charków, Kijów, Żytomierz i Krym. Dłużej zatrzymali się na Ukrainie, gdzie zwiedzili obozy ćwiczebne tamtejszych dywizji i wzięli udział w dwutygodniowych żytomierskich manewrach jesiennych, odbywając przy okazji konferencję z głównodowodzącym Woroszyłowem²⁶.

W sierpniu 1929 r. radzieckie okręty wojenne: 2 krążowniki "Profin-tern" i "Aurora" zawinęły do Świnoujścia (leżącego wówczas na terytorium Niemiec - K.M.). Podczas jednego z przyjęć, niemiecki admirał

Gładitsch podkreślił w swojej przemowie bliską współpracę flot i udział niemiecki w rozbudowie radzieckiej marynarki wojennej. Radzieckiego admirała przyjął w Berlinie prezydent Hindenburg.

Jednym z warunków radziecko-niemieckiej współpracy wojskowej była zgoda strony niemieckiej na szkolenie dowódców Armii Czerwonej w niemieckiej akademii wojennej oraz innych uczelniach wojskowych. Dokładna liczba przeszkolonych tam dowódców radzieckich jest trudna do ustalenia. Informacje ze źródeł radzieckich są skąpe, zaś pochodzące z innych nie odznaczają się dokładnością.

Należy przypomnieć, że Armia Czerwona posiadała co prawda grupę wykształconych przedrewolucyjnych oficerów, ale ciążyło na nich piętno "wojskowych specjalistów" (czyt. burżuazyjnych), zaś doświadczenia z lat 1914-1920 były siłą rzeczy dość specyficzne i mało przydatne w razie ewentualnej konfrontacji z armią francuską czy brytyjską. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, przez niemieckie uczelnie przewinęła się cała plejada najwybitniejszych dowódców radzieckich. Byli wśród nich dwaj z pięciu późniejszych marszałków W. Blücher, Aleksandr Jegorow, dziewięciu komandarmów: Iwan Biełow, Iwan Dubowoj, Paweł Dybienko, Iwan Fied'ko, Borys Gorbaczow, I. Jakir, Michał Lewandowski, Borys Szaposznikow, I. Uborewicz i szereg oficerów niższych rangą, m.in.: R. Ejdeman, Borys Feldman i Witalij Primakow, oraz awansowani później na wysokie stanowiska: Kirił Miereckow, Grigorij Stern i Siemion Timoszenko. Primakow po powrocie napisał pracę "Takticzeskije zadaczi giermanskogo giensztaba"²⁷. Zachodni badacze tych problemów sugerują, iż w tych latach uczył się tam także Gieorgij Żukow. Jednakże marszałek, w swoich wspomnieniach, nic o tym nie mówi, a historycy radzieccy uważają to za wymysł.

Z danych polskiego wywiadu wynika, że w latach 1922-1926 liczba oficerów radzieckich szkolących się w Niemczech dochodziła do kilkuset rocznie. W następnych latach spadała i w 1932 r. przewidziano

dla nich tylko 70 miejsc. Oficerowie ci szkolili się w różnych specjalnościach i ośrodkach. Przykładowo: w obozie ćwiczebnym "Arys" (w Prusach Wschodnich) stwierdzono coroczny pobyt, w miesiącach letnich, oficerów radzieckich na kursach dla wyższych oficerów niemieckich; w obozie Dobernitz w Brandenburgii także uczestniczyli oficerowie radzieccy; w Berlinie zaś stwierdzono w roku 1928 kursy dla oficerów marynarki radzieckiej²⁸.

Wychowankowie Reichswehry byli zdecydowanie faworyzowani przy awansach. Z danych cząstkowych wynika np., że niemal połowa (31) członków Rewolucyjnej Rady Wojennej miała za sobą staże lub kursy w Niemczech²⁹.

Efekty nauki były rzecz jasna różnicowane. Trudno przypuszczać, aby cokolwiek mógł zyskać słuchacz o umysłowości Dybienki. Z drugiej strony najwybitniejsi wyносили z pewnością wiele, np. w zakresie techniki sztabowej.

Wgląd w prawdziwą historię wojny domowej interesował z kolei Niemców. Duże wrażenie zrobił na nich np. poświęcony jej cykl wykładów Jakira, czego świadectwem była - poświęcona mu - dedykacja feldmarszałka Paula von Hindenburga na klasycznej pracy Alfreda von Schlieffena "Kanny": "jednemu z utalentowanych dowódców doby współczesnej"³⁰.

Szef wywiadu wojskowego Armii Czerwonej Jan Berzin, oceniając w roku 1928 długofalowe pożytki płynące z sojuszu pisał: "najbardziej odczuwalne rezultaty dają wyjazdy (...) na manewry, inspekcje polowe i kursy akademickie w Niemczech. Poprzez studiowanie organizacji poszczególnych rodzajów wojsk i zasad pracy sztabowej, metod nauki i szkolenia, a także rozwoju myśli wojskowej, nasi dowódcy nie tylko przyswajają sobie szereg pożytecznych wiadomości, rozszerzając swe horyzonty, ale i otrzymują określony bodziec do studiowania problemów i samodzielnego rozwiązywania ich w odniesieniu do naszych

warunków. Mówiąc krótko (...) pogłębiają swoją wiedzę, zdobywając tak zwaną kulturę wojskową"³¹.

Podobny pogląd wyraził Krestinski. W liście do Stalina (28 grudnia 1928) pisał, że dla radzieckich dowódców "szczególnie Uborewiczowi otwarte były (...) wszystkie drzwi, za wyjątkiem absolutnie tajnych spraw. W akademii słuchali oni wykładów, rozwiązywali wraz ze słuchaczami zadania wojskowe, zwiedzali koszary, zaznajamiali się ze szkoleniem zimowym wszystkich rodzajów wojsk, oglądali i wypróbowali wszystkie osiągnięcia techniczne wprowadzane w armii niemieckiej, zaznajomili się z organizacją administracji i zaopatrywania armii"³².

Analizując współdziałanie specjalistów wojskowych obu stron, Krestinski próbował ocenić, komu i co daje ta współpraca. "Co my z tego mamy? - zapytywał - Po pierwsze, - pisał - szereg naszych praktyków wojskowych może otrzymać i otrzymuje w Niemczech współczesną szkołę wojskową. Po drugie, ci towarzysze i towarzysze odkomenderowani na manewry, mają możliwość zaznajomienia się z jedną z lepszych pod względem jakości i wyposażenia armii obcych, co pozwala im krytycznie spojrzeć na organizację naszych wojsk. Armia niemiecka jest dla nas skalą porównawczą. (...). Po trzecie, przyjeżdżający do nas wojskowi niemieccy, upewniwszy się naocznie o sile naszej armii, przyczyniają się do kształtowania, zarówno w Niemczech jak i za granicą, odpowiedniej opinii o naszej sile wojskowej. A jest to jedna z szans zmniejszenia grożącej nam agresji. Po czwarte, pracownicy Reichswehry, kontaktując się bezpośrednio, zarówno w Niemczech jak i w ZSRR, z naszymi dowódcami zbliżają się osobiście do nich i w ten sposób podtrzymują w szeregach wojskowych niemieckich sympatię do nas. Budowaną do tej pory na świadomości wspólnej wrogości do Polski i częściowo Ententy. Na koniec, po piąte, utworzenie u nas wojskowych szkół technicznych wiąże z nami nie tylko oddzielne grupy oficerów niemieckich, ale i całą Reichswehrę. Nie tak lekko zmienić

bazę dla przygotowania wykształconych technicznie oficerów. I też prawie nie ma gdzie iść, ponieważ w małych państwach łatwiej Niemców wyśledzić”.

W liście tym Krestiński podjął również próbę odpowiedzi na dwa pytania: po pierwsze, czy współpraca ta przynosi polityczne straty? i po drugie, czy jest ona zgodna z normami prawa międzynarodowego? W obu kwestiach odpowiedź była pozytywna. ZSRR - pisał on - jest jedynym państwem, które współpracuje wojskowo z Niemcami, a to przynosi nam tylko zyski. Natomiast ograniczenia natury wojskowej wynikające z traktatu wersalskiego naruszają Niemcy, a nie my "i oni powinni bać się zdemaskowania i muszą myśleć o konspiracji"³³. Interpretacja Krestinskiego miała zdecydowanie pokretny charakter. Niemniej, z punktu widzenia interesów Związku Radzieckiego, który nie był sygnatariuszem traktatu wersalskiego, miała swoją logikę. Krestinski był zdecydowanym zwolennikiem współpracy wojskowej z Niemcami. Poglądy jego nie mogły więc zyskać uznania radzieckiego kierownictwa partyjnego i dowództwa Armii Czerwonej, które podjęło już decyzję o wygaszaniu współpracy.

Z ocenami Krestińskiego współbrzmiał dokument (z 14 stycznia 1929 r.) dotyczący rozmowy przewodniczącego RKL Aleksego Rykowa z ambasadorem niemieckim Herbertem von Dirksenem, po wręczeniu przez tego ostatniego dokumentów uwierzytelniających. Rykow - czytamy w notatce - wskazał na specyficzny charakter stosunków między ZSRR i Niemcami. Ich wzajemne zbliżenie wynika - jego zdaniem - z traktatu wersalskiego, który jest przyczyną "cierpień niemieckich", a z którym ZSRR nie ma "nic wspólnego". Również "wysoki poziom kultury technicznej Niemiec, pobudza nas, na obecnym etapie naszego rozwoju, do odnoszenia się do stosunków wzajemnych ze szczególną uwagą"³⁴.

Dokument ten potwierdza, iż podstawą współpracy było obopólne zainteresowanie korzystnym ułożeniem wzajemnych stosunków ekonomicznych, oraz wspólny interes polityczny - zdemontowanie systemu wersalskiego.

W roku 1928 dało się wyraźnie odczuć ochłodzenie, zarówno w stosunkach politycznych jak i gospodarczych. Radziecki historyk G.Truchanow tłumaczy to zjawisko powolnym uzyskiwaniem przewagi w wewnętrznej polityce Niemiec przez zwolenników orientacji proentennej i antyrapalleńskiej³⁵, chociaż precyzuje, że bezpośrednim powodem był proces szachtyński. Radzieckie władze bezpieczeństwa aresztowały bowiem w marcu 1928 r. sześciu inżynierów niemieckich z firmy AEG, pracujących zgodnie z umową pomiędzy tą firmą a rządem radzieckim na terenie Zagłębia Donieckiego. Zarzucając im prowadzenie działalności na szkodę ZSRR. W odwecie firmy niemieckie zaczęły grozić odwołaniem swoich ludzi i zerwaniem kontraktów. Procesu tego nie mogła pohamować nawet wizyta Litwinowa u Stresemanna³⁶.

Jednakże zasadnicza przyczyna wspomnianego ochłodzenia leżała, jak się wydaje, w zmianach na niemieckiej scenie politycznej. W maju 1928 r. kanclerzem został socjaldemokrata Herman Müller. Linia polityczna socjaldemokracji, od 1919 r. preferowała opcję zachodnią. Od współpracy ze Związkiem Radzieckim odstraszały ich również wypowiedzi radzieckich i kominternoskich przywódców określające socjaldemokratów jako "socjal-faszystów" i "zdrajców klasy robotniczej".

Początkowo, Moskwa próbowała zareagować wygrzywaniem atutu gospodarczego - zmniejszyła rozmiary swych zamówień w Niemczech usiłując m.in. (z rozmaitym skutkiem) przerzucić część z nich na rynek polski. Ponieważ taktyka ta nie przyniosła pożądanych efektów, próbowano uciec się do układów. 14 czerwca 1928 r. Cziczerin polecił Krestinskiemu wysondować możliwość podpisania nowego układu politycznego. Dopiero jednak po usilnych zabiegach dyplomatycznych,

interwencji Krestinskiego u Stresemanna oraz brakiem znaczących ustępstw ze strony Ententy w kwestii restrykcji wersalskich, stosunki radziecko-niemieckie zaczęły ponownie kształtować się pomyślnie³⁷. 29 stycznia 1929 r. podpisano konwencję o koncyliacji, która - co podkreślano w prasie moskiewskiej - unormowała wzorce postępowania w sporach stron należących do dwóch różnych systemów społecznych. Było to oczywiście spóźnione echo ocen umów z października 1925 r.

Atywność strony radzieckiej w stosunku do Niemiec stymulowały, w tym okresie, potrzeby ekonomiczne. Plan pięcioletni (1928-1932), zakładający forsowną industrializację kraju, nie mógł być zrealizowany bez współpracy z zagranicą. Tę zaś najszybciej i efektywnie można było kontynuować z Niemcami.

Istotnym zagrożeniem dla linii współpracy rapalleńskiej było przyjęcie w 1929 r. tzw. planu Younga^{*}, którego skutkiem było zakończenie okupacji Nadrenii i korzystna dla Niemiec zmiana systemu spłat reparacji wojennych. Te ustępstwa na rzecz Republiki Weimarskiej naruszały postanowienia traktatu wersalskiego. Wejście Niemiec do Banku Rozliczeń Międzynarodowych, mającego w swej strukturze tzw. departament rosyjski, uznano na Kremlu za jawne naruszenie dotychczasowych porozumień, kwestionujące podstawę wszystkich trzech układów - rapalskiego, moskiewskiego i berlińskiego³⁸. Bank ten miał bowiem ambicję koordynowania polityki finansowej państw-członków wobec ZSRR. Akces Niemiec do tej instytucji był dla radzieckiej dyplomacji ostrzeżeniem, iż istnieje groźba załamania się polityki zagranicznej na jednym z jej podstawowych kierunków. Którego istotą

* Pod kierownictwem Amerykanina Owena D. Younga w lutym 1928 r. zebrała się Komisja Ekspertów celem "ostatecznego i definitywnego" załatwienia problemu reparacji niemieckich. Jej efektem było dalsze zmniejszenie ich ciężaru. Spłaty roczne zostały podzielone na obowiązkowe i warunkowe, od których można było odstąpić, gdyby Niemcy znalazły się w trudnościach finansowych.

było rozbijanie prób stworzenia jednolitego bloku mocarstw na płaszczyźnie ich stosunku do ZSRR.

W drugiej połowie 1929 r., w polityce niemieckiej coraz wyraźniej dostrzegalne były sygnały dystansowania się od ścisłej współpracy z ZSRR. Wpłynęły na to czynniki natury obiektywnej i subiektywnej. Obok wymienionych powyżej tendencji w polityce gabinetu H.Müllera zaważyły ponadto: 1) pozytywne dla Niemiec efekty planu Yunga, stwarzające korzystniejsze możliwości współpracy politycznej i ekonomicznej z Zachodem; 2) stosunek opinii publicznej do stalinowskich metod w radzieckiej polityce wewnętrznej (masowa kolektywizacja, forsowna industrializacja i procesy przeciwko niemieckim inżynierom ("szachtinskoje dzieło")); 3) rosnąca polityczna agresywność, sterowanych z Moskwy: Kominternu i KPN w stosunku do socjaldemokratów i faszystów, m.in. w przewidywaniu możliwości zmian rewolucyjnych; 4) zmiany w światowej polityce i gospodarce spowodowane "wielkim kryzysem" lat 1929-1933³⁹.

Wielu historyków uważa, iż na odchodzenie Niemiec od linii Rapalla miała również wpływ zmiana pokoleniowa wśród polityków niemieckich (odchodzili ludzie ze szkoły Bismarcka), oraz śmierć wpływowych polityków - zwolenników współpracy z ZSRR (G.Stresemanna, U.von Brockdorff-Rantzau'a i G.Cziczera) ⁴⁰.

Odchodzenie Niemiec od zasad współpracy rapalleńskiej wywołało zrozumiałe niezadowolenie Moskwy. Bowiem w danym momencie, Związek Radziecki nie miał kim zastąpić tak cennego partnera, zarówno w sferze politycznej jak i ekonomicznej. Zbliżenie Niemiec do Zachodu - zdaniem polityków radzieckich - mogło doprowadzić do utworzenia antyradzieckiego bloku państw kapitalistycznych a tego w Moskwie, tradycyjnie obawiano się najbardziej. W prasie radzieckiej pojawiły się ostrzeżenia pod adresem Niemiec, wskazujące na konsekwencje w wypadku ich odejścia od polityki Rapalla⁴¹.

27 marca 1930 roku upadł lewicowo-centrowy gabinet Müllera, ostatni parlamentarny rząd Republiki Weimarskiej. Nowy gabinet sformował chadecki polityk Heinrich Brüning, mając przede wszystkim na względzie sanację polityki finansowej i udzielenie pomocy wschodniopruskiej własności ziemskiej. Realizacja drugiego postulatu związana była z wprowadzeniem zasady protekcjonizmu, przy imporcie produktów rolnych. Wprowadzono je w kwietniu 1930 r. Na tym tle, pojawiły się poważne kontrowersje w stosunkach z ZSRR - głównym dostawcą ziarna na rynek niemiecki. Zbiegł się to w czasie, z płynącymi z zachodniej Europy oskarżeniami pod adresem Moskwy, o stosowanie dumpingu w handlu zagranicznym.

Brüning i minister spraw zagranicznych Julius Curtius szukali rozwiązania szeregu problemów trapiących Niemcy na drodze rokowań z mocarstwami zachodnimi. Niewątpliwym ich sukcesem był doprowadzenie do opuszczenia w dniu 30 czerwca 1930 r. Nadrenii, przez ostatniego żołnierza francuskiego. To zbliżenie do Francji i Wielkiej Brytanii pogłębiło w Moskwie wątpliwości do polityki Berlina. Umacniała je dodatkowo lektura gazet niemieckich, rozpisujących się o "końcu polityki rapalleńskiej".

W sumie, gabinet Brüninga nie był jednak tak antyradziecki jak socjaldemokraci Müllera. W ostatecznym bowiem rozrachunku liczyły się (aktualnie) dwie kwestie. Osłabienie negatywnych skutków kryzysu i realizacja celów strategicznych niemieckiej polityki zagranicznej. W efekcie, w drugiej połowie 1930 r. stosunki radziecko-niemieckie ponownie się ożywiły. Obok wymienionych przesłanek, sprzyjała temu działalność wielu niemieckich polityków. Jednym z nich był ambasador Dirksen. W kwietniu 1930 r. pisał on, iż "nie możemy pozwolić zachwiać podstaw naszego stosunku ze Związkiem Radzieckim; linia układów z Rapallo i Berlina musi być zachowana - z tej prostej przyczyny, że przesłanki, na których polityka ta została oparta, istnieją

jeszcze i dzisiaj. Nasz stosunek do Europy Zachodniej nie uległ żadnym zasadniczym zmianom: polityka z Locarna osiągnęła być może swój cel taktyczny, ale nie strategiczny - dania nam swobody działania czy też ugody pełnej z Anglią i Francją⁴².

Również dyplomacja radziecka wykazywała dużą aktywność, dyplomatyczną, występując raz po raz z nowymi propozycjami. Jedną z nich dotyczyła ogłoszenia deklaracji potwierdzającej stabilność stosunków radziecko-niemieckich. Oświadczenie takie w formie wspólnego komunikatu, opublikowano 14 czerwca 1930 r. Potwierdzono w nim fakt prowadzenia rozmów dyplomatycznych "w duchu umowy rapalleńskiej", podkreślono chęć utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków, tudzież zamiar powstrzymania się od prób wpływania na wewnętrzne sprawy drugiej strony⁴³. Wkrótce też, 16 czerwca w Moskwie, rozpoczęły się trwające trzy tygodnie rozmowy radziecko-niemieckie. Strony reprezentowali: Borys Stomoniakow oraz Hans Adolf von Moltke i Hermann von Raumer. Pomimo rozbieżności w niektórych kwestiach politycznych, istniejąca dotąd wspólna płaszczyzna stosunków ostała się. Punktem stycznym pozostawały nadal: koordynacja polityki wobec Polski; umacnianie przeciwwagi systemu wersalskiego; oraz możliwość współdziałania na forum międzynarodowym - jak np. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Obie strony były również zainteresowane w kontynuowaniu wymian handlowej, a Kreml zabiegał ponadto w Berlinie o kredyty i ulgi eksportowe. Do Moskwy zaproszono również przedstawicieli ważniejszych koncernów niemieckich w celu przedyskutowania radzieckich zamówień na ich produkcję⁴⁴.

Dyplomacja radziecka - w swoich działaniach na kierunku niemieckim - starała się łączyć cele gospodarcze z politycznymi, manifestując przy okazji dobrosąsiedzkie stosunki. Pretekstu dostarczyła sprawa przedłużenia okresu funkcjonowania układu o nieagresji z 1926 r. Rozpoczęte w tej sprawie rokowania, zakończyły się 24 czerwca 1931 r.,

przedłużeniem układu na czas nieokreślony. Postanowienie to wymagało ratyfikacji, do której niemieckie koła prawicowe starały się nie dopuścić. Zadanie to znakomicie ułatwiał im, prawie przez dwa lata, permanentny kryzys gabinetowy.

Dla dyplomacji radzieckiej był to kolejny sygnał, iż w Republice Weimarskiej biorą górę tendencje do rozluźnienia stosunków politycznych z Moskwą.

Konstatacja wspomnianych niekorzystnych zmian w niemieckiej polityce zagranicznej, wyniki wyborów w Niemczech z 14 listopada 1930 r. oraz zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa wzmocniły, istniejące już w Moskwie tendencje do zbliżenia z Francją i Polską. 6 lutego 1932 r. rząd radziecki przyjął zaproszenie do udziału w pracy komisji Paneuropejskiej; 10 sierpnia tegoż roku parafowano radziecko-francuski pakt o nieagresji. Zaznaczmy, iż owo zbliżenie z Francją nie było równoznaczne z zasadniczym przewartościowaniem założeń polityki rapalleńskiej. Dopóki nie odstąpił od nich Berlin to Moskwa była jak najbardziej zainteresowana w jej umacnianiu i rozwijaniu. Przykładem może być fakt, że Rosjanie w czasie rokowań z Francją i później z Polską, w sprawie paktu o nieagresji, dokładnie informowali stronę niemiecką o celach i charakterze prowadzonych rozmów. Niemniej, podjęcie rozmów z Francją, i to w momencie, który najmniej odpowiadał Berlinowi, oraz nieukrywany w Moskwie niepokój z powodu rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech - wskazywały wyraźnie, że ZSRR poważnie liczył się z ewentualnością zasadniczej zmiany dotychczasowego charakteru stosunków z Niemcami.

W tej sytuacji rozpoczęcie z ZSRR rozmów na temat paktu o nieagresji było dla rządu francuskiego okolicznością sprzyjającą. Przede wszystkim została praktycznie wykluczona możliwość ewentualnego poparcia przez rząd radziecki stanowiska Niemiec w sporze z Francją,

wywołanym niemiecko-austriackim układem o unii celnej*. Tym samym osłabiało to pozycje niemieckie. Nie ulega wątpliwości, że nawiązując rozmowy z Moskwą, rząd francuski kierował się doraźną potrzebą osłabienia rosnącej systematycznie międzynarodowej pozycji Niemiec.

Jeśli nawet o nawiązaniu rozmów pomiędzy Francją a ZSRR, zarówno z jednej, jak i drugiej strony zdecydowały w ostatecznym rozrachunku względy taktyczne, to jednak na tle ogólnej sytuacji politycznej w Europie było to wydarzenie, które jeszcze raz dobitnie potwierdziło, iż możliwość zasadniczego przebudowania dotychczasowego układu sił nabiera coraz to bardziej realnego kształtu. Oczywiście, pierwszy krok w kierunku zbliżenia francusko-radzieckiego był tylko symptomem ewentualnych zmian i z góry nie przesądzał niczego. Świadczył jednakże o poważnym naruszeniu stabilności powstałego w latach 1925-1926 układu sił politycznych w Europie.

Działania te niepokoiły Berlin. Moskwa wykorzystywała je starając się wyrzucić na rząd niemiecki nacisk m.in. poprzez wznowienie negocjacji politycznych z Polską, oraz prowadzenie rozmów gospodarczych z innymi niż Niemcy partnerami⁴⁵.

W sumie jednak rząd radziecki nie zamierzał odstępować od linii Rapalla, dopóki nie zrobiły tego Niemcy. Dyplomacja starała się unikać kroków które mogłyby naruszyć tę linię. Ilustruje to wypowiedź Stalina na temat podpisanych z Polską i Francją paktów o nieagresji. Dowodził on mianowicie, iż zamiar ich zawarcia przez ZSRR jest wyrazem pokojowych tendencji polityki radzieckiej, nie oznacza natomiast uznania systemu wersalskiego, ani też związania się Kraju Rad z jego

* Układ ten naruszał postanowienia traktatu wersalskiego, ponieważ był krokiem do zjednoczenia obu państw.

postanowieniami. Aktywność radziecka była zresztą odpowiedzią na próby Niemiec porozumienia się z Francją⁴⁶.

Tymczasem w Niemczech rysowały się istotne zmiany w układzie sił politycznych. W wyborach wrześniowych 1930 r. sukces odniosły partie radykalne: faszystowska NSDAP oraz komuniści. W efekcie - pisze J.Krasuski - "dotychczasowy układ sił został zmieniony". Wprawdzie, w wyborach prezydenckich w marcu 1932 r. zwyciężył jeszcze Hindenburg (19,4 mln głosów), lecz na Hitlera głosowało aż 13,4 mln wyborców. Nowym kanclerzem został w maju 1932 r. Franz von Papen, krytycznie oceniany w Moskwie m.in. za dystansowanie się od współpracy z ZSRR. Taka postawa Papena wynikała przede wszystkim ze słabości jego rządu, pracującego bez poparcia Reichstagu. Chcąc umocnić pozycję swego gabinetu kanclerz rozpoczął "flirt" z NSDAP, której inni politycy i partie nie chciały dopuścić do władzy.

Wykorzystując nastrój niepokoju i panujące na Zachodzie przekonanie, że tak jak nowy kanclerz jest gorszy od Brüninga, tak każdy jego następca będzie gorszy od niego, Papen odniósł znaczące sukcesy w polityce zagranicznej. Udało mu się mianowicie wynegocjować nowy układ w sprawie reparacji, praktycznie likwidujący wszelkie zobowiązania niemieckie. Ponadto, w grudniu 1932 r. mocarstwa przyznały Niemcom prawo do zbrojeń, ograniczonych tylko ogólną formułą, iż mają się one realizować się w ramach porządku zapewniającego bezpieczeństwo wszystkim.

W ten sposób polityka zagraniczna Republiki Weimarskiej zrealizowała prawie wszystkie swoje podstawowe cele: uwolnienie Nadrenii od okupacji; zniesienie odszkodowań wojennych; oraz równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Na przyłączenie Austrii i rewizję granic z Polską nie starczyło już Republice czasu.

W tej dynamicznie rozwijającej się sytuacji politycznej, współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej była nadal kontynuowana. Kierowni-

ctwa Reichswehry aktywnie pośredniczyło w zawarciu na początku 1930 r. umowy między Armią Czerwoną i spółką akcyjną Rheinmetall, dotyczącej urządzenia biura konstrukcyjnego dla produkcji czołgów i wozów pancernych na terenie ZSRR. Otóż Niemcy traktowali tę transakcję handlowo, licząc na duże zyski, strona radziecka uważała ją zaś za sprawę prestiżową, od załatwienia której uzależniała postępy w dalszej współpracy wojskowej. Pod presją niemieckich kół wojskowych Rheinmetall zaakceptował warunki radzieckie, zgodnie z którymi Związek Radziecki ponosił koszty o wiele mniejsze, niż planowali Niemcy.

Ilustracją poglądów kierownictwa Reichswehry na kwestię współpracy z Armią Czerwoną może być odpowiedź szefa sztabu generalnego gen. von Hammersteina na pytanie sekretarza stanu Carla von Schuberta. Miał on mianowicie wątpliwości czy skonstruowane z pomocą niemiecką radzieckie działa, samoloty i czołgi nie uderzą w przyszłości na Niemcy. Hammerstein uspokajając go odparł, że plany uderzenia Rosji Radzieckiej na Niemcy i przeniesienia rewolucji do Europy Zachodniej nie będą tak długo realne, jak długo narody Związku Radzieckiego nie będą syte i zagrożone głodem; gdyby jednak uderzenie radzieckie na Niemcy nastąpiło, to Niemcy by sobie poradziły, ale przede wszystkim Armia Czerwona musiałaby najpierw zlikwidować Polskę; to zaś sprawiłoby jemu samemu największą radość. Wypowiedź swą zakończył stwierdzeniem, że groźbę stanowi nie pomoc udzielona Związkowi Radzieckiemu w produkcji nowoczesnych broni, lecz załamanie się transakcji z zakładami Rheinmetall, co naraziłoby na szwank tak ważną współpracę między armiami obu państw⁴⁷.

Prawie w tym samym czasie koła wojskowe Niemiec przychylnie potraktowały kolejne życzenie strony radzieckiej. W efekcie, mimo różnych oporów, sprzedano Związkowi Radzieckiemu dokumentację

fabryki Thiele z miasta Ruhla, produkującej mechaniczne zegarowe zapalniki, niezbędne do uzbrojenia wojsk lądowych i marynarki⁴⁸.

Nadal utrzymywała się wymiana wizyt przedstawicieli kierownictw obu armii. W lutym 1930 r. przebywała w Berlinie delegacja na czele z I. Uborewiczem. W sierpniu 1930 r. kontradmirał marynarki niemieckiej Brytzer, w towarzystwie dwóch innych oficerów niemieckich, odbył podróż po Rosji po marszrucie: Leningrad - Moskwa - Odessa - Sewastopol - Jałta, po czym, zwiedziwszy Kaukaz, udali się oni z powrotem przez Moskwę do Leningradu, zatrzymując się tam na dłuższy czas. Prawie przez miesiąc (od 16.08 do 13.09) przebywał w ZSRR inspektor wojsk transportowych Reichswehry O. von Stülpnagel. W listopadzie 1931 r. przyjechał do Moskwy, w misji specjalnej, szef Zarządu Wojskowego (Truppenamt) gen. Adam; w kwietniu 1932 r. szef Oddziału II sztabu generalnego Reichswehry płk Fischer, rzekomo celem dostarczenia szefowi Reichswehry, Hammersteinowi ostatniego "Ordre de Bataille" wojska radzieckiego. Wśród oficerów niemieckich, którzy przebywali w Związku Radzieckim w latach 1928-1931 stwierdzono obecność m.in. przeszło pięćdziesięciu lotników, oraz wojskowych bez przydziału broni⁴⁹.

Wizyty te dawały określone korzyści, szczególnie w sferze wymiany doświadczeń i wzajemnego zbliżenia. Podkreślał to m.in. w 1931 r. gen. Groener. O czym informował Lew Chinczuk (który zastąpił Krestinskiego na stanowisku ambasadora). Groener - donosił Chińczuk - "uważa, iż obecnie, tak jak i wcześniej, nasze interesy są identyczne, a przyjaźń dwóch armii, w szczególności ich kierownictw - szczególnie ważna, cenna i konieczna"⁵⁰. Że nie były to tylko słowa, świadczy o tym wizyta (w 1931 r.) gen. Hammersteina. Wziął on m.in. udział w ćwiczeniach Armii Czerwonej.

W sierpniu 1931 r. wyjechała do Berlina delegacja radziecka w celu przeprowadzenia rozmów w Zarządzie Uzbrojenia Wojsk Lądowych i

ustanowienia kontaktów z firmami zajmującymi się produkcją wojskową. Efektem rozmów, było ustalenie zasad współpracy z firmą Siemens. Dotyczyły one zakupu systemów dowodzenia. Transakcja miała być zrealizowana przez "siostrzane" przedsiębiorstwo Siemens w Włoszech, ponieważ ograniczenia wersalskie zakazywały wywozu tego sprzętu z Niemiec. Jak się wydaje, bieg wydarzeń sprawił, iż do realizacji tej umowy nie doszło.

Trwała nadal i to w dość szerokim zakresie, wymiana doświadczeń na szczeblu sztabów generalnych. W 1932 r. uczestnikiem manewrów na Kaukazie był gen. Erich Mannstein. Był to jego trzeci już pobyt w Związku Radzieckim. Po powrocie, stwierdził, że dowódcy radzieccy wrogo odnoszą się do Polski. M.in. relacjonował, jak podczas uroczystego przyjęcia wydanego przez Sztab Armii Czerwonej, po zakończonych manewrach podszedł do niego z wypełnionym kielichem gen. Aleksander Jegorow pytając: "czy pójdziemy razem na Polskę?"⁵¹.

Na zaproszenie ministra Reichswehry gen. Kurta von Schleihera, przebywała w Niemczech (od sierpnia do października 1932 r.) liczna delegacja radziecka na czele z Michaiłem Tuchaczewskim. Głównym celem wizyty był udział w jesiennych manewrach Reichswehry. Po ćwiczeniach, delegację podzielono na dwie grupy. Jedna zwiedziła wojskowe zakłady przemysłowe w Zagłębiu Ruhry, a druga Wyższą Szkołę Piechoty w Dreźnie, gdzie uczyli się radzieccy dowódcy. Szczególnie ciepło przyjmowany był Tuchaczewski. O wadze jaką Niemcy przywiązywali do rangi delegacji, świadczy fakt przyjęcia jej przez prezydenta Hindenburga⁵². Wizyta ta stała się przedmiotem wielu spekulacji politycznych. Sugerowano nawet, że współpraca radziecko-niemiecka nabrała charakteru strategicznego, skierowanego przeciwko Polsce. Jak się wydaje, rolę Tuchaczewskiego wyolbrzymiono. W tym czasie był on wprawdzie zastępcą ludowego komisarza ds. wojennych i morskich ale jako szef uzbrojenia Armii Czerwonej, odpowiadał

przede wszystkim za problemy uzbrojenia. Zagadnienia planowania strategicznego nie leżały w jego kompetencjach. Tuchaczewskiego, podczas pobytu w Niemczech, interesowały przede wszystkim kwestie rozwoju uzbrojenia i funkcjonowania przemysłu zbrojeniowego. Nie podpisano natomiast żadnych dokumentów, a sam Tuchaczewski był bardzo wstrzemięźliwy w ocenach. Należy pamiętać, iż jego pozycja zaczęła się dopiero ponownie umacniać. Długotrwały konflikt ze Stalinem i Woroszyłowem został przytłumiony, co nie znaczy, że zapomniany. Równocześnie, niektóre zjawiska na arenie międzynarodowej wskazywały, iż istniejące układy polityczne mogą ulec zmianie. Stąd też kierownictwo Armii Czerwonej zaczęło interesować się poszukiwaniem nowych sojuszników i zarazem możliwościami reorientacji w dziedzinie współpracy wojskowej.

Jednym z działań współpracy międzysztabowej obu armii o charakterze stałym i istniejącym do 1933 r. była wymiana informacji o stanie armii obcych. Współpraca na tym polu zapoczątkowana jeszcze przed rokiem 1928, służyła później do prac ekspertów wojskowych obu armii, którzy wyznaczeni byli do komisji rozbrojeniowej i obejmowała wiadomości o stanie armii obcych, ich uzbrojeniu i stanie przemysłu wojennego. Praktykowana metoda tej współpracy polegała na tym, że źródła Sztabu Armii Czerwonej dostarczały dane o stanie przemysłu wojennego innych państw, o zamówieniach i produkcji, sztab niemiecki natomiast kierował swą pracą raczej na sprawy personalne oraz możliwości mobilizacyjne armii obcych. Współpracę tę, którą ujęto w ramach umowy w roku 1929, przedłużyć miał Tuchaczewski, jesienią 1932 r. za swojej bytności w Niemczech⁵³.

21 lipca 1932 r. został podpisany polsko-radziecki układ o nieagresji. Mimo, iż do przyjaznych stosunków między wymienionymi państwami było daleko, to pakt ten wpłynął odprężająco na stosunki z Polską. Zabezpieczając jednocześnie znaczną część radzieckiej granicy zachod-

niej przed możliwością agresji. Po podpisaniu wspomnianego układu stosunki radziecko-niemieckie zaczęły się psuć. Jesienią 1932 r. Związek Radziecki zrobił kolejny krok, znamionujący odchodzenie od wieloletniej orientacji proniemieckiej. 29 listopada 1932 r. ZSRR podpisał układ o pomocy wzajemnej z Francją. Dodajmy, iż w radzieckich kołach wojskowych zainteresowanie zbliżeniem do Francji zrodziło się już wcześniej⁵⁴.

Wyjazd Tuchaczewskiego na manewry jesienią 1932 r. był w istocie ostatnim udziałem przedstawiciela Armii Czerwonej na ćwiczeniach Reichswehry. Ze sprawozdań dyplomatycznych wynika, że w stosunkach między dowództwami obu armii wyczuwało się napięcie. Po pewnym czasie Tuchaczewski, w rozmowie z niemieckim attache w Moskwie konstatował, iż już w czasie jego ostatniego pobytu w Berlinie mówiło się o niemieckich zamiarach likwidacji obiektów szkoleniowych na radzieckim terytorium. Przyczyną miały być względy finansowe⁵⁵. Wynikałoby z tego, że już na pół roku przed dojściem Hitlera do władzy istniały określone wątpliwości co do celowości dalszej współpracy wojskowej z ZSRR. Ustanowienie w Niemczech reżimu faszystowskiego, proces ten tylko przyspieszyło.

Mimo, iż 2 grudnia 1932 r. kanclerzem został reprezentant armii gen. Kurt von Schleicher, poprawa w stosunkach z ZSRR nie nastąpiła. Coraz częściej firmy niemieckie odmawiały realizacji przyjętych zobowiązań, nie dochodziło do wcześniej uzgodnionych kontaktów. Nie oznaczało to, iż stosunki radziecko-niemieckie zamierały. Ocenić je można jako poprawne. Kontynuowano bierzące konsultacje dyplomatyczne, prowadzono rokowania handlowe. Litwinow rozmawiając w Genewie w grudniu 1932 r. z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Konstantinem von Neurathem, mimo iż przypomniał o niezmiennym linii w radzieckiej polityce zagranicznej - utrzymania dobrych stosunków z Niemcami, nie otrzymał od rozmówcy podobnego zapew-

nienia⁵⁶. Z kolei Neurath występując na początku 1933 r. przed parlamentarną komisją spraw zagranicznych dowodził, iż "szczególnie ważne jest przedłużenie układu berlińskiego"⁵⁷.

Jak można sądzić, żadna ze stron nie dążyła jeszcze do radykalnego ochłodzenia w stosunkach wzajemnych i przerwania współpracy. Toczyły się, zakończone 17 stycznia 1933 r. rozmowy gospodarcze. Nawiązując do nich, szef rządu radzieckiego Wiaczesław Mołotow podkreślał w dorocznym referacie wygłoszonym 23 stycznia na plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, że ZSRR utrzymuje najsilniejsze związki gospodarcze z Niemcami i stan ten dla obydwu partnerów jest niewątpliwie korzystny⁵⁸.

Jednakże rząd Schleichera, pozbawiony politycznego i społecznego poparcia, upadł po kilku tygodniach egzystencji. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał oczekujący na to od miesięcy przywódca największej frakcji parlamentarnej - Adolf Hitler, który 31 stycznia 1933 r. przedstawił swój rząd. W ten sposób zbankrutowały w Niemczech formy rządów wypływające z konstytucji weimarskiej. Zakończyła też żywot Republika Weimarska. Rozpoczęła się era Niemiec hitlerowskich.

Po objęciu przez Hitlera urzędu kanclerskiego, na stanowisko attache wojskowego w Moskwie został wyznaczony płk Hartmaan, którego 3 kwietnia 1933 r. ambasador Dirksen przedstawił zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR M. Krestinskiemu. Podczas rozmowy Krestinski oświadczył, że "ścista współpraca między Reichswehrą a Armią Czerwoną trwa już przeszło 10 lat. Ja byłem przy narodzinach tej współpracy i ciągle jej sprzyjam. Znam dobrze wszystkie etapy rozwoju tej współpracy, wszystkie momenty poprawy i pogorszenia stosunków. Powiniennem więc powiedzieć (...), że jeszcze nigdy stosunki te nie przebiegały w tak trudnej atmosferze politycznej, jak to ma miejsce dzisiaj"⁵⁹. Krestinski podkreślił poważne naruszenia

norm międzynarodowych w stosunkach między obu państwami. Starał się też zwrócić uwagę niemieckich kół wojskowych na groźbę pełnego zerwania stosunków wzajemnych.

Okoliczności przerwania radziecko-niemieckiej współpracy wojskowej nie są jeszcze dostatecznie zbadane. archiwa radzieckie oczekują na swoich badaczy. Natomiast dokumentacja niemiecka, ucierpiała znacznie w wyniku wojny.

Wśród historyków nie ma pełnej zgodności w kwestii inicjatywy przerwania niemiecko-radzieckiej współpracy wojskowej. Ambasador niemiecki w Moskwie Dirksen oraz Gustav Hilger twierdzą, i była ona dziełem Rosjan⁶⁰. Natomiast były attache wojskowy Ernst Köstring i jeden z dobrze poinformowanych oficerów sztabowych Reichswehry Speidel twierdzą, iż o przerwaniu współpracy zdecydował Hitler⁶¹. Z analizy niemieckich dokumentów dyplomatycznych wynika, iż inicjatorem zerwania była jednak Moskwa. Niemniej, działania nazistów Hitlera w pierwszych latach po objęciu przez nich władzy, wskazują na całkowity brak zainteresowania współpracą wojskową z ZSRR.

Pierwszą informację o niechętnym stosunku Rosjan do przedłużenia działalności jednej z baz wojskowych, przekazał 28 kwietnia 1933 r. ambasador Dirksen⁶². Najprawdopodobniej chodziło o bazę pod Saratowem. Dirksen nie wyjawiał jednak politycznych przyczyn tej decyzji. Wkrótce jednak Rosjanie zmienili zdanie, również nie podając przyczyn⁶³. Z drugiej strony - jak wynika z doniesień Dirksena - na przyjęciu wydanym dla delegacji niemieckiej z udziałem gen. Blomberga, Woroszyłow podkreślał w rozmowie z nim swoje przyjazne uczucia do Niemiec. Poprosił nawet ambasadora by ten przekazał swemu rządowi wolę rządu radzieckiego dotyczącą kontynuowania i utrzymania dobrych stosunków. Dirksen podkreślał, iż w kierownictwie radzieckim są ludzie zajmujący wrogą postwę wobec Niemiec. Bardziej wstrzeмиęźliwy był natomiast Tuchaczewski. W rozmowie z attache

wojskowym Hartmanem dał do zrozumienia, że nie uda się utrzymać współpracy wojskowej, jeżeli nie będzie ona zgodna z ogólną linią polityczną obu państw⁶⁴.

Jak się wydaje, zasadnicza reorientacja radzieckiej polityki zagranicznej w stosunku do Niemiec dokonana się na przełomie maja i czerwca 1933 r. Była ona wynikiem realistycznej oceny niemieckiej polityki zagranicznej, która przyjęła zdecydowanie kurs prozachodni. Końcem czerwca 1933 r. Krestinski pisał do Chińczuka: "Jak się mamy zachować? Przede wszystkim musimy pamiętać, iż nie wolno nam wierzyć w przyjacielskie zapewnienia rządu niemieckiego", oraz zapewnienia, że" w dalekosiężne plany Niemiec nie wchodzi wojna z nami, a obecna sytuacja jest tylko czasową przerwą⁶⁵. Jak się wydaje, jest to pierwszy radziecki dokument ostrzegający, iż Niemcy przygotowują się do wojny ze Związkiem Radzieckim.

Z innych materiałów wynika, iż rząd radziecki od czerwca 1933 r. dążył do zlikwidowania działalności niemieckich ośrodków szkoleniowych. Wkrótce też zdecydowano o przerwaniu szkolenia dowódców radzieckich w uczelniach niemieckich. W lipcu, strona niemiecka anulowała anons o udziale swoich przedstawicieli w jesiennych manewrach Armii Czerwonej. Latem 1933 r. przyjechała do ZSRR grupa oficerów Reichswehry w celu likwidacji swoich baz wojskowych. Część majątku wojskowego, na sumę 2,9 mln RM pozostawiono w ZSRR. Do końca sierpnia 1933 r. zakończono likwidację niemieckich baz wojskowych na radzieckim terytorium. Informując o tym płk Stülpnagel z Ministerstwa Reichswehry podkreślał, iż zarówno Woroszyłow jak i inni wojskowi (z wyjątkiem Tuchaczewskiego), wyrazili nadzieję na szybkie przywrócenie ścisłych kontaktów wojskowych⁶⁶. Tuchaczewski był bardziej sceptyczny. W rozmowie (1 listopada 1933 r.) z nowym ambasadorem niemieckim w ZSRR Twardowskim, podkreślając przyjazne uczucia do Reichswehry zauważył, iż likwidacja baz wojskowych była

decyzją polityczną i wynikała z oceny antyradzieckiej polityki rządu niemieckiego⁶⁷. Tuchaczewski nie żywił iluzji w stosunku do Hitlera, którego antyradzieckie wypowiedzi jasno wskazywały cel i nie pozostawiały wątpliwości co do planów. Ten doświadczony dowódca, jak można sądzić, rozpoznał politykę Hitlera lepiej od innych. W 1935 r. opublikował artykuł: "Plany wojenne terazniejszych Niemiec" ("Prawda" 31.03.1935). Przywołał w nim dane o liczebnym wzroście armii niemieckiej, wskazywał na utworzenie silnego lotnictwa wojskowego i przygotowywanie "silnych armii przełamania", co współgrało z "antyradzieckimi i rewanżystowskimi planami Hitlera"⁶⁸. Tuchaczewski uprzedzał, iż plany te skierowane są zarówno przeciwko Związkowi Radzieckim jak i państwowi zachodnim. Artykuł wywołał oficjalny protest dyplomacji niemieckiej.

Wydaje się, iż wspomniany artykuł był swoistą formą nacisku na radzieckie kierownictwo polityczne, w celu wypracowania nowej linii politycznej. Wywołał on jednocześnie spore wrażenie na Zachodzie. Unaoczniał bowiem, iż obok wojskowych liderów orientacji proniemieckiej, za których uważano tradycyjnie Woroszyłowa i Jegorowa, istnieją dowódcy orientujący się na demokracje zachodnie.

Stalin odpowiedział na artykuł Tuchaczewskiego w niecodziennej formie. Podjął mianowicie próbę zdyskredytowania autora w oczach polityków zachodnich. W rozmowie z Anthony'em Edenem, który złożył wizytę w Moskwie w końcu marca 1935 r., Stalin poruszył kwestię radziecko-niemieckich rozmów dotyczących kredytów, a następnie nieoczekiwanie oświadczył gościowi o rozpowszechnianych przez "Niemcy" pogłoskach "jakoby generał Tuchaczewski (...) nawiązał kontakty z marszałkiem Goeringiem i zalecał mu jakieś antyfrancuskie plany". I na tym zakończył. Wersji "niemieckiej" Stalin nie potwierdził, ani też nie odrzucił. "Dziwna to była sprawa, - pisze Eden - gdyż właśnie w tym czasie Tuchaczewski opublikował artykuł tak gwałtownie

antyniemiecki"⁶⁹. Dla Edena była to "dziwna" sprawa, lecz działanie Stalina było przemyślane. Informując o pogłoskach podważających autorytet jednego z najbardziej utalentowanych dowódców Armii Czerwonej, Stalin chciał osłabić wrażenie, jakie wywołał na Zachodzie artykuł Tuchaczewskiego i wzbudzić wątpliwości do jego antychitlerowskiej pozycji.

Tuchaczewski był konsekwentny w swoim postępowaniu, skierowanym na zdemaskowanie agresywnych planów III Rzeszy. Występując na II Sesji Wszechzwiązkowego CKW Rad ponownie ostrzegwał przed wojennymi planami Niemiec, wskazując na poszukiwanie przez nie dróg do wtargnięcia na terytorium radzieckie⁷⁰. Generał podzielał i wspierał rozwijaną przez Litwinowa ideę sojuszu z mocarstwami zachodnimi, przede wszystkim z Francją. W lutym 1936 r. uczestniczyli oni w uroczystościach żałobnych związanych z pogrzebem króla Jerzego V. Podczas pobytu w Londynie zostali przyjęci przez premiera Stanleya Baldwina. Litwinow miał wtedy zaproponować zawarcie brytyjsko-radzieckiego układu o pomocy wzajemnej⁷¹.

PRZYPISY

1. K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.134-136.
2. AVP, f. 04, op.13, p.90, d.50186, ll. 6-11.
3. M.Pirko: Ręka w rękę., wyd.cyt., nr 3, s.36.
4. AVP, f. 04, op.13, p.90, d.50186, l.6-11.
5. A.A.Achtamzjan: Voennoe sotrudničestvo..., s. 12.
6. AVP, f.0165, op.5, p.123, d.146, ll.111-107.
7. Tamże: op.6, p.130, d.182, ll.0042-0040.
8. Cyt. za: G. von Rauch: A History of Soviet Russia. New York 1958, s.196.
9. K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.136-138.
10. K.Grünberg, J.Serczyk: op.cit., s.143; M.Pirko: op.cit., nr 3, s.35; K.Malak: Radziecko-niemiecka współpraca..., wyd.cyt.; Współpraca Reichswechry z Armią Czerwoną. "Prawo i Życie", 1993, nr 28, s.12.
11. Tajemnice konspiracyjnej współpracy. "Prawo i Życie", 1993, nr 26, s.12.
12. A.J.Ioffe: op.cit., s.77.
13. Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918-1945.: Ser. B. 1925-1933. Göttingen 1967, Bd.2, s.71-72, 77-82, 274-277, 361-362 ; DVP, t.10, s.104, 108, 629; G.M.Truchnov: op. cit., s.52 i passim.
14. AVP, f.0165, op.5. p.123, d.146, l. 169-165.

15. Tamże: op.7, p.138, d.221, l.30-32.
16. Tamże: l.33.
17. Tamże: op.5, p.123, d.146, l.176.
18. Tamże: op.6, p.138, d.222. l.24.
19. Tamże; "Vestnik MID", 1989, nr 10, s.65.
20. AVP, f.4, op.13, p.94, d.50280, l.2-3; M.Pirko: op.cit., nr 3, s.27.
21. Zob.: R.D.Müller: op.cit., s.213; H.Gatzke: Russo-German military collaboration during the Weimar Republic. "American Historical Review" 1958, vol. LXIII, nr 3, s.588; A.A.Achtamzjan: Voennoe sotrudničestvo..., s.16-17.
22. V.K.Triandofilov: Charakter operacij sovremennyh armij. Moskva 1932 - cyt. za: "Vojenno istoričeskij žurnal" 1966, nr 5, s.13.
23. R.D.Müller: op.cit., s.214.
24. Zob.: Komandarm Jakir. Moskva 1963, s.236; Komandarm Uborevič. Moskva 1964, s.242; D.V.Pankov: Komkor Ejdeman. Moskva 1965, s.79; I.Dubinskij: Primakov. Moskva 1968, s.154, 173; "Voenno istoričeskij žurnal" 1967, nr 5, s.37; F.L.Carsten: op.cit., s.280.
25. Rosijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv: f.29, op.27, d. 961, l. 130; d.962, l.32, 35; d.964, l.3-25; Współpraca Reichswehry z Armią Czerwoną. "Prawo i Życie", 1993, nr 28, s.12.
26. Tamże.
27. R.Lauterbach: The other Side of the Hill. London 1948, s.231; W.Görlitz: The German General Staff. London 1953, s.232-233; P.W.Wieczorkiewicz: Sprawa Tuchaczewskiego. Warszawa 1994, s. 177.
28. AVP, f.0165, op.7, p.140, d.234, l.78-81; Współpraca..., "Prawo i Życie", 1993, nr 28, s.12.
29. P.W.Wieczorkiewicz: op.cit., s.179.
30. I.Ch.Bagramian: Polkovodec-kommunist (w:) Komandarm Jakir..., s. 19-20; V.M.Volkovinskij: Jakir..., s.90.
31. Raport o sotrudničestwie RKKK i Reichswera z 24.12.1928 (w:) Fašistskij meč..., s.86.
32. AVP, f.0165, op.7, p.140, d.234, l.78-81;
33. Tamże: f.0165, op.7, p.140, d.234, l.78-81. f.05, op.9, p.46, d.35, l.13-15.
34. Tamże: p.32, l.107-115.
35. G.M.Truchnov: op.cit., s.120.
36. DVP, t.11, s.161-162 (dok. 77), s.231 (dok.100), 257-258 (dok.123); Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1949, s.331.
37. DVP, t.11, s.386 (dok.217), s.619-623 (dok.382), s.623-626 (dok.383).
38. DVP, 12, s.455, dok.248.
39. Zob.: K.-H. Nicklaus: Die Sowjetunion und Hitlers Machtergreifung. Eine Studie über die deutsch-sowjetischen Beziehungen der Jahre 1929 bis 1935. Bonn 1966, s.22,30; A.Norden: Fälscher. Zur Geschichte der deutsch-sowjetischen Beziehungen. Berlin 1970; Die sowjetische Deutschlandpolitik 1917-1941. Duisdorf bei Bonn 1962, s.88-89; E.Tel'man: Zadači narodnoj revoljucii v Germanii. Moskva 1959; L.I.Ginsberg: Stalin v preddverii gilerovskoj diktatury (1929-1933 gg.). "Novaja i novejšaja istorija" 1990, nr 6, s.21-40; J.V.Stalin: Sočinenija. T.7, s.286; F.I.Firsov: Stalin i Komintern. "Voprosy istorii" 1989, nr 9, s.9; Program Międzynarodówki Komunistycznej uchwalony na VI Kongresie w Moskwie w 1928 r. (W:) Wybór materiałów źródłowych do historii międzynarodowego ruchu robotniczego 1918-1943. Cz.II. Oprac. E.Barszcz. Warszawa 1969, s.78-108.

40. A.Skrzypek, Niemcy..., T.II, Poznań 1992, s.182; P.Noack: Deutsch-russischen Beziehungen von 1922 bis 1933. "Politische Studien" 1960, Hf. 118, s.87.
41. K.H.Nicklaus: op.cit., s.21, 30; V.D.Kul'bakin: Očerki novejšej istorii Germanii. Moskva 1962, s.292-293; Locarno und die Weltpolitik 1924-1932. Göttingen 1969, s.140.
42. Dirksen do Wenera von Theinabena. Moskwa 8.04.1930. StA Potsdam, Nachlass Dirksen, t.5, blok 488 - cyt. za: G.Rosenfeld: op.cit., s.81-82.
43. DVP, t.13, s.354.
44. DVP, t.13, s.357-358, 380, 390-391; A.A.Achtamzjan: Rapallskaja politika. Moskva 1974, s.262; Ju.P.Murav'ev: Politika Germanii po otnošeniju k SSSR v 1929-1932 gg. Moskva 1965, s.45-47.
45. M.Heller, A.Niekricz: op.cit., T.1, s.205; A.Skrzypek, Niemcy..., T.II, s.185; J.V.Borisov: Sovetsko-francuzkie otnošenija (1924-1945). Moskva 1964, s.164-167; A.J.Ioffe: op.cit., s.266; C.Höltje: op.cit., s.178; H. von Dirksen: Moskau - Tokio - London. 1919-1939. Stuttgart 1950, s.119.
46. Rozmowa z niemieckim pisarzem Emilem Ludwigiem (W:) J.Stalin: Dzieła, t.13. Warszawa 1951, s.116-133.
47. P.Pirko: Współpraca..., s. 59.
48. Tamże, s.59.
49. Współpraca z myślą...s.12.
50. M.Pirko: op.cit., nr 3, s.38.
51. Zob.: G.Castellan: op.cit., s.248; F.L.Carsten: op.cit., s.360; A.J.Ioffe: op.cit., s.267.
52. Zob.: B.M.Orlov: V poiskach sojuznikov: Komandovanie Krasnoj Armii i problemy vnešnej politiki SSSR v 30- ch godach. "Voprosy istorii" 1990, nr 4, s.46.
53. Współpraca..., "Prawo i Życie", 1993, nr 28, s.12.
54. Documents on German Foreign Policy. Ser. C (dalej: DGFP). Vol. I.Lnd. 1957, s.464.
55. AVP, f.082, op.16, p.71, d.1, l.267-265.
56. S.R.Suchorukov: Zapadnogermanskaja burżuaznaja istoriografija sovetko-germanskich otnošenij 1917-1932. Moskva 1976, s.208.
57. DVP, t.13, s.130.
58. AAN. Ambasada RP w Berlinie, t.5, k.36-40.
59. Zob.: H.Dirksen: op.cit., s.123; G.Hilger, A.Meyer: The Incompatible Allies. New York 1953, s.256-257.
60. G.Castellan: op.cit., s.206-207; F.L.Carsten: op.cit., s.131; W.Scott: Alliance against Hitler: The origins of the Franco-Soviet pact. Durham 1962, s.96.
61. DGFP.Vol.I, s.363.
62. Tamże: s.421-423.
63. Tamże: s.466.
64. Tamże: s.470.
65. AVP, f.082, op.16, p.71, d.1, l.267-265.
66. DGFP. Vol.I, s.875.
67. Tamże: Vol.II. Lnd. 1959, s.81-83.
68. M.N.Tuchačevskij: Izbrannye proizvedenija. T.2. Moskva 1964, s. 233-239.
69. A.Eden: Pamiętniki 1923-1938.T.1. Warszawa 1970, s.124.
70. M.N.Tuchačevskij: Zadači oborony SSSR. Moskva 1936, s.6-10.
71. AAN.MSZ: t.5099, k.87-90; Foreign relations of the United States. Diplomatic Papers. The Soviet Union 1933-1939. Washington 1952, t.1, s.201.

ZAKOŃCZENIE

W omawianym okresie, zarówno Związek Radziecki jak Republika Weimarska dążyły do odbudowania dawnej, mocarstwowej pozycji w Europie i świecie. Przeszkodą na drodze do realizacji tych celów był międzynarodowy system polityczny - "ład wersalski", ustanowiony przez państwa Ententy. Stąd też pomimo różniących je systemów społeczno-politycznych i sprzecznych niekiedy interesów w wymiarach taktycznych, oba państwa podjęły współdziałanie i koordynowały swoją działalność nad stworzeniem innego systemu, mającego być przeciwwagą Wersalu i mogącego zapewnić im osiągnięcie założonych celów.

Stosunki polityczne wspierane były przez współpracę ekonomiczną, wojskową i kulturalną. Krocząc tą drogą, Niemcy Weimarskie do końca 1932 r. uzyskały niemałe sukcesy, zbierając owoce zręcznej polityki Stresemanna i Brüninga. Wprowadzone przez tę politykę w błąd rządy mocarstw zachodnich - zwłaszcza Francji, w okresie polokarneńskim - weszły na drogę ustępstw wobec Rzeszy, czyli naruszeń traktatu wersalskiego. W sumie Republika Weimarska: 1) uzyskała ramową zgodę do równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń; 2) zagwarantowała swoje zachodnie granice, od arbitralnych (jednostronnych) działań ze strony Ententy. Przy jednoczesnym pozostawieniu granic wschodnich bez gwarancji a z możliwością pokojowej ich rewizji, na swoją korzyść; 3) wynegocjowała zlikwidowanie sojuszniczej kontroli wojskowej; 4) doprowadziła do wyprowadzenia obcych wojsk ze swego terytorium.

Współpraca z Republiką Weimarską sprzyjała niewątpliwie realizacji celów radzieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Związek Radziecki okrzepł wewnętrznie. Zlikwidowana została praktycznie wszelka licząca się opozycja przeciwkomunistyczna. Zakończono realizację ambitnego pięcioletniego planu gospodarczego. Bez względu na wszel-

kie wypaczenia i przeogromne koszty społeczne, kraj zrobił ogromny skok cywilizacyjny i gospodarczy. Oszołomieni przedstawianymi w oficjalnej propagandzie rezultatami planu, nieliczni tylko kwestionowali ludzkie koszty tego godnego podziwu wyczynu a planowanie radzieckie przedstawiano jako wzór dla reszty świata. Plan pięcioletni zdawał się oferować model lepszego społeczeństwa, wolnego od wstrząsów i anarchii produkcji kapitalistycznej oraz udreki bezrobocia. U schyłku lat dwudziestych rozpoczął się proces stałego umacniania pozycji ZSRR na arenie międzynarodowej. Wszystko to wpłynęło na jego pozycję w stosunkach z innymi państwami i znalazło wyraz w coraz powszechniejszym traktowaniu Związku Radzieckiego jako równorzędnego, a nawet silniejszego partnera. W latach 1933-1935 ZSRR został uznany de iure przez kolejne 11 państw, w tym Stany Zjednoczone i przyjęty do Ligi Narodów.

Współpraca wojskowa, rozpoczęta w roku 1917, nabrała trwałego charakteru w 1921 r., tj. w czasie najintensywniejszej pracy alianckiej Komisji Kontroli w Niemczech. Wówczas to niemieckie koła wojskowe uznały Rosję Radziecką za najdogodniejszy teren do zorganizowania tam niektórych działów przemysłu wojennego i tym samym do urzeczywistnienia jednej z głównych przesłanek współpracy, tj. do wzmocnienia siły bojowej Armii Czerwonej. Te plany niemieckich kół wojskowych znalazły zainteresowanie w kołach ciężkiego przemysłu niemieckiego, który z powodu braku zamówień wojskowych, dewaluacji marki niemieckiej i braku rynków zbytu w przeniesieniu części produkcji na teren radziecki, obiecywał sobie możliwości rozwoju i - występując bezkonkurencyjnie na rynku radzieckim - uzyskanie trwałego na niego wpływu.

Sądząc ze stopnia inicjatywy i udziału niemieckich czynników wojskowych na polu współpracy z przemysłem wojennym dochodzi się do wniosku, że poza dążeniem do wzmocnienia siły bojowej Armii Czerwonej istniał także plan zaopatrzenia armii niemieckiej w sprzęt

wytwarzany na terenie Rosji Radzieckiej - bądź to drogą bezpośrednich dostaw, bądź - na wypadek mobilizacji - przez założenie rezerw za pomocą zainstalowanych na terenie Rosji składnic.

Bieg wypadków jednakże nie zawsze szedł po myśli niemieckich sfer wojskowych. Jak bowiem z obranego przez ZSRR kierunku tej współpracy (na polu przemysłu wojennego) wynika, chodziło rządowi radzieckiemu o zupełne z czasem uniezależnienie się - pod względem kierowniczym i wykorzystania produkcji poszczególnych obiektów - od wpływów niemieckich, kładąc wyłączny nacisk na wykorzystanie niemieckich sił technicznych i fabrycznych; dostaw urządzeń i instalacji niemieckich; doświadczeń niemieckich z zakresu przede wszystkim lotnictwa, chemii i uzbrojenia; inwestycji kapitałów niemieckich.

Koncesje niemieckie w ZSRR, na przykład, które miały być ostoją wpływów i wojennych kalkulacji niemieckich (za wyjątkiem kilku nieomal nic nie znaczących koncesji handlowych) nie mogły się poszczycić zbyt korzystnymi rezultatami. Część ich bowiem została z czasem przejęta, względnie wchłonięta, przez przemysł radziecki, część zaś została zlikwidowana. Przyczyny takiego obrotu rzeczy były rozmaite. Przeważnie składały się na nie trudności finansowe, niekorzystne warunki pracy, często konieczność konspiracji, stawiane przez władze radzieckie warunki polityczne i wojskowe, m.in. żądanie kontroli wszelkich (niemieckich) zarządzeń kierowniczych i administracyjnych, żądanie pełnego podporządkowania się, dostawy całej produkcji na cele Armii Czerwonej itp. Na tym tle dochodziło często także do nieporozumień i tarć między przedstawicielami Reichswehry a przemysłem niemieckim.

Jednym z najbardziej znanych wypadków minięcia się z celem oddziałów niemieckiego przemysłu wojennego założonych na terenie radzieckim, była sprawa likwidacji oddziału fabryki samolotów Junkersa w Filach pod Moskwą, w roku 1926.

Niezależnie od takiego obrotu rzeczy, wpływ niemiecki na rozbudowę radzieckiego przemysłu wojennego był znaczny i w poważnej mierze zawdzięcza mu on swe powstanie i dalszy postęp.

Oceniając współpracę w dziedzinie przemysłu wojennego, podkreślić trzeba rodzaj obranych obiektów, który dotyczył przede wszystkim zakładów: lotniczych, uzbrojenia i przemysłu chemicznego. Stopniem zaś zaangażowania było uruchomienie starych fabryk, względnie budowa nowych na koszt radziecki oraz budowa zakładów na koszt własny (niemiecki), względnie wydzierzawianie ich (koncesje). Sposób zaś rozbudowy radzieckiego przemysłu wojennego odbywał się za pomocą: dostaw niezbędnych instalacji technicznych i urządzeń; zasilania wykwalifikowanymi siłami technicznymi; dostaw różnego rodzaju materiałów w formie gotowej lub w postaci półfabrykatów. Przy czym, wszelkie dostawy odbywały się za pomocą długofalowych kredytów.

Rząd radziecki i Armia Czerwona podjęła współpracę z Republiką Weimarską i Reichswehrą mimo wrogiego stosunku kół wojskowych tej ostatniej do komunizmu oraz wzrastającej sympatii i poparcia dla hitleryzmu, w którym widziano siłę zdolną do przywrócenia potęgi Niemiec. Wśród wielu generałów Reichswehry - sympatyków Hitlera, nie zabrakło gen. Seeckta, gorącego orędownika współpracy niemiecko-radzieckiej.

W ostatnich trzech latach (1930-1932) istnienia Republiki Weimarskiej Reichswehra realizowała nadal program zbrojeń i ulepszania wewnętrznej organizacji. W styczniu 1932 r. opracowano nowy program zbrojeń (Rüstungsprogramm), którego realizacja miała rozpocząć się 1 kwietnia 1933 r. i trwać do 31 marca 1938 r.

Zanim dokonano pełnej rekonstrukcji, Reichswehra otrzymała nowoczesne karabiny maszynowe, udoskonalono artylerię, czołgi i wozy pancerne. Wbrew zakazom międzynarodowym, Reichswehra mogła dzięki szkole lotniczej w Lipiecku testować na terytorium radzieckim

nowe typy samolotów bojowych i wyszkolić znaczną ilość pilotów wojskowych, mechaników i instruktorów wykorzystanych następnie do niszczycielskich nalotów na Polskę we wrześniu 1939 roku, później na kraje Europy Zachodniej i Południowej, a od 22 czerwca 1941 r. także na Związek Radziecki. Do 1930 r. wyszkolono w Lipiecku 100 obserwatorów, kilkudziesięciu oficerów i podoficerów służby technicznej, a do 1933 r. 130 pilotów bojowych. Dla porównania, w 1930 r. czynnych oficerów lotników było 169. Do końca 1930 r. Reichswehra nie miała lotniczych związków armijnych (Armeeverbände). Natomiast od 1931 r., dzięki napływowi absolwentów z Lipiecka, w trzech okręgach wojskowych Reichswehry (I, II i III) zorganizowano eskadry myśliwskie, liczące po cztery samoloty; każda z eskadr uczestniczyła w ćwiczeniach z jednostkami armijnymi.

W pierwszym etapie dozbrajania Reichswehry w latach 1927-1932 wojskowe lotnictwo niemieckie dysponowało wyposażeniem dla 174 samolotów bojowych. Wbrew zakazom, Republika Weimarska produkowała w 1932 r. wszystkie rodzaje broni i bomb lotniczych.

Mimo, iż zakres tej współpracy nie był zbyt szeroki, to miała ona dla obu stron istotne znaczenie. Niemcy bowiem mogli na radzieckim terytorium szkolić skrycie część kadr wojskowych i prowadzić prace badawcze w dziedzinach zabronionych im przez traktat wersalski: broń ciężka, lotnictwo, bojowe środki chemiczne (gazy). Te ostatnie były w ZSRR dla nich produkowane.

Hitler przekształcając Reichswehrę w Deutsche Wehrmacht wykorzystał wiedzę i doświadczenia jej oficerów i generalicji, z okresu dwunastoletniej współpracy z Armią Czerwoną, do krwawej z nią rozprawy. Tak na przykład gen. Mannstein, uczestnik manewrów Armii Czerwonej na Kaukazie, zdobył jako dowódca armii hitlerowskiej stawę i otrzymał stopień marszałka polnego po szturmie i zdobyciu Sewastopola.

Z doniesień dyplomatów radzieckich wynika, iż Niemcy były zainteresowane w umocnieniu radzieckich sił zbrojnych. Jak się wydaje, chodziło tu o "zmiękczenie" stosunku Polski oraz Wielkiej Brytanii i Francji, do przedstawionych wyżej postulatów niemieckich, poprzez stworzenie realnej wizji zagrożenia ze Wschodu dla ich interesów.

Strona radziecka oczekiwała przede wszystkim napływu kapitału niemieckiego do przemysłu zbrojeniowego. Najistotniejszą jednak sprawą był, jedynie wtedy możliwy, kontakt z w pełni współczesną europejską armią. Tak pod względem techniki wojskowej jak i szkolenia dowódców. Ponadto wspólne spotkania, zdaniem Krestińskiego, zbliżyły dowódców obu armii, sprzyjały powstawaniu obopólnych sympatii, opartych dotychczas na świadomości wspólnej wrogości do Polski i częściowo do mocarstw zachodnich.

Jeżeli jednak Hitler wykorzystał wiedzę i doświadczenie generacji Reichswehry, z okresu jej współpracy z Armią Czerwoną, do zadania tej ostatniej ciężkich ciosów, to Stalin poprzez "obłudne" czystki w latach 1937-1940 uśmiercił wielu wybitnych dowódców radzieckich obeznanym z walorami i niedostatkami armii niemieckiej. Rozstrzelanie tak wybitnych dowódców jakimi byli Tuchaczewski, Uborewicz, Jegorow, Blücher musiało osłabić siłę i zdolności bojowe Armii Czerwonej, która pozbawiona doświadczonych oficerów poniosła w pierwszej fazie wojny niemiecko-radzieckiej 1941 roku ogromne straty w ludziach i sprzęcie.

BIBLIOGRAFIA

I. DOKUMENTY ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych:

- Kolekcja odpisów dokumentów: sygn. 1;
- Archiwum Paderewskiego: sygn. 733;
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych: sygn. 4475;
- Ambasada RP w Londynie: sygn. 939; 1010;
- Ambasada RP w Berlinie: sygn. 5.

Centralne Archiwum Wojskowe:

- Teki Teslara, t.39.

Rosyjskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw (Moskawa):

- Uprawlenije Wojenno-Wozdusznych Sił Robocze-Krest'janskij Krasnoj Armii: f.29.

II. DOKUMENTY I MATERIAŁY OPUBLIKOWANE

- Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918-1945. Serie A: 1918-1925; Serie B: 1925-1933. Göttingen 1966-1967, 1970-1972
- B.Bažanow: Vospominanija byvszego sekretaria Stalina: SP "SOFI-NTA" 1990
- Čičerin G.: Reiči i stat'i po voprosam meždunarodnoj politiki. Moskva 1961
- Dirksen H.: Moskau - Tokio - London. 1919-1939. Stuttgart 1950
- Documents on German Foreign Policy 1918-1945. Series D, t.VI-IX London 1954-1957
- Dokumenty vnešnej politiki SSSR. T. 3-13
- Eden A.: Pamiętniki 1923-1939. T. 1. Warszawa 1970

- Fašistskij mieč kovalsja v SSSR. Krasnaja Armia i Reichswehr. Tajnoe sotrudničestvo 1922-1933. Nieizvestnye dokumenty. Moskva 1992
- Foreign relations of the United States. Diplomatic Papers. The Soviet Union 1933-1939. T.1. Washington 1952
- Hilger G: Wir und Kreml: deutsch-sowjetische Beziehungen 1918-1941. Frankfurt a/M. 1955
- Hilger G. Meyer A: The Incompatible Allies. A Memoir-History of German - Soviet Relations 1918-1941. New York 1953
- Lenin W.I: Dzieła wszystkie. T.31,32, 35, 41,45
- Lokarnskaja konferencija 1925 g. Dokumenty i materialy. Moskva 1959
- Ludendorf E: Moi vospominanija o vojne 1914-1918 r. Moskva 1924
- Mirnye peregovory v Brest-Litovske. T.1. Moskva 1920
- Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze. Dokumenty i materialy 1921-1939. Warszawa 1976
- Die Russen und Wir. Analyse und Dokumente. Berlin (West) 1962
- Sovetsko-germanskie otnošenija ot peregovorov v Brest-Litovske do podpisanija Rapallskogo dogovora. T.1-2. 1917-1922. Moskva 1968-1971
- Sovetsko-germanskoe voennoe sotrudničestvo v 1920-1933 godach. Vpervye publikujemyje dokumenty. "Meždunarodnaja žizn", 1990, nr 6
- Spisek niemiecko-bolszewicki. Berno 1919
- Stalin J: Dzieła. T.13. Warszawa 1951
- Stalin J.V: Sočinenija. T.7. Moskva
- Stresemann G: Vermächtnis. Bd.II. Berlin 1932
- Tajemnice konspiracyjnej współpracy. "Prawo i Życie", 1993, nr 26, s.12
- Tel'man E: Zadači narodnoj revoljucii v Germanii. Moskva 1959
- Tučačevskij M.N: Izbrannye proizvedenija. T.2. Moskva 1964

- Tuchačevskij M.N.: Zadači obrony SSSR. Moskva 1936
- Uchwały i rezolucje KPZR. Wybór dokumentów. Warszawa 1953
- Wspólne zbrojenia do wspólnych wojen. "Prawo i Życie" 1993, nr 2, s. 12
- Współpraca z myślą o odwecie. "Prawo i Życie" 1993, nr 29, s. 12
- Wybór materiałów źródłowych do historii międzynarodowego ruchu robotniczego 1918-1943. Cz.II. Oprac. E.Barszcz. Warszawa 1972

III. OPRACOWANIE

- Achtamzjan A.A.: Voennoe sotrudničestvo SSSR i Germanii 1920-1933 gg. "Novaja i novejšaja istorija" 1990, nr 5
- Achtamzjan A.A.Rapalskaja politika. Sovetsko-germanskije otnošenija v 1922-1932 gg. Moskva 1974
- Boffa D.: Istorija Sovetskogo Sojuza, t.1, Moskva 1994
- Borisov Ju.V.: Sovetsko-francuzskie otnošenija (1924-1945). Moskva 1964
- Carsten F.L.: The Reichswehr und politics. 1918 to 1933. Oxford 19
- Castellan G: Raichswehr et Armée Rouge. (W:) Les relations germano-sovietiques de 1933 a 1939. Paris 1954
- Clark R.W.: Lenin. The Man Behind the Mask. London-Boston 197
- Czarnota Z.: Dziwny aliams, "Polska Zbrojna" 1997, nr 15, s. 30
- Czubiński A.: Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza, charakter i znaczenie. Poznań 1979
- Czubiński A.: Rewolucja Październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie w latach 1917-1921. Poznań 1988
- Der deutsche Generalstab 1657-1945. Frankfurt a/M 1950
- Dubinskij I.: Primakov. Moskva 1968
- Endrju K., Gordijevskij O.: KGB. "Nota Bene", 1992
- Evropa XX veka: problemy mira i bezopasnosti. Moskva 1985
- Eyck E.: Geschichte der Weimarer Republik. Bd. 2. Erlenbach 1955

- Farbman N.W: Versalskaja sistema. (W:) Evropa v meždunarodnyh otnošenijach 1917-1939. Moskva 1979
- Firsov F.I: Stalin i Komintern. "Voprosy istorii", 1989, nr 9
- Flechtheim O: Bolschewismus 1917-1967. Von der Weltrevolution zum Sowjetimperium. Wien 1967
- Die Folgen von Versailles 1919-1924. Göttingen 1969
- Gatzke H: Russo-German military collaboration during the Weimar Republic. "American Historical Review" 1958, vol. LXIII, nr 3
- Gatzke H: Zu den deutsch-russischen Beziehungen im Sommer 1918. "Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte" 1955, nr 5, s.67-98
- Ginsburg L.I: Stalin v predverii gitlerovskoj diktatury (1929-1933 gg). "Novaja i novejšaja istorija", 1990, nr 6, s.21-40
- Goerlitz W: The German General Staff. London 1953
- H.J.Gordon: The Reichswehr and the German Republic 1919-1926. Princeton - New Jersey 1957
- Grezer O: 50 Jahre "Brest-Litowsk". "Blätter für deutsche und internationale Politik", 1968 nr 3
- Grünberg K., Serczyk J: Czwartry rozbiór Polski. Warszawa 1990
- Hahlweg W: Der Diktatfrieden von Brest-Litowsk 1918 und die bolschewistische Weltrevolution. Münster (West) 1960
- Hauser P: Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 - czerwiec 1919. Poznań 1984
- Heller M., Niekricz A: Utopia u władzy. T.1. Wyd."Polonia" (b.d.w.)
- Höltje C: Die Weimarer Republik und das Ostlocarno-Problem 1919-1934. Würzburg 1958
- Historia WKP(b). Krótki kurs. Warszawa 1949
- Ioffe A.Ja: Vnešnjaja politika Sovetskogo Sojuza 1928-1932 gg. Moskva 1968
- Israelian V.L: Neopravdavšijsja prognoz grafa Mirbacha. "Novaja i novejšaja istorija" 1967, nr 6

- Istorija vnešnej polityki SSSR. T. 1. 1917-1945. Moskva 1980
- Jerusalimskij A.: Germanija, Antanta i SSR. Moskva 1928
- Kamiński S.: Na marginesie pracy H.G. Linkego o stosunkach niemiecko-radzieckich w latach 1918-1922. "Zapiski Historyczne" 1977, t. XLII. Toruń 1977
- Karpov M.: Včerašnj den' v sudbie Germanii, "Nezavisimaja gazeta " 10.11.1995, nr 117, s. 4
- Klein F.: Die diplomatischen Beziehungen Deutschland zur Sowjetu i nion 1917-1932. Berlin 1952
- Kobljakov I.K.: Ot Bresta do Rapallo. Očerki istorii sovetsko-germanskich otnošenij s 1918 po 1922 g. Moskva 1954
- Kochan L.: Rußland und die Weimarer Republik. Düsseldorf 1955
- Komandarm Jakir. Moskva 1963
- Komandarm Uborevič. Moskva 1964
- Kopylov V.R.: Zarubežnye internacionalisty v Oktjabr'skoj revoljucii. 1917-1918. Moskva 1977
- Korczyk H.: Rokowania w sprawie traktatu przymierza francusko-brytyjskiego w 1922 roku. Warszawa 1980
- Kotłowski T.: Kryzys 1923 roku w Niemczech. Poznań 1988
- Kotłowski T.: Niemcy 1919-1923. Organizacje robotnicze w walce o ustrój społeczno-polityczny państwa. Poznań 1986
- Krasuski J.: Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925. Poznań 1962
- Kumaniecki J.: Pokój polsko-radziecki 1921. Warszawa 1985
- Lauterbach R.: The other Side of the Hill. London 1948
- Leczyk M.: Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925 i -1934. Warszawa 1976
- Lehman H.: Die Weimarer Republik. München 1960
- Locarno und die Weltpolitik 1924-1932. Göttingen 1969
- Löwenstein H.: Stresemann. Das Deutsche Schicksal im Spiegel seines Lebens. Frankfurt a/M 1952

- Łossowski P.: Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na Wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Marzec - czerwiec 1919. Warszawa 1976
- Łukomski G.: Współdziałanie niemiecko-bolszewickie przeciwko Polsce w latach 1918-1920. "Mars", 1993, T.1
- Madajczyk P.: Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku. (W:) Wojna polsko-sowiecka 1920 r. Warszawa 1991, s. 172-184
- Madajczyk P.: Polityka i koncepcje Gustawa Stresemanna wobec Polski (1915-1929). Warszawa 1991
- Malak K.: Geneza II wojny światowej. "Zeszyty Naukowe WAP" 1989, nr 3, s. 17-37
- Malak K.: Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1920-1939. "Polska Zbrojna", 1990, nr 30, s.II
- Malak K.: Stosunek Rosji Radzieckiej do sprawy polskiej w rokach brzeskich (grudzień 1917 - marzec 1918). "Zeszyty Naukowe WAP" 1988, nr 1, s. 24-36
- Malak K.: Stosunki radziecko-niemieckie w latach 1917-1933. Studium historyczne. Warszawa 1993
- Mann G.: Deutsche Geschichte des neunzehnten und zwanzigsten - Jahrhunderts. Frankfurt a/M 1960
- Materski W.: Polska a ZSRR 1923-1924. Stosunki wzajemne na tle sytuacji politycznej w Europie. Wrocław 1981
- Materski W.: Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939, Warszawa 1994
- Meždunarodnoe rabočee dviženie. Voprosy istorii i teorii. T.4. Moskva 1980
- Mielcke K.: 1917-1945. In den Geschichtsbüchern des Bundes republik. Hannover 1961
- Mikulicz S.: Od Genui do Rapallo. Warszawa 1966
- Müller R.D.: Das Tor zur Weltmacht. Boppard a/M 1984
- Murav'ev Ju.P.: Politika Germanii po otnošeniju k SSSR v 1929-1932 gg. Moskva 1965

- Nicklaus K.H.: Die Sowjetunion und Hitlers Machtergreifung. Eine Studie über die deutsch-sowjetische Beziehungen der Jahre 1929 bis 1935. Bonn 1966
- Noack P.: Deutsch-russischen Beziehungen von 1922 bis 1933. "Politische Studien", 1960. Hf. 118
- Norden A.: Fäjscher. Zur Geschichte der deutsch-sowjetischen Beziehungen. Berlin 1970
- Norden A.: Meždu Berlinom i Moskvoj: Moskva 1960
- Orlov B.M.: V poiskach sojuznikov: Komandovanie Krasnoj Armii i problemy vnešnej politiki SSSR v 30. godach. "Voprosy istorii", 1990, nr 4
- Pankov D.V.: Komkor Ejdeman. Moskva 1965
- Pirko M.: Ręka w rękę z Reichswehrą przeciw Polsce. "Wojsko i Wychowanie", 1992, nr 2 i nr 3
- Pirko M.: Z dziejów współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą w latach 1920-1933. "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1992, nr 4, s. 42-61
- Popova S.S.: Francuzkaja razvedka i ščet "germanskij slied" (w:)
- Pervaja mirovaja vojna. Moskva 1994, s. 264-280
- Posser D.: Die deutsch-sowjetische Beziehungen 1917-1941. Frankfurt a/M 1963
- Rapallskij dogovor i problema mirnogo sosuščestvovanija. Moskva 1962
- Ratyńska B.: Problemy gospodarcze w stosunkach radziecko-niemieckich 1922-1923. "Kwartalnik Historyczny", 1984, nr 1
- Rauch G.: A History of Soviet Russia. New York 1958
- Rosenfeld G.: Sowjetunion und Deutschland 1917-1922. Berlin 1984
- Sapožnikowa G.N.: Antivoennoe dviženie v stranach Evropy v mežvojnennyj period 1917-1939. Moskva 1985
- Scott W.: Alliance against Hitler: The origins of the Franco-Soviet pact. Durham 1962
- Smoleń M.: Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991, Warszawa 1994
- Šiškin V.A.: Antisovetskaja blokada i jeë krušenje. Leningrad 1989

- Šiškin V.A: Sovetskoe gosudarstvo i strany zapada v 1917-1923 gg. Leningrad 1969
- Skrzypek A: Niemcy w polityce Związku Radzieckiego w latach dwudziestych XX wieku. (W:) Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939. T.1. Era Stresemanna. Poznań 1980
- Skrzypek A: Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917-1941. Warszawa 1992
- Die sowjetische Deutschlandpolitik 1917-1941. Duisdorf 1962
- Suchorukov S.R: Zapadnogermanskaja burżuaznaja istoriografija sovetsko-germanskich otnošenij 1917-1932. Moskva 1976
- Tarle E: Dzieje Europy 1871-1919. Warszawa 1960
- Triandofilov V.K: Charakter operacji sovremennyh armij. Moskva 1932
- Truchnov G.M: Rapallo v dejstvi. Iz istorii sovetsko-germanskich otnošenij 1926-1929. Minsk 1982
- Tuchačevskij M.N: Zadači oborony SSSR. Moskva 1936
- Varga E: Zakat kapitalizma. Moskva 1923
- Der Vertrag von Versailles. München 1978
- Vniešnjaia trgovla Sojuza Sovetskich Socialističeskich Respublik za period 1918-1927/28 r. Statističeskij obzor. Leningrad 1931
- Volkogonov D: Trockij. Političeskij portret. Kn.I. Moskva 1992
- Wagner G: Deutschland und die polnisch-sowjetische Krieg 1920. Wiesbaden 1979
- Zimmerman L: Deutsche Außenpolitik in der Äre der Weimarer Republik. Göttingen 1958

WYKAZ UŻYTYCH SKRÓTÓW

- ADAG - Powszechna Niemiecka Centrala Związków Zawo-
owych
- CKW - Centralny Komitet Wykonawczy
- KC - Komitet Centralny
- KOMINTERN - Międzynarodówka Komunistyczna
- KPN - Komunistyczna Partia Niemiec
- LKO - Ludowy Komisariat Oświaty
- LKWM - Ludowy Komisariat ds. Wojennych i Morskich
- MSZ - Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- NEP - Nowa Polityka Ekonomiczna
- OHL - Dowództwo Naczelne
- RKL - Rada Komisarzy Ludowych
- RKP(b) - Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików)
- RRW - Rewolucyjna Rada Wojenna
- SDPRR(b) - Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (b-
szewików)
- SPD - Socjaldemokratyczna Partia Niemiec
- USPD - Niezależna Socjaldemokratyczna Partia Niemiec
- WKP(b) - Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolsze-
ków)
- ZSRR - Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

